Sobota-Niedziela, 14-15 sierpnia 1937 - Nr. 186

(Pismo wychodzi w dniu datowania).

16 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

20 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Na Święto Żołnierza

Ta, co nie zginęła, powstała z Jego krwi...

Jest jedno słowo tak mocne, jak samo imię Polski, a słowem tym jest wojsko.

Żołnierz jest tym cudownym talizmanem, który jednoczy wszystkie serca patriotyczne, zaciera różnice, spaja i skupia rozbieżne obozy polityczne.

I jeśli dzisiaj z prawdziwą dumą i radością stwierdzamy, że w Polsce — której historia pozostawiła w spadku doświadczenia antymilitarystyczne i testament nawołujący do tworzenia wielkich sił obronnych, — nasi żołnierze, nasze wojsko jest otoczone powszechną pełną szacunku miłością, to dzieki temu, iż uczucie to nie powstało z dnia na dzień, nie zostało wzbudzone sztucznymi efektami pstrych mundurów i parad, lecz powstało z siewu znojnego na polach bitewnych.

Gdy mowa w Polsce o wojnie, o bitwach, o wojsku, rysują się one na tle olbrzymiej postaci Twórcy naszej niepodległości, który idee żołnierskiego rycerstwa podniósł do wyżyn pojęć „Honor i Ojczyzna“ na sztandarach wojskowych wypisanych. Gdyby więc zapytać historię, by orzekła, z czego się Rzeczpospolita zaczęła, na to tylko tę jedną krótką dałaby odpowiedź: — Z wojska i Wodza!

Wraz z wojskiem bowiem powstawała Polska. Gdy wojsko niszczało w Polsce, chyliła się Rzeczpospolita ku upadkowi, gdy wojsko rosło w siłę — rozkwitała Rzplita. Wreszcie te dwa pojęcia: Rzeczpospolita i Wojsko Polskie stały się w micie naszego odrodzenia nierozłączne, wzajemnie się symbolizujące.

Nic więc dziwnego, że wojsko w Polsce stało się kośćcem naszego życia państwowego, że bez pojęć obronnych, bez względu na potrzeby obrony narodowej nic wielkiego w Polsce dokonać nie można. Sięgnijmy do dowolnej dziedziny: społecznej, gospodarczej, politycznej — w każdej tkwi wzgląd na obronę narodową, potrzeby wojskowe są jedynym właściwym drogowskazem.

Fachowy robotnik uzupełniający swą wiedzę praktycznie wiadomościami teoretycznymi, pracujący w warunkach bezpiecznych i higienicznych, żyjący w pomyślnych warunkach — to pozycja wielce dodatnia w rachunku obrony państwa. Robotnik, pracujący w warunkach grożących inwalidztwem, źle płatny, borykający się z nędzą, wydany na łup wrogiej demagogii — to strata ogromna dla obrony narodowej. Rolnik, który nowocześnie prowadzi swą gospodarkę, przemysłowiec, który dla swych jednostkowych interesów zakreśla granicę pojęciem dobra państwa, urzędnik skrzętnie wypełniający swe obowiązki i rozumiejący ducha prawa i przepisu — to dobro państwa i jego obywateli: oto fundamenty pod budowę potężnego gmachu obrony narodowej.

Kultura rzymska wytworzyła pojęcie najwyższego prawa w postaci dobra Rzplitej: salus Rei publicae suprema lex esto, kultura odrodzonego Państwa Polskiego dała syntezę najwyższego dobra Rzplitej, którym jest — Wojsko Polskie.

Ta synteza bije ze słów Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza wypowiedzianych przed dwoma laty:

„Pierwszą z tych wartości jest żołnierz, jako nieodzowny element bytu państwa, nie tylko w sensie fizycznego istnienia pewnego typu żołnierza, ale w sensie samej idei państwa. Komendant wbudował tę nową wartość, jako najważniejszy element w konstrukcji państwa, i nauczył naród rozumieć, że jeśli ten element zaczyna murszeć lub gnić, to cała konstrukcja grozi zawaleniem. Pilnujmy tego nowego nabytku serca i rozumu polskiego. Trzeba, aby każde polskie dziecko, ucząc się pierwszych słów pacierza, równocześnie uczyło się kochać ideę żołnierstwa. Niechaj każda polska matka pamięta o tym, myśląc o szczęściu i honorze swego syna. Bo „Rzeczpospolita nasza jest otworzysta“, jak to powiedział jeden z kanclerzy polskich w 17-tym wieku — i cóż postawimy dla obrony jej otwartych granic, jeśli nie piersi żołnierskie“...

Dzień 15 sierpnia jest narodowym świętem żołnierza polskiego. Nie jest to święto historycznie wyrozumowane, nie wypływa ani z żadnych przesłanek partykularnych, politycznych, czy biurokratycznych, nie jest sztucznym przyczynkiem do żywej tradycji ale nią samą. Zrodziło się ono z głębokich uczuć całego narodu względem własnego wojska, powstało z wierzeń społeczeństwa, które w tej dacie upatrzyło widomy znak największego polskiego zwycięstwa, zwycięstwa żołnierza nad wrogiem odwiecznym.

Nie jest to dziełem przypadku, lecz raczej mocnego instynktu narodowego, święto żołnierza polskiego przypada w dniu Matki Boskiej Zielnej. W Polsce bowiem tradycja dziejowa przeplatała się zawsze z pojęciami chrześcijańskimi, poczynając od pieśni bojowej rycerstwa polskiego „Bogarodzica“ poprzez obronę Częstochowy i ryngrafy żołnierskie z wizerunkiem Matki Boskiej aż do ostatnich czasów.

Dzień 15 sierpnia jest dniem radości i dumy każdego Polaka, manifestacją uczuć wolnych obywateli dla własnego wojska. W dniu tym tradycja nie toleruje żadnych rozbieżności politycznych, żadnych zróżniczkowań: pod sztandarem wojska jednoczą się uczucia wszystkich obywateli, tak jak zjednoczyły się bez zastrzeżeń w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 r.

Dzień 15 sierpnia, to święto Wojsk Polskich, najwyższego dobra Rzplitej, — święto skonsolidowanego pod znakiem obrony narodu polskiego.



15-go sierpnia przypada rocznica pamiętnej bitwy pod Warszawą. 17-cie lat temu armia polska pod dowództwem Marszałka Józefa Piłsudskiego odniosła walne zwycięstwo nad najeźdźcą. Zdjęcie nasze przedstawia omawianie planu bitwy przez Marszałka Piłsudskiego z gen. Śmigłym - Rydzem.



Naczelny Wódz Armii Polskiej Marszałek Edward Śmigły-Rydz

Chiny w ogniu pożogi wojennej

Zaciekły bój o Szanghaj

Tokio. (PAT) Nadeszłe tu z Szanghaju wiadomości głoszą, że w następstwie szybko przeprowadzonej akcji wojskowej, oddziały japońskie oczyściły całkowicie północne okolice Seczuanu.

Po wielogodzinnej walce wojska japońskie zniszczyły oddziały 89 dywizji chińskiej.

Pożary, huk dział i detonacje wybuchów

Szanghaj. (PAT) Wybuchy granatów wznieciły kilka pożarów w dzielnicy, sąsiadującej z dworcem północnym.

Pozycje japońskie, ciągnące się wzdłuż rzeki Hong-keu, znajdują się pod ogniem artylerii chińskiej. Wojska chińskie wysadziły w powietrze 3 mosty.

Szanghaj. (PAT) Agencja Havasa donosi: Koło Nankau toczą się gwałtowne walki. Oddziały chińskie stawiają opór.

Donoszą również o walkach, toczących się koło miejscowości Liang-Chaing, na południe od Czang-chin-tien na linii Pekin—Hankau.

Japończycy bombardują Szanghaj

Panika w mieście — Ucieczka przed pociskami — Barykady z zatopionych statków na rzece

Tokio. (PAT) Agencja Havasa donosi: Władze chińskie zatopiły liczne statki celem uniemożliwienia żeglugi na rzece, przepływającej koło Szanghaju.

W czasie strzelaniny, jaka wynikła na przedmieściu Czapei, liczne kule karabinowe trafiły w siedzibę atache wojskowego Japonii.

Szanghaj. (PAT) Japoński okręt wojenny bombardował w dniu wczorajszym nadbrzeże Ju-kong. Nadbrzeże to wybudowane kosztem 5 milionów dolarów chińskich, znajduje się na połowie drogi między Szanghajem a Wu-sung i przystosowane jest do wyładowywania największych statków.

Szanghaj. (PAT) W dniu wczorajszym sytuacja znacznie się zaostrzyła, gdy w sąsiedztwie koszar japońskich, znajdujących się w pobliżu parku Kong-keu, strzelcy chińscy zaczęli ostrzeliwać Japończyków z dachu jednego z domów. Chińczycy skierowali następnie na koszary ogień moździerzy, zaś Japończycy odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych i wysłali silny oddział, celem zaatakowania wysuniętych posterunków chińskich. W czasie walk podpalone zostały 4 wielkie budynki. Walki toczyły się również w pobliżu placu wyścigowego, we wschodniej części miasta.

Tysiące Chińczyków napływają w dalszym ciągu z północnych części miasta do dzielnicy chińskiej. Tłumy mieszkańców, ogarnięte paniką, tłoczą się na ulicach, szukając schronienia przed pociskami japońskimi.

Tokio. (PAT.) Źródła japońskie donoszą, że w dzielnicy Czapei walka trwa. Japońskie okręty wojenne ostrzeliwują dzielnicę Pao-szan, odległą o 3 klm. na północ od dworca północnego.

Morze płomieni nad Szanghajem

Londyn. (PAT.) Z Szanghaju donoszą: Gęsto zabudowana dzielnica chińska znajduje się pod gęstym ogniem artylerii japońskiej. W natarciu japońskim bierze udział piechota, karabiny maszynowe, artyleria, oraz czołgi przy poparciu dział okrętowych.

Japońskie okręty wojenne systematycznie ostrzeliwują przystań You-kong. Chińczycy stawiają zaciekły opór i cofając się, wysadzają w powietrze mosty.

Starcia rozpoczęły się w nocy, przy czym trudno ustalić, skąd padły pierwsze strzały. Nad ranem desant japoński, posuwający się naprzód, natrafił na opór wojsk chińskich. Wywiązała się strzelanina. Japończycy ustawili baterię dział i oddział czołgów naprzeciwko stanowisk zajmowanych przez Chińczyków i otworzyli ogień. W niedługim czasie pożar objął miasto chińskie, które z dzielnicy międzynarodowej wygląda jak morze płomieni. Obecnie Japończycy dotarli do toru wyścigowego Kiang-wang, natrafiając na regularne wojska nankińskie. Tor ten oddalony jest o 7 klm. od rzeki Wang-pu. Japończycy przygotowują się do dalszego natarcia i ustawili cztery baterie ciężkich dział.

Zegluga na Yang-tse wstrzymana

Nankin. (PAT.) Rząd nankiński komunikuje, że ubiegłej nocy została wstrzymana żegluga na rzece Yang-tse powyżej m. Czing-kiang w związku z przygotowaniami obronnymi.

Rowy strzeleckie w Nankinie

Nankin (PAT). Wobec wstrzymania ruchu towarowo-pasażerskiego pomiędzy Szanghajem a Nankinem, w związku z transportami wojsk i amunicji, ministerstwo komunikacji zorganizowało regularną komunikację lotniczą pomiędzy Szanghajem i Nankinem. Obrona Nankinu została zdecydowana bez względu na okoliczności. Przygotowania do obrony przeciwlotniczej są całkowicie ukończone. Wewnątrz miasta wykopano rowy strzeleckie, również w pobliżu siedziby centralnych władz Kuomintangu.

Wojska nankińskie podjęły jednocześnie przeciwnatarcie wzdłuż trzech linij kolejowych: Pekin-Tientsin, Tientsin-Pukou i Pekin-Suyuan. Natarcie zostało odparte. Na odcinku Nankou wojska japońskie wyparły Chińczyków, zajmując cytadelę Nankou-czen. Walki trwają w okolicach Nankou oraz w obozie odległym o 8 klm. od dworca.

Nota mocarstw

Tokio. (PAT) Wspólna nota, doręczona w środę przez przedstawicieli Anglii, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Włoch, podkreśla wobec rządu nankińskiego i ambasadora japońskiego w Chinach znaczenie interesów mocarstwowych w Szanghaju i domaga się od rządu chińskiego wycofania wojsk z miasta, zaś od rządu japońskiego nienadsyłania dalszych posiłków.

Chiny zaciągają pożyczki w Europie

Berlin. (PAT.) Otoczenie przebywającego obecnie w Berlinie wicepremiera i ministra finansów rządu nankińskiego dr. Kunga komunikuje, że ten ostatni zawarł układ z grupą banków szwajcarskich i holenderskich w sprawie pożyczki przeznaczonej na wzmocnienie sytuacji gospodarczej i finansowej Chin.

Podejrzane ucieczki Niemców z Anglii

Londyn (Pat) „Daily Herald" donosi o dalszych wydaleniach Niemców z Anglii. Według dziennika, szereg obywateli niemieckich, poza trzema dziennikarzami, opuściło Anglię na skutek nakazu brytyjskiego Home Office. Inni znów mieli nagle wyjechać po przesłuchaniu ich przez funkcjonariuszów Scotland Yardu. „Dailly Herald" opisuje wypadek pewnej młodej i zamożnej kobiety która zamieszkała w jednym z najbardziej luksusowych hoteli w Londynie. Działalność tej osoby zwróciła na siebie uwagę, wobec czego została ona przesłuchana przez władze policyjne. Kobieta ta jednak zaprzeczyła zarzutowi, że przybyła do Londynu w innych celach, aniżeli jako turystka na wakacje. Po tym przesłuchaniu niezwłocznie opuściła Anglię i udała się do Niemiec mimo że władze brytyjskie nie żądały jej wyjazdu.

Bunt marynarzy w Paragwaju

Asuncion (Paragwaj). (Pat). Agencja Havasa donosi: Oddziały marynarki wojennej zbuntowały się i zajęły wczoraj wczesnym rankiem stolicę i zażądały dymisji rządu.

Ustępując żądaniom szefów armii prezydent republiki paragwajskiej Franco zaakceptował dymisję gabinetu.

214 obywateli niemieckich w więzieniach G. P. U.

Berlin. (PAT.) Z polecenia rządu Rzeszy ambasador niemiecki w Moskwie złożył na ręce rządu sowieckiego ostry protest przeciwko aresztowaniom szeregu obywateli Rzeszy na terenie Sowietów. Prasa niemiecka donosi z niezwykłym oburzeniem o zakrojonych w ciągu ostatnich tygodni na szeroką skalę fali aresztowań obcych obywateli w Sowietach.

Liczba aresztowanych obywateli niemieckich obliczana jest na 214 osób. Wśród aresztowanych znajdować się ma m. in. również 140 Węgrów.

Aresztowani Niemcy, stanowiący około 20 procent wszystkich obywateli Rzeszy, przebywających w Z. S. R. R. znajdują się w obozach koncentracyjnych, bądź w więzieniach G. P. U.

Po namiętnej i burzliwej dyskusji

kongres sjonistyczny odrzucił angielski plan podziału Palestyny

Zurich. Czwartkowe posiedzenie plenarne kongresu sjonistycznego, na którym miano głosować nad ostateczną rezolucją, zostało 3 razy odraczane, aż w końcu odbyło się w późnych godzinach wieczornych. Jako pierwszy przemawiał przewodniczący kongresu Usyszkim, który powtórzył raz jeszcze krytyczne uwagi odnośnie planu podziału Palestyny. W dłuższym przemówieniu odpowiedział mu Weizman, oświadczając, że kluczem do rozwiązania sprawy palestyńskiej jest zgoda z Arabami, którą można osiągnąć jedynie na podstawie pewnych ustępstw. Zdaniem dr. Weizmana, brytyjski plan podziału Palestyny jest właśnie wyrazem takiego kompromisu.

Wskutek nieustępliwego stanowiska obu stron na plenum kongresu znalazły się dwa projekty rezolucji. Pierwszy stanowiący projekt Poale Sionu zwolenników Weizmana, składa się z 8 paragrafów przyjmujących za podstawę rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego, deklarację Balfoura oraz raport komisji królewskiej. Drugi projekt znacznie ostrzejszy nie upoważnia egzekutywy sjonistycznej do podjęcia rokowań na zasadzie planu podziału opracowanego przez komisję królewską. Nad obu tymi projektami rezolucji rozgorzała namiętna dyskusja przybierająca miejscami burzliwe rozmiary.

Po trzygodzinnej dyskusji, w atmosferze ogólnego naprężenia zarządzone zostało imienne głosowanie. Za rezolucją zwolenników Weizmana wypowiedziało się 300 delegatów, przeciwko 158. Tym samym kongres odrzucił plan podziału Palestyny jako nie nadający się do przyjęcia, upoważniając jednak równocześnie egzekutywę sjonistyczną do prowadzenia rokowań z rządem angielskim.

Prace kongresu sjonistycznego przeciągną się jeszcze do 15 bm., będą one nosiły charakter ściśle wewnętrzny.

Jutro wszyscy entuzjaści szybownictwa spotkają się w Inowrocławiu

Przeloty na „szczytach termicznych"

Wczorajszy dzień 5-ch krajowych zawodów szybowcowych w Inowrocławiu odznaczał się szczególnymi warunkami atmosferycznymi: nie było właściwie żadnych w rodzaju dotychczasowych wypróbowanych już i ogólnie znanych. Nie było windujących szybowce na duże wysokości cumulusów, ani nie było wiatru. Do godziny 12 kierownictwo zawodów nie chciało słyszeć o otwarciu startów. Dopiero na usilne nalegania kpt. Bleichera zgodzono się na starty w południe. Kpt. Bleicher specjalista od rzadko dotychczas praktykowanych lotów w zupełnie odrębnych warunkach, na t. zw. „szczytach termicznych" na niewielkich wysokościach, zapowiedział lot do Płocka i... istotnie wykazał wysoką klasę umiejętności żaglowania, lądując w zapowiedzianej z góry miejscowości. Dystans 101 km. Jeszcze dalszy dystans przebył Milicer, który wylądował pod Łodzią — 120 km; Gaworski wylądował w Dobrzyniu — 80 km.

Zespół Urban i Offierski dolecieli do miejscowości Babiak 56 km. Żabski wylądował we Włocławku 56 km. Szczecińska i Weigl osiągnęli w grupie Kruszyny — 55 km.

Z powodu bardzo trudnych warunków startowało wczoraj tylko 16 pilotów.

Po 9-ciu dniach tabela punktacyjna przedstawia się następująco:

1. Żabski 470 pk, 2. Urban 462 pkt, 3. Dziurzyński 418 pkt, 4. Offierski 408. 5. Góra 363, 6. Gaworski 348, Błażejewski 334, Brzezina 278· Milicer 262, Weigl 262.

Dziś w sobotę odbędą się ostatnie loty na odległość, w niedzielę natomiast odbywać się będą jedynie loty na wysokość.

Juk już donosiliśmy w niedzielę odbędzie się szereg imprez, jak skoki ze spadochronami, akrobacja na szybowcach i samolotach oraz loty pokazowe i pasażerskie.

„Zwycięstwo wiary i cywilizacji katolickiej"

Organ watykański o znaczeniu dziejowym bitwy warszawskiej

Citta del Vaticano (Pat). Z okazji zbliżającej się rocznicy bitwy warszawskiej „Osserwatore Romano" zamieszcza na pierwszej stronie obszerną korespondencję z Warszawy, poświęconą pobytowi obecnego papieża Piusa XI w Polsce.

„Rok 1920, pisze „Osservatore Romano", był nie tylko decydującym dla losów Polski, ale również dla dalszego rozwoju cywilizacji zachodniej. Bolszewicy zbliżali się do Warszawy i wielka bitwa, mająca rozstrzygnąć o wolności Polski oraz o wielkich wartościach kultury chrześcijańskiej, miała rozpocząć się z dnia na dzień".

Autor przypomina, że ówczesny dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz Achilles Ratti postanowił pozostać w Warszawie mimo że korpus dyplomatyczny wyjechał do Poznania. Nuncjusz uważał bowiem za swój obowiązek pozostać do ostatniej chwili wraz z ludnością, wśród której reprezentował Stolicę Apostolską. Pobyt jego w Warszawie podniósł na duchu mieszkańców polskiej stolicy.

„Zwycięstwo Józefa Piłsudskiego — kontynuuje „Osservatore Romano" — zatrzymało pod murami Warszawy napór hord bolszewickich zagrażających wszystkim państwom Europy zachodniej. Było to to sławne zwycięstwo wiary, ideałów oraz cywilizacji katolickiej i rzymskiej Od dnia tego zwycięstwa upłynęło już wiele lat ale dobrodziejstwa tego zwycięstwa dają się odczuwać jeszcze dziś we współczesnej skłóconej i znękanej Europie".

Pamiątki po Wielkim Marszałku

Dworek w Moszczanicy zachował w pamięci ostatni pobyt Marszałka

Historyczny domek z Magdeburga przewieziony będzie do Warszawy

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Żywieckiej, pp. Kępińscy, właściciele dworku w Moszczanicy pod Żywcem, w którym marszałek Józef Piłsudski spędził swój ostatni wypoczynek letni zrekonstruowali ostatnio wnętrze pokoi, zajmowanych przez Marszałka Piłsudskiego, doprowadzając je do takiego stanu, w jakim znajdowały się podczas Jego w tym dworku pobytu. To ostatnie letnie mieszkanie Marszałka Józefa Piłsudskiego będzie udostępnione dla zwiedzających w okresie od 15 — 22 sierpnia br.

Historyczny zaś domek w którym więziony był w Magdeburgu Józef Piłsudski będzie przewieziony do Warszawy.

Gen. Roman Górecki prezes F. P. Z. O. O. który przed kilku dniami bawił w Magdeburgu wraz z delegacją kombatantów polskich, oświadczył, iż omówiono już szczegóły techniczne wykonania tego planu, dochodząc do wniosku, że domek zostanie rozebrany, załadowany w Magdeburgu na statek którym popłynie do Morza Północnego, a następnie Wisłą przewieziony będzie do Warszawy.

— Nie wiemy jeszcze, — mówił gen. R. Górecki — gdzie odtworzymy magdeburski domek Komendanta. W tej sprawie zasięgnę opinii Pani Marszałkowej Piłsudskiej i miarodajnych czynników.

P. Min. Kościałkowski i p. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz w Gdyni

Dn. 12 bm. bawili w Gdyni Minister Opieki Społecznej p. Marian Zyndram-Kościałkowski i Wojewoda Pomorski p. Wł. Raczkiewicz

P. Minister w towarzystwie p. Wojewody i p. Komisarza Rządu zwiedził miasto, po czym motorówką udał się na objazd portu, gdzie obejrzał jego urządzenia, oprowadzany przez Dyrektora Urzędu Morskiego p. Łęgowskiego.

Litwinow w Gastein?

Wiedeń. (PAT.) Bawiący w Wiedniu sowiecki minister spraw zagranicznych Litwinow zmienił swój program podróży, i jak słychać, miał się udać wprost z Wiednia do Gastein.

Udział Polski w Targach Wschodnich w Królewcu

Berlin (Pat). W tegorocznych Targach Wschodnich w Królewcu weźmie również udział Polska, wystawiając na własnym stoisku swą produkcję eksportową zwłaszcza rolniczą i rękodzielniczą. W uroczystości otwarcia Targów weźmie udział ambasador R. P. Lipski oraz liczni przedstawiciele polskiej prasy w Niemczech.

700-lecie Berlina

Berlin (Pat). Dziś rozpoczynają się zakrojone na szeroką skalę uroczystości związane z 700 letnią rocznicą przyznania praw miejskich Berlinowi. Wczoraj już przybrało miasto niezwykle uroczysty wygląd, morze sztandarów girland i proporców pokrywa wszystkie ulice, gmachy publiczne a nawet prywatne domy. Nad reprezentacyjną arterią stolicy Rzeszy ciągnącą się od bramy Brandenburskiej po przez Tiergarten rozwieszono setki tysięcy barwnych lampionów, tworzących świecący pułap nad jezdnią. Samo rozpoczęcie obchodu jubileuszowego odbyło się wczoraj uroczystym poświęceniem honorowej galerii, poświęconej pamięci 12 tys. obywateli m. Berlina, poległych w wojnie światowej oraz walkach o Trzecią Rzeszę.

Plaga niedźwiedzi w Siedmiogrodzie

Czerniowce (PAT). W powiecie Rebrisoara w Siedmiogrodzie kilkanaście niedźwiedzi napadło na stado pasącego się bydła, porywając 5 krów, parę wołów oraz 6 koni. Ludność miejscowa zwróciła się do władz bezpieczeństwa z prośbą o przedsięwzięcie kroków celem uchronienia okolicy od plagi niedźwiedzi.

Polska zdobywa łucznicze mistrzostwo świata panów i wicemistrz. pań

Paryż. (PAT Na mistrzostwach łuczniczych świata w Paryżu Polacy odnieśli niespodziewany sukces w zawodach panów, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając mistrzostwo świata zarówno indywidualnie jak i zespołowo. Natomiast w mistrzostwach pań Polki, które broniły tytułu mistrza świata zostały zdystansowane przez Anglię i musiały się zadowolić drugim miejscem.

Pierwszy dzień wioślarskich mistrzostw Europy

Amsterdam. (PAT.) Rozpoczęły się w Amsterdamie wioślarskie mistrzostwa Europy. Polacy startują tylko w dwóch konkurencjach: w jedynkach i dwójkach ze sternikiem. W jedynkach Verey zajął pierwsze miejsce w swoim przedbiegu i zakwalifikował się do finałowych rozgrywek. Dwójka zajęła trzecie miejsce w przedbiegu, wobec tego będzie musiała w sobotę walczyć w biegach pocieszenia o prawo wejścia do finału.

W biegach pocieszenia polska dwójka walczy w drugim międzybiegu wraz ze Szwajcarią i Węgrami.

Do ochotników wojennych Koledzy!

Dzień 15-ty sierpnia jest świętem żołnierza polskiego. Tę datę wybrano dlatego, że łączy się ona ze wspomnieniem największego zwycięstwa polskiego za naszych dni: ze zwycięską bitwą warszawską. Jest to data szczęśliwego przełomu w równowadze działań bojowych podczas wojny z napierającym na nas od wschodu odwiecznym wrogiem. Geniusz dowództwa, męstwo żołnierzy, poryw patriotyczny narodu stworzyły razem potężną siłę, której nie mógł się oprzeć nieprzyjaciel. Pokonany, ugodzony w samo serce rozpocząć musiał odwrót, zakończony chlubnym dla Polski pokojem.

Uczucie naszego narodu zgodne jest w ocenie tego momentu dziejowego z opinią obcych. Wiedzą wszyscy, że bitwa warszawska była jednym z tych wielkich starć orężnych, które zdecydowały o obliczu cywilizowanego świata.

Dla nas, żołnierzy owych czasów, dzień 15-ty sierpnia i tym jest drogi, iż święci on wspólne zwycięstwo polskich żołnierzy, bez względu na formację, z której pochodzą. Długie lata wojny światowej prowadziły ich różnymi drogami do szeregów narodowych. Ci, co nie padli po drodze, dożyli szczęścia służenia wolnej Ojczyźnie pod jej szeroko rozwiniętym sztandarem. 15-ty sierpnia — to święto braterstwa polskich żołnierzy, równych sobie w obliczu wroga towarzyszów broni.

Ale nade wszystko jest 15-ty sierpnia świętem ochotników. Od chwili, w której Józef Piłsudski powołał pod broń Legiony, od chwili, kiedy za broń porwali Puławiacy i Bajończycy, a później — żołnierze ochotniczych formacyj na Wschodzie i Zachodzie, błękitnej armii Hallera, ochotnicy tworzyli wciąż krzepnące wojsko narodowe. Ochotnicy zapełnili szeregi w r. 1918, kiedy wskrzeszona Polska musiała prowadzić jeszcze srogi bój o swoje sioła i grody, oraz w roku 1919 i 1920, kiedy wypadło ciosem miecza grodzić granice Rzeczypospolitej. Ochotnicy przynieśli do wspólnego skarbca matki-Ojczyzny wyzwolone ziemie Wielkopolski i Śląska. Nieznany żołnierz, leżący pod arkadami Pałacu Saskiego w Warszawie, jest przede wszystkim symbolem ofiarnego ochotnika, którego nie zbrakło na żadnym polu bitwy.

Przeto dzień ten, który wojsko święci, a z wojskiem — cały naród, i my, ochotnicy, uroczyście obchodzimy. Choć poza szeregami armii czynnej, choć nieraz przygięci do ziemi ciężką pracą, w tym dniu poczuć się na nowo powinniśmy żołnierzami. Ojczyźnie, której daliśmy najwyższy wysiłek i krew, dać musimy dzisiaj myśl naszą i naszą wspólną pracę. Nasze zahartowane w boju żołnierskie ramiona będą dla niej obroną przed każdym niebezpieczeństwem, jak wówczas, w dniu Radzymina. Jedność uczuć i pracy uczyni nas niezwalczonymi w sprawach naszej Ojczyzny.

Społem więc, Koledzy! Jak dawniej na polach bitew, tak dziś, gdy widnokrąg wokoło się chmurzy ramię przy ramieniu, wytężmy wszelkie siły, aby wyplenić z Polski chwast waśni oraz stać się trzonem współpracy i zgody! Staniemy się w ten sposób wykonawcami haseł i woli Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, Marszałka Śmigłego - Rydza.

Warszawa, w sierpniu 1937 r.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ.

Zebranie posłów i senatorów Pomorza

W dniu 25 bm. odbędzie się w Toruniu zebranie grupy regionalnej posłów i senatorów pomorskich. Zebranie będzie poświęcone sprawom społeczno-politycznym i gospodarczym dotyczących Pomorza. Zebranie odbędzie się przy udziale wojewody pomorskiego p. min. Raczkiewicza.

Tragiczny zgon studenta bułgarskiego praktykującego w Puławach

Warszawa. (PAT.) Dnia 11 bm. zginął śmiercią tragiczną w czasie kąpieli w Wiśle student bułgarski Dragomir Kirow Tangerow, odbywający praktykę letnią w Państwowym Instytucie Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach.

Na pogrzeb, który odbędzie się dnia 14 bm. w Puławach, wyjedzie z Warszawy sekretarz poselstwa bułgarskiego Stoicow, przedstawiciele min. rolnictwa i reform rolnych oraz min. spr. zagr., zarząd P. A. Z. Z. M. „Liga" i zarząd Stow. Studentów Bułgarskich w Polsce.

Lot Lewoniewskiego nad biegunem do Ameryki

Moskwa. (PAT.) Agencja Tass komunikuje: O godz. 13 m. 40 (czas moskiewski) Lewoniewski przeleciał nad biegunem na wysokości 6 tys. metrów. Panuje silny wiatr.

Nowy Jork. (PAT.) Amerykańskie władze lotnicze w Seattle (Alaska) otrzymały z samolotu Lewoniewskiego radiogram, że samolot walczy z silnym wiatrem. Samolot ma 4 godziny spóźnienia i nie jest oczekiwany w Fairbanks przed godziną 13-tą czasu zachodnio - europejskiego w dniu dzisiejszym.

„Campeador" storpedowany przez okręt włoski?

12 żywych pochodni na płonącym statku z benzyną

Salamanka. — Krążownik powstańczy storpedował w czwartek w odległości 100 mil od Tunisu hiszpański statek - cysternę „Campeador", który wiózł z Sowietów do Walencji 10.000 ton benzyny i nafty.

„Campeador" został zatopiony trzema torpedami. Załoga ratowała się na szalupach, przy czym kilku członków załogi zginęło.

W czwartek również powstańcze łodzie podwodne zaatakowały na wysokości Carthageny rządowe kontrtorpedowce „Almirante Antequera" i „Churruga". Obydwa okręty poważnie uszkodzone. Trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście rannych.

Londyn. (PAT.) Prasa wieczorna donosi, że załoga hiszpańskiego statku rządowego „Campeador", która w liczbie 30-tu ocalała i przybyła do Tunisu, występuje z oskarżeniem, że kontrtorpedowce włoskie brały udział w ataku na statek. Załoga twierdzi, że włoski kontrtorpedowiec „Saetta" podpłynął do statku w czwartek rano około godz. 8-ej, w pobliżu wyspy włoskiej Lampeduza, leżącej między Maltą a wybrzeżem tuniskim. Kontrtorpedowiec okrążył kilkakrotnie statek i popłynął za nim. W ciągu popołudnia przyłączył się drugi kontrtorpedowiec, tego samego typu co „Saetta", ale bez flagi i nie posiadający uwidocznionej nazwy. Było to około 60 mil na wschód od Tunisu. Oba kontrtorpedowce płynęły za statkiem aż do zmierzchu. Gdy się ściemniło i kontrtorpedowce nie zapaliły światła, kapitan statku „Campeador" nabrał podejrzeń i zmienił kurs, zdążając w kierunku portu Kelivia, gdzie zamierzał się schronić. Wówczas jeden z kontrtorpedowców dał ognia. Pocisk uderzył w halę maszyn, gdzie eksplodował i statek zaczął tonąć. Wówczas załoga opuściła łodzie ratunkowe, zanim jednak tego dokonała, w statek trafiły dwa dalsze pociski, zaś czwarty trafił w zbiornik z oliwą. Statek stanął w płomieniach. Dwunastu członków załogi żywcem spłonęło w hali maszyn.

Władze w Salamance, w wydanym komunikacie twierdzą, że „Campeador" został zatopiony przez okręt wojenny powstańców.

Statek duński zbombardowany przez samoloty powstańcze

Londyn (PAT). Statek duński „Edith" został w czwartek o godz. 14.30 zbombardowany przez samoloty powstańcze w odległości ok. 50 klm. na południe od Barcelony Załoga opuściła statek. Jeden marynarz jest ciężko ranny.

Z tajemnic III. Rzeszy

Niby głupstwo, a w sumie miliony!

Jak Niemcy dążą do samowystarczalności?

Milion świń żywi się dzięki zbieraniu odpadków kuchennych

Dla utrzymania i wykarmienia miliona świń należałoby 65.000 hektarów ziemi użyć wyłącznie pod zasiew zboża, które służyłoby jako pokarm dla nich. Jeżeli więc tę potrzebną ilość pokarmu otrzyma się **w inny sposób,** to można powiedzieć, że się uzyskało dla kraju 65.000 hektarów ziemi.

Tak rozumują w Niemczech, gdzie prowadzona jest już od dłuższego czasu usilna propaganda w celu stałego robienia pewnych drobnych oszczędności na t. zw. „nieużytkach" czyli resztkach. **A więc n. p. niemal połowa wszystkich miast liczących ponad 20.000 mieszkańców ma już zorganizowaną zbiórkę odpadków kuchennych, przeznaczonych dla karmienia trzody. W ten sposób Niemcy mają zamiar pozyskać owe 65.000 hektarów.**

Obliczenie jest proste. Świnia spożywa dziennie około 20 funtów tych odpadków, które stanowią dla niej doskonały pokarm. Nabiera ona przeciętnie 700 gr. wagi dzienie. **Jeżeli miasto o 10.000 mieszkańców może zebrać 110 centnarów odpadków, to może wyżywić 550 świń. Wspólnie więc niemieckie miasta mogą wyżywić w ten sposób około miliona świń.** A potrzeba tego jest wielka, bo aczkolwiek na razie zapas trzody jest dostateczny i mięsa wieprzowego jest dosyć, to jednak na przyszły rok przewidziany jest znaczny ubytek „przyrostu naturalnego" w hodowli świń. Z powodu świeżo wydanego zakazu bezwzględnego wstrzymania się od karmienia trzody i bydła zbożem, brak paszy daje się odczuwać coraz dotkliwiej. Chyba, że uda się zbiórka odpadków. Patriotyczne gosposie pokażą, co umieją.

A z drugiej strony — jak już donosiliśmy — zaprzągnięto do podobnej pracy **młodzież szkolną.** Ta jednak zbiera co innego a mianowicie kości i odpadki z ołowiu, a mianowicie cynfolię, tubki, kapsle itp. Do opakowania całego szeregu towarów już nie używa się cynfolii, papierosy np. mają wewnątrz cieniutki papier aluminiowy, wyglądający jak cynfolia. Istnieje jednak cały szereg towarów, które wymagają nadal tego opakowania. **Ponieważ są to materiały robione z zagranicznego surowca, więc oszczędność na tym polu równa się oszczędzaniu dewiz. Dla dzieci zbieranie tych rzeczy jest niemal zabawą, dla skarbu państwa jest to poważna oszczędność.**

Podobnie zbieranie kości. W 700 szkołach berlińskich zebrały dzieci podczas 20 dni zbiórki 200.000 kg kości. Jednak suma ta daleka jest od tego, co można w tym kierunku osiągnąć. Bo jeżeliby tylko każde dziecko zebrało podczas jednego dnia zbiórki 100 gramów kości osiągnąćby można ponad pół miliona kilogramów czyli 80% wszystkiego, co wogóle jest do zebrania.

Jak zwykle w Niemczech, praca ta prowadzona jest planowo i metodycznie W każdej szkole wyznaczona jest z pośród grona nauczycieli jedna osoba, której powierzono kierownictwo tej akcji. Osoba ta poucza dzieci, na czym polega celowość tej zbiórki i w jaki sposób winna być ona prowadzona. Zbierane są kości nietylko we własnych mieszkaniach rodziców, ale i u sąsiadów. Kości te są niezwłocznie odbierane przez specjalnych handlarzy upoważnionych do tego, a należność za kości wpłacana co miesiąc **na ręce danej szkoły. Pieniądze w ten sposób zarobione idą na wycieczki uczniów, na pomoc nie zamożnym dzieciom, na zakup książek do biblioteki lub przyborów i artykułów sportowych.** Ta szkoła, która wykaże najlepsze rezultaty zbiórki otrzymuje co miesiąc specjalne odznaczenie oraz nagrody w formie książek.

Niezależnie od tego w niektórych szkołach prowadzona jest zbiórka starych nieużytecznych zeszytów szkolnych oraz papieru. **Chodzi o to, aby w dziecko wpajać od dzieciństwa zasady czynienia drobnych oszczędności, które w sumie dają duże zyski jako owoc zbiorowych wysiłków. Praca ta ma jeszcze i to znaczenie wychowawcze, że uczy młodzież właśnie akcji zbiorowej, solidarności społecznej, które stanowią jedną z wielkich zalet narodu niemieckiego.**

Kontrola śmietnisk w Niemczech

Berlin. Wprowadzona została obostrzona kontrola śmietnisk miejskich oraz zbierania odpadków nieużytków w domach prywatnych i przedsiębiorstwach. Wszystkie gminy, liczące ponad 35 tysięcy mieszkańców, otrzymały nakaz ściślejszego i ustawicznego przeszukiwania śmietnisk oraz gromadzenia znalezionych tam odpadków metalowych, papierowych, szmat itp. rzeczy mogących znaleźć jeszcze zastosowanie w przemyśle.

Jest to w związku z dążnością Niemiec do samowystarczalności, o czym piszemy na innym miejscu.

Ku spolszczeniu handlu i rzemiosła

Tydzień propagandy kupca i rzemieślnika polskiego w Kongresówce

W dniach od 3 do 9 października br. na terenie całego powiatu kolskiego (województwo łódzkie) odbędzie się wielka impreza propagandowa **na rzecz kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego** pod nazwą „Tydzień Kupca i Rzemieślnika Polskiego".

Atrakcją Tygodnia będzie pokaz-wystawa, zawierająca m. in. stoisko statystyczne pod nazwą „Cyfry mówią", w którym będzie zilustrowany wszechstronnie **stopień zażydzenia życia gospodarczego przemysłu, rzemiosła i handlu w powiecie.**

Zaznaczyć należy, że podobną imprezę również p. n. „Tydzień Kupca i Rzemieślnika Polskiego" urządził swego czasu Polski Związek Zachodni w Toruniu.

Drobne wiadomości gospodarcze

UMORZONE BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

Warszawa. (PAT.) Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 12 sierpnia br. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 1153, 12892 18659, 19836, 20207 i 24372.

WŁOCHY CHCĄ UNIEZALEŻNIĆ SIĘ OD ZAGRANICZNYCH DOSTAW CELULOZY.

Zakłady włoskie Snia Vicena przedłożyły rządowi włoskiemu do zatwierdzenia projekt całkowitego gospodarczego uniezależnienia się Italii w dziedzinie produkcji celulozy dla celów przemysłu włókienniczego. Projekt został przyjęty i obecnie sfery rolnicze i przemysłowe Włoch przystąpiły do szybkiej realizacji planu, zmierzającego do samowystarczalności w dziedzinie celulozy.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ NA WWÓZ JAJ POLSKICH WE WŁOSZECH.

Na skutek interwencji radcy handlowego przy ambasadzie w Rzymie, włoskie ministerstwo finansów w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa wydało ostatnio zarządzenie do urzędów celnych w Postumia, Pontebba i Chiasso, w którym poleciło zaprzestać dotychczasowych ograniczeń w stosunku do jaj polskich, importowanych do Włoch, byleby tylko znakowanie jaj, świadczące o pochodzeniu polskim było zupełnie wyraźne.

W krzywym zwierciadle

„Literatura", zaśmiecająca umysły szerokich mas

Ile i co czytamy, jaki jest poziom i zasięg słowa drukowanego — te zagadnienia stanowią bezsprzecznie jeden z ważnych przyczynków do urzeczywistnienia hasła Marszałka Śmigłego - Rydza: „Musimy wyjść z prymitywu!"

Szukając odpowiedzi na te pytania, dochodzimy do wniosku, że daleko nam jeszcze do stosunków w innych krajach.

Wystarczy przytoczyć, że gdy my wydaliśmy w roku 1935-tym ok. 7 i pół tysiąca druków (książek, broszur, czasopism) to w Japonii wydano ich przeszło 39 tysięcy.

Ale postęp u nas jest. Czytelnictwo wzmaga się. Natrafiamy jednak przy tym na zjawisko, które trzeba z całą otwartością poruszyć i wyświetlić, gdyż działa ono hamująco na „wyjście z prymitywu" i na podniesienie naszej kultury na „wyższy styl."

Chodzi o t. zw. literaturę rozrywkową, o te twory literackie — zwłaszcza beletrystyczne — które w ilości około 1500 rocznie ukazują się w druku. Fachowcy z dziedziny wydawniczej utrzymują, że istnieje rażąca dysproporcja zarówno między ilością jak i wielkością nakładów książek o typie dodatnim i książek, będących typową „literaturą" suteryn i wagonów, „literaturą" zaśmiecającą umysły wśród szerokich mas niskim poziomem tematów i formy artyst., żerującej na najniższych instynktach, deprawującą i wpędzającą właśnie czytelnika w „prymityw". Ta właśnie „literatura" — zeszytowa jarmarczna, uwielbiająca występek, podniecająca przede wszystkim instynkty erotyczne, a poza tym przeważnie aspołeczna — ma największe nakłady i wypiera twórczość prawdziwych, rzetelnych, posiadających zarówno zmysł estetyczny jak i poczucie odpowiedzialności za drukowane słowo pisarzy.

Dlaczegoż tak skwapliwie do tej właśnie „literatury" sięgają jej masowi spożywcy? Po prostu dlatego, że wśród tych 1500 dzieł z działu „literatury pięknej" trudno im wybrać odpowiednią dla ich poziomu umysłowego i żywotnych zainteresowań książkę... U nas jest albo książka na najwyższym poziomie albo na najniższym.

Nasi twórcy literaccy piszą i ciężko i górnie, stylem skomplikowanym, a treść ich książek jest przeważnie niedostępna dla szerokich mas odbiorców rozrywkowej lektury. A potem dziwują się i gorszą, że nakłady ich książek wynoszą kilkaset egzemplarzy... Gdyby — nie roniąc nic z ideowej czy społecznej, artystycznej czy estetycznej wartości swego utworu — pisali z myślą o szerokiej masie odbiorców, ułatwiali prostotą i łatwością lektury czytelnikowi rozrywkę umysłową — osiągaliby nakłady wielotysięczne, a co najważniejsze: skutecznie rywalizować mogliby z fabrykantami kiczów literackich, producentami ogłupiającej i szkodliwej „literatury".

Czytelnictwo jest zbyt ważkim czynnikiem w procesie „wyjścia z prymitywu", abyśmy mogli oddawać je w dzierżawę pseudo-pisarzom, żerującym na głupocie i ciemnocie.

Pęd do wiedzy i do duchowej rozrywki, istniejący u nas i coraz bardziej się wzmagający, musi być skierowany w łożysko, ułatwiające „podniesienie naszej kultury na wyższy styl".

I. Polski Kongres Inżynierów

W dniach 12—14 września br. odbędzie się we Lwowie Pierwszy Polski Kongres Inżynierów.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego

W związku z nadchodzącym początkiem roku szkolnego, kuratoria szkolne poleciły dyrekcjom szkół prywatnych, powszechnych i średnich przeprowadzić remont w salach klasowych. Przed rozpoczęciem lekcji, będzie sprawdzony stan sanitarny szkolnictwa prywatnego. Z dniem 3 września na terenie kraju otwarte będą nowe szkoły powszechne w gmachach wybudowanych przez samorządy. Na stanowiska wykładowców w szkołach powszechnych przyjęło 3000 nowych nauczycieli, zaangażowanych po ustanowieniu nowych etatów.

Dyr. Narbutt w Warszawie

Stanowisko dyrektora Centralnego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych w Warszawie, sprawującego nadzór nad akcją oddłużenia spółdzielni rolniczych, objął p. Teofil Narbutt, dyrektor Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu.

Lisków zrobił swoje

Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął prezydium komitetu wystawy „Praca i kultura wsi" w Liskowie w związku z okresem likwidacyjnym prac komitetu po spełnieniu jego zadań.

Jak wynika ze sprawozdania wystawa dokładnie zobrazowała dorobek gospodarczy i społeczno - kulturalny wsi polskiej oraz zaznajomiła przeszło 100-tysięczną rzeszę masy włościańskiej, przybyłą z najodleglejszych stron Polski — z tym dorobkiem.

Podania na sprzedaż wyrobów tytoniowych

Zdarza się często, iż kupcy wnoszą mylnie podania o pozwolenia na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych łącznie z innymi artykułami do dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, podania o mieszane sklepy tytoniowe składać należy do najbliższych zakładów sprzedaży PMT.

Doskonała okazja wyjazdu w góry

Zniżki kolejowe do Wisły

Od 12 b. m. ważne są karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki na podstawie których wszyscy wyjeżdżający do Wisły na „Tydzień Gór" uzyskać mogą 66 proc. zniżki na kolejach. Karty uczestnictwa ważne są do 24 sierpnia r. b. Wyjeżdżający nabywa w kasie bilet ze zniżką 33 proc., powraca zaś **za biletem bezpłatnym.** Pamiętać należy, że biletu na stacji dojazdowej oddawać nie należy, gdyż będzie on służył wraz z kartą uczestnictwa, ostemplowaną w dniu wyjazdu, jako uzasadnienie na bezpłatny powrót.

Karta uczestnictwa L. P. T. upoważnia jednocześnie do bezpłatnego wstępu na wystawę przemysłu ludowego, malarską itp. w Wiśle. Ponadto posiadacze karty uczestnictwa zwolnieni są całkowicie od opłaty taksy kuracyjnej.

Ceny żywca na targi gdańskie

Na targ który odbędzie się w Gdańsku i Sopotach w dniu 17 bm. we wtorek, ustalono ceny: za **świnie** żywe powyżej 300 f. gd. 68,00 za 50 kg, żywe, klasa B gd. 68,00 za 50 kg, żywe klasa C. 221—240 f. gd. 63,50 za 50 kg, żywe klasa C 200—220 f. gd. 61,00 za 50 kg i **lochy** gd. 50,00—53,00 za 50 kg; **świnie bite** gd. 73,00 za 50 kg, **wątroba** gd. 70,00 za 50 kg.

Wszystkie inne ceny bez zmiany.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **Demonstracyjne mogiły.** W powiecie jaworowskim, w miejscowości Moryńce, usypano nocą na tamt. łąkach pamiątkowy kopiec. Ponieważ takie kopce sypią demonstracyjnie Ukraińcy w Małopolsce wschodniej policja aresztowała w tej miejscowości 4 osoby.

— **Przed serią procesów samorządowych.** W Przemyślu odbędą się dwa sensacyjne procesy. W pierwszym odpowiadać będzie b. lustrator wydziału powiatowego Zagórski wraz z dwoma b. wójtami. Sprawa ta łączy się z samobójstwem dyrektora P. K. K. O. Korpaka. Przez kilka dni toczyć się będzie sprawa b. starosty w Jarosławiu Wąsa i towarzyszy.

— **W nurtach Obry** pod Zbąszyniem podczas kąpieli utonął urzędnik pocztowy z Warszawy Przytulski, zatrudniony przy ambulansie pocztowym, kursującym między Warszawą a Zbąszyniem. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

Z zagranicy

— **Nowym prezesem moskiewskiego Sowietu** miejskiego został Sidorow na miejsce Bułganina, mianowanego ostatnio prezesem Rady Komisarzy Ludowych Z. S. F. R. R.

— **Przed pałacem arcybiskupim** w Manilli na Filipinach wybuchła bomba. Żadnych ofiar w ludziach nie było. Władze prowadzą dochodzenia.

— **Szpitalnictwo w Czechosłowacji** wykazuje łącznie z prywatnymi sanatoriami i lecznicami 426 szpitali, dysponujących liczbą 79.152 łóżek. Zakłady te są obsługiwane przez 2304 lekarzy i 8957 pielęgniarzy. W ciągu roku przewija się przez szpitale 860.000 chorych.

— **100 mil od Bostonu** zderzył się parowiec duński „Maine" z parowcem amerykańskim „Duchesse of Atholl". Wypadku z ludźmi nie było.

Czy w razie wojny - Anglia stanie po stronie Czechosłowacji?

Sensacyjna książka wydana przez Komitet Słowacki

Pod tym tytułem ukazała się niedawno interesująca książka, wydana w języku angielskim przez **Komitet Słowacki.** Nawiązując do coraz żywszej agitacji czeskiej, jaka od marca br. prowadzona jest na terenie W. Brytanii, wydawcy tej broszury w osobach prezesa Komitetu Słowackiego: **F. Jedliczki i członka Komitetu W. Dworzaka stwierdzają w słowie wstępnym, że agitacja ta jest wynikiem zaniepokojenia, jakie Czechosłowacja odczuwa coraz silniej odnośnie do swojej sytuacji w międzynarodowym układzie politycznym.** Potężni jej sojusznicy Francja i Rosja zbyt są zajęci własnymi sprawami, by na nich móc liczyć na wypadek jakiegoś konfliktu. We własne siły, tak samo zresztą jak w skuteczne poparcie ze strony Małej Ententy, Czechosłowacja nigdy nie wierzyła. Pozostaje zatem Anglia.

Nieunikniony konflikt

A ponieważ, jak pisał w czasopiśmie „Pritomnost" p. t. Perołka, osobisty przyjaciel prezydenta Benesza, uchodzący za wyraziciela jego zapatrywań — „Konflikt między Rzeszą a Rosją Sowiecką i Czechosłowacją jest nieunikniony", chodzi tylko o to, „ażebyśmy postarali się ułożyć nasze sprawy w taki sposób, **ażeby wybuch wojny nastąpił w chwili i okolicznościach dla nas sprzyjających"** — nie ulega wątpliwości, że pomoc Anglii w tych warunkach byłaby bezpośrednią zachętą dla sojuszu czesko-sowieckiego! W celu zapewnienia sobie tego poparcia udał się premier Czechosłowacji Milan Hodża na uroczystości koronacyjne do Londynu i choć zabiegi jego nie odniosły skutku, Czesi nie stracili nadziei i starają się przez angielską opinię publiczną wywrzeć presję na rząd angielski, ażeby uzyskać poparcie Londynu dla swoich planów. W tym celu przeniesiono jednego z najzdolniejszych agentów czeskich, a równocześnie szefa czeskiego Biura Propagandy Bohusza Benesza, krewnego prezydenta, z Genewy do Londynu. Dla tych samych powodów wyruszył do Anglii właściciel dziennika **„Lidove Noviny"** i przyjaciel prezydenta Benesza i b. prezydenta Masaryka p. Jan Stransky. Równocześnie poselstwo czeskie w Londynie wydaje przyjęcia polityczne, jak to miało miejsce ostatnio na cześć Churchill'a, a w tym samym czasie członek min. spraw zagranicznych w Pradze p. O. Vojtisek urządza w Oxfordzie szereg odczytów propagandowych, w których przedstawia Czechosłowację, jako państwo „demokratyczne", które jest wrogiem faszyzmu i które ten faszyzm byłoby gotowe zwalczać, gdyby miało pewność, że w tej walce będzie się mogło oprzeć o — Anglię!

Niepopularność Czechosłowacji

Wspomniany już p. Jan Stransky sam stwierdza, że Czechosłowacja nie jest popularna w Anglii. Różne są tego powody: Lord Rothermere w „Daily Mail" z 12 lutego 1937 r. oświadcza, że „nazwa Czechosłowacji nie ma sensu. Była to podrobiona etykieta bez historycznego albo etnograficznego znaczenia. Możnaby również dobrze mówić o „Anglo-Holendrach"!". Czechosłowację nazywają w Anglii: „coctailem narodowości". Według własnych słów p. Jana Stransky'ego: „powodem niepopularności Czechosłowacji u wielu Anglików jest „nieprawe pochodzenie tego państwa". **Anglicy są do swoich władców szczerze przywiązani i mają dla nich wiele szacunku. Zarzucają oni Czechom, że ci złamali przysięgę wierności, złożone „staremu cesarzowi"!** („To the old Emperor"). Wszystko to prawda, stwierdzają autorzy książki. **Ale należy dodać, że Czechosłowacja powstała na podstawie sfałszowanych statystyk, map i dokumentów przedłożonych uczestnikom Konferencji Pokojowej w Paryżu.** Sam Lloyd George stwierdza w 1928 roku, że „dokumenty, które zostały nam przedłożone przez niektórych naszych aljantów, w czasie rokowań pokojowych, były nieprawdziwe i sfałszowane; decyzję naszą oparliśmy na fałszerstwach"! Niemcy, Słowacy, Węgrzy, Polacy i Rumuni zostali gwałtem włączeni w obręb państwa czeskiego, bez uprzedniego zapytania ich o zdanie, było bowiem rzeczą oczywistą, że plebiscyt byłby dał możność tym narodowościom do zaznaczenia swego sprzeciwu przeciwko panowaniu czeskiemu. Ze słów p. Tardieu wynika, że w razie zarządzenia plebiscytu utworzenie Czechosłowacji byłoby się stało niemożliwym. — „Narody te zostały oddane (handed over) Czechom, bez żadnego zapytania ich o zdanie, tak jakby to było bydło" — pisze Lord Rothermere.

Państwo „niezręczne"

Nawet Seton-Watson oddany Masarykowi prof. uniwersytetu londyńskiego, nazywa strukturę geograficzną Czechosłowacji „niezręczną" (awkwrad): „Niezręczny układ geograficzny nowej republiki" (Seton-Watson „Słowacja kiedyś — a teraz" słowo wstępne). Encyklopedia Powszechna Larousse'a określa Czechosłowację jako „państwo niejednolite pod względem fizycznym, narodowym i religijnym". Omawiając w dalszym ciągu sztuczny twór, jakim jest Czechosłowacja, autorzy książki stwierdzają, że i to musi być jednym z powodów niechęci Anglików do Czechosłowacji: Anglik, któremu wszystko sztuczne jest wstrętne nie może odczuwać sympatii dla państwa tak nienaturalnego jak Czechosłowacja, „dla której powstania okaleczono w sposób poważny organizmy państwowe tak naturalne jak np. Węgry".

„Jakim prawem"?

Tymi, którzy najbardziej boją się ustalenia etnograficznych granic, są oczywiście Czesi, albowiem oni takich granic nie posiadają. Posiadają w zamian tak wielką ilość terytoriów obcych, że sami są mniejszością we własnym państwie. „Jakim prawem?" zapytują autorzy książki, „trzymają Czesi te obce terytoria w swoim władaniu". **W czasie kolejnego omawiania ziem wchodzących w skład państwa czechosłowackiego, stwierdzają oni, że „kiedy w roku 1920 armia polska broniła nie tylko Polski, ale całej Europy przed niebezpieczeństwem bolszewickim od Wschodu, Czesi wkroczyli do Śląska Cieszyńskiego i zdołali przekonać Radę Ambasadorów, ażeby przyznano 2/3 Śląska Cieszyńskiego z ludnością liczącą 160.000 — Czechosłowacji! Równocześnie Rada Ambasadorów zgodziła się, ażeby piękne miasto Cieszyn zostało podzielone na 2 części — dla dogodzenia Czechom". Rada Księstwa Cieszyńskiego w pełnym składzie natychmiast zaprotestowała przeciwko temu aktowi, piętnując go jako „haniebny" (infameous). W deklaracji swojej oświadczyła Rada, że: „podobnie jak pamiętny a haniebny postępek, który dozwolił na rozbiór Polski spotkał się ze sprawiedliwym odpokutowaniem, tak samo niegodziwa zbrodnia, której dopuszczono się na żywym ciele Śląska, zatruwa i zatruwać będzie polityczne i społeczne życie Europy środkowej, dopóki Polska nie uzyska pełnej satysfakcji".**

Nie żyjący już dziś Marszałek Polski Piłsudski oświadczył również: „Śląsk Cieszyński jest polski i musi powrócić do Polski. Oświadczam to zarówno w imieniu własnym, jak i w imieniu polskiego rządu i całego narodu polskiego".

Równie bezprawnie, jak Śląsk Cieszyński, Czesi posiadają większość innych obszarów wchodzących w skład ich państwa. Słowacy przez czas dłuższy aniżeli 1000 lat pozostawali pod panowaniem Węgier. W roku 1915 (15 sierpnia) prof. Massaryk przekazał brytyjskiemu Min. Spraw Zagr. za pośrednictwem p. Seton-Watson memoriał, w którym zapewnia, że „Słowacy są Czechami".

Twierdzenie to jest z gruntu fałszywe: Słowacy ani nie są Czechami, ani nigdy nimi nie będą. Ale Słowacja nie jest jedynym obszarem oderwanym przez Czechów od Węgier. „Jakim prawem — zapytują autorzy — zagarnęli Czesi obszar położony na lewym brzegu Dunaju, a zamieszkały przez milion czysto węgierskiej ludności?"

A wreszcie nieszczęśliwa Ruś przykarpacka! Władanie tym krajem Czesi nie mogą nawet sami przed sobą uzasadnić żadnym chociażby najsztuczniejszym argumentem. „Sam prezydent Massaryk oświadczył, że Ruś uważać należy za „depozyt Rosji", który Czesi oddadzą jej przy najbliższej sposobności".

(Dokończenie nastąpi).

LIST Z LONDYNU

Na politycznym szlaku Rzym-Londyn-Berlin

Między Włochami i Anglią nie ma żadnej istotnej sprzeczności interesów, istnieją odmienne zapatrywania na metody organizacji pokoju

(Korespondencja własna).

Między Niemcami a Anglią, jak wiadomo wybuchł ostry konflikt prasowy. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że przed tym konflikt prasowy istniał między Anglią i Włochami.

Jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy t. zw. oś Rzym — Berlin nie jest wyłącznie osią polityczną, dokoła której pragnęłaby się obracać zarówno polityka włoska jak i niemiecka. Istnieją wprawdzie obecnie ważne czynniki w sytuacji międzynarodowej, które popychają Włochy i Niemcy do współpracy i nie należy sądzić, by któreś z tych państw miało się w najbliższym czasie współpracy tej wyrzec. Oddała im ona przecież znaczne usługi, pozwalając wyjść z izolacji politycznej, w jakiej Włochy znalazły się w dobie wojny abisyńskiej, a Niemcy po zerwaniu Locarna i remilitaryzacji Nadrenii. Obecnie łączy oba państwa szczególnie sprawa hiszpańska. Współpraca na osi Rzym — Berlin nie wyklucza jednakże ani w oczach Mussoliniego ani Hitlera możliwości bliższego kontaktu i z innymi ośrodkami polityki europejskiej.

Wydaje się, że zarówno Rzymowi i Berlinowi zależy na bliższym kontakcie specjalnie z Londynem. Ostatnio Włosi jakby zdołali ubiec Niemców, co nie zostało oczywiście przyjęte w Berlinie z entuzjazmem. Interesy włoskie i angielskie krzyżują się przede wszystkim na terenie Morza Śródziemnego, Czerwonego i Afryki. Pierwszym i to zasadniczym krokiem do ich pokojowego uregulowania było zawarcie t. zw. „gentlemen agreement" w sprawach Morza Śródziemnego w styczniu bieżącego roku.

Obecnie ma nastąpić etap dalszy. W sprawach europejskich nie ma między Włochami i Anglią żadnej istotnej sprzeczności interesów, choć istnieją odmienne zapatrywania na metody organizacji pokoju. Między Anglią i Niemcami również miał już miejsce pierwszy krok w postaci układu morskiego zawartego latem 1935 r. Zabezpieczył on Wielką Brytanię przed niebezpieczeństwem, które tak bardzo zagroziło jej przed wojną światową, mianowicie przed niebezpieczeństwem zbyt wielkich zbrojeń Niemiec na morzu. Po kroku tym nie nastąpiły jednak dalsze. Między Londynem a Berlinem pozostaje jeszcze wciąż niewyjaśniona sprawa ogólnego bezpieczeństwa w Europie, a szczególnie systemu bezpieczeństwa na zachodzie europejskim, a także sprawa niemieckich dążeń kolonialnych.

Obecny konflikt prasowy angielsko-włoski, jak wiadomo, rozpoczął się od wydalenia trzech korespondentów niemieckich z Londynu. Oficjalnie nie podano powodów tej decyzji władz angielskich. To, czego pozwalają się domyślać komentarze części prasy angielskiej, wspominające nawet o szpiegostwie, stanowi zarzuty bardzo ciężkie. Zapowiedziane przez Niemcy tytułem represji wydalenie korespondenta „Times'a" — Ebbuta ma nastąpić jedynie za jego nieprzychylne ustosunkowanie się do III Rzeszy i ruchu hitlerowskiego. Powód ten wnika więc bardzo ściśle w normalną działalność dziennikarską i dlatego zapowiedź wydalenia Ebbuta spotkała się z protestem związku prasy zagranicznej w Berlinie. Prasa niemiecka pisze natomiast, że rząd niemiecki nie może tolerować podawania sprzecznych z rzeczywistością informacyj i mieszania się do wewnętrznych stosunków w Rzeszy.

Nasuwałoby się jeszcze pytanie, czy konflikt prasowy angielsko-niemiecki wybuchł całkowicie samorzutnie właśnie obecnie, czy też może moment wydalenia 3 dziennikarzy niemieckich z Anglii, wydalenia uznanego skąd inąd za konieczne — został wybrany celowo w chwili poprawy stosunków angielsko-włoskich. Oczywiście trudno odpowiedzieć na to pytanie. Trudno jednak nie zauważyć, że jest to pewnego rodzaju wystawienie na próbę osi Rzym — Berlin i mogłoby ono być podyktowane chęcią zbadania jak daleko sięga solidarność włosko-niemiecka.

Manewry lotnicze nad Londynem

140 samolotów „atakowało" — 200 „broniło"

Londyn. Odbyła się druga część ćwiczeń lotniczych, które zostały odroczone we wtorek o 24 godziny z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych.. W ćwiczeniach uczestniczyło 340 samolotów, z których 200 użyto do obrony, a 140 brało udział w nalocie na stolicę. W nocy z środy na czwartek dokonano 42 ataków na 9 punktów strategicznych, które znajdowały się przeważnie w porcie oraz w dzielnicy rządowej. Atakujące samoloty zbliżyły się do Londynu od strony zachodniej i północno-zachodniej i leciały na wysokości 3000 mtr., po czym obniżyły swój lot do 300—600 mtr.

Odbyło się 37 walk powietrznych. Obrona przeciwpowietrzna działała niezwykle sprawnie, wskutek czego liczba udanych ataków była mniejsza anizeli **w pierwszym dniu manewrów. Wiele** samolotów atakujących zestrzelono. We wczesnych godzinach rannych niebo było oświetlone olbrzymimi reflektorami w poszukiwaniu „nieprzyjacielskich" samolotów. Załogi wszystkich samolotów znajdowały się w stanie ostrego pogotowia.

Mgła nad kanałem La Manche

Żegluga na kanale La Manche napotykała w środę na wielkie przeszkody z powodu gęstej mgły, która nagle zapanowała nad wybrzeżem angielskim. Kilka parowców, które wyszły z Boulogne sur Mer nie mogło przez dłuższy czas wpłynąć do portu Folkestone. Parowce przybyły z wielkim opóźnieniem.

Na kanale La Manche nastąpiło zderzenie dwóch parowców, które jednakże **nie odniosły poważniejszych uszkodzeń.**

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

37)

Powieść

Polecenie miało charakter nawskroś poufny, wielką zatem nieostrożnością ze strony Wilhelma było wtajemniczenie w tę wyprawę rudego Oskara Knopfa. Cóż miał robić jednak? On sam nie znał dokładnie sytuacji terenowej, a Oskar włóczył się tam ciągle. Służył już przecież u księżny i jednocześnie był członkiem Związku, a wtedy nikt jeszcze nie miał powodu podejrzewać go o zdradę.

Poszli zatem we trzech, a w dwie godziny później różdżkarz, nie zauważony przez nikogo, odjechał pomyślnie, zdawszy wprzódy relację dr. Johnkemu ze swoich poszukiwań. Wyniki nie były zbyt dodatnie. Rumun wprawdzie, oprowadzany głównie przez rudego Oskara, zbadał — jak twierdził — bardzo sumiennie cały teren między wzgórzem pałacowym a stawem ale nie wyczuł nic zupełnie. W pewnym miejscu tylko różdżka poczęła drgać dziwnie w jego rękach i Rumun starał się towarzyszom dać do zrozumienia, a później wytłumaczyć samemu dr. Johnkemu, że w tym kierunku, ale nie wiadomo, w jakiej odległości znajdują się, być może, ukryte w ziemi — jak mówił — przedmioty z metali szlachetnych.

Nie było to jednak nic pewnego.

— Jeżeli coś tam jest, panie doktorze, to chyba tylko w podziemiach — rozkładał ręce Rumun.

W podziemiach! Dr. Johnke wiedział sam o tym. Do podziemi jednak Rumun nie mógł się dostać. Okazało się, że podziemia są jak najdokładniej zamurowane i stwierdzenie tego było jedynym dodatnim wynikiem tej wyprawy badawczej. W tym Wilhelm zorientował się bardzo dobrze. Podziemia musiały znajdować się pod rozległym tarasem, którego fundamenty były niewątpliwie resztką murów dawnego dziś już nie istniejącego zamku. Wskazywały na to potężne skarpy z wielkich głazów narzutowych, podpierające zbocza tarasu i wyłaniające się z pośród gęstwiny kolących akacyj i głogów. Wskazywał na to również front podstawy tarasu, w którym widniały jakieś arkady o strzelistych gotyckich kształtach. W jednej z takich arkad znajdowało się źródło. Z rozwartej szeroko paszczęki kamiennej lwiej głowy buchał obfity strumień wody, która z dawien dawna utorowała sobie żwirowate łożysko w stronę stawu.

Wilhelm Ernin był bardzo zdziwiony, że tych nikłych poszlak — bo Rumun sam tak określił wyniki swego badania — mogło wystarczyć, aby dr. Johnke zapalił się do niepewnego przedsięwzięcia. Ale i on zapalił się po mału, chociaż z zupełnie innego powodu.

Oto wieść o poczynaniach dr. Johnkego na terenie kolonii Na Grobli dotarła do innych większych skupisk niemieckich w Polsce. I musiała wywołać tam zainteresowanie, skoro zarząd pewnego ugrupowania niemieckiego, działającego zresztą na podstawach całkowicie legalnych, wystosował do Związku pismo, proponujące przystąpienie do tego ugrupowania, jako do nadbudówki organizacyjnej, mającej na celu zjednoczenie wszystkich niemieckich zrzeszeń w Polsce, szerzących ideologię narodowo - socjalistyczną. Zaznaczano przy tym w sposób dość przejrzysty, że przystępując do organizacji legalnej Związek Czcicieli Wotana wcale nie potrzebuje wyrzekać się celów, które powinny nadal pozostawać nieznane szerszemu ogółowi. Można to załatwić w drodze wyłącznie zapisania się wszystkich członków Związku do legalnej organizacji.

Zarząd ugrupowania zawiadamiał jednocześnie, że osiągnąwszy zjednoczenie w swych szeregach wszystkich obywateli polskich pochodzenia niemieckiego, już przy następnych wyborach do sejmu wystąpi z żądaniem pełnej autonomii kulturalnej i politycznej dla ludności niemieckiej, zamieszkującej ziemie polskie oraz z żądaniem utworzenia specjalnego ministerstwa, a w każdym bądź razie osobnego departamentu niemieckiego przy jednym z ministerstw. W skład tego departamentu mieliby wejść sami Niemcy. Kandydatura na stanowisko przyszłego dyrektora tego departamentu jest w chwili obecnej tematem dyskusji wewnętrznej.

Pismo to, odczytane przez dr. Johnkego głośno na tajnym zebraniu sztabu Związku, wywołało wybuch entuzjazmu, podszytego butą i zuchwalstwem.

— Przyłączymy się do nich. Zapiszemy się wszyscy! — wołał Wilhelm Ernin. — Oni mają rację. Jeżeli uda się im skupić wszystkich Niemców, to ugrupowanie stanie się siłą, z którą będzie się musiał liczyć każdy rząd w Polsce.

— Ale musimy pamiętać też o tym, aby wykupić jak najwięcej ziemi — wtrącił rozważny Alfred. — Ziemia też daje siłę.

Mimo woli zwrócili wszyscy oczy na mapę, która wisiała na ścianie kancelarii. Dr. Johnke opracował ją na podstawie statystyki, zaznaczając brązową farbą wszystkie skupienia niemieckiej. Najwięcej tych plamek widniało na Pomorzu, na Śląsku i w Poznańskim, na Wołyniu i w Małopolsce, ale i w województwach centralnych też ich nie brakowało. Brązowiły się Łódź, Pabjanice i Ozorków, a i oba brzegi Wisły wzdłuż całego jej biegu i linia dawnej granicy rosyjskiej też pstrzyły się brązowymi punktami. Było tego pełno. Dr. Johnke nie mało mozołu włożył w opracowanie tej mapy. Gdzie siedziało bodajby tylko kilku kolonistów, już ciemniał tam punkt brązowy. Nic dziwnego, że serca tych młodych Niemczyków, którzy na to patrzyli, przepełniły się pychą.

— Patrzcie no! Jacy jesteśmy liczni! — mruknął Otto Ernin.

— Ciekawe, kogo oni tam upatrzyli na dyrektora tego niemieckiego departamentu w polskim ministerstwie — zauważył Wilhelm Ernin.

— Dlaczego cię to interesuje? — uśmiechnął się dr. Johnke.

— Bo oni wcale nie potrzebują szukać! — wybuchnął chłopak, patrząc nań roziskrzonymi oczami. — mamy już kandydata na ten urząd. Pan doktór Johnke jest jedynym, który będzie go sprawować ku pożytkowi wszystkich Niemców w Polsce.

— Tak, tak! Wilhelm dobrze mówi — poparł go chór głosów.

Dr. Johnke uśmiechał się ciągle. Nie zaskoczył go ten wybuch entuzjazmu, który szukając ujścia,ześrodkował się na jego osobie. Było mu to na rękę. W słowach oględnych, zobowiązawszy wszystkich pod przysięgą do zachowania jak najściślejszej tajemnicy, zapoznał ich ze swoim zamiarem odszukania zapomnianego skarbu książąt Ostrogskich. Aby rozprószyć możliwe skrupuły, zaznaczył od razu, że sumienie jego nie dopatruje się w tym zamiarze niczego zdrożnego. Wydobędą tylko przecież i obrócą na pożytek te bogactwa leżące od wieków odłogiem. Bogactwa te pozwolą im wcielić w życie takie plany, o jakich nigdy nie śniło się zapewne ugrupowaniu, które zwróciło na nich uwagę.

Nie zwykł był wtajemniczać współpracowników we wszystkie swe plany i zamierzenia, ale oni musieli je przeczuć. Widziało się to po ich roziskrzonych oczach, po rozgorączkowanych twarzach. Ci chłopcy rozumieli już, że zdobycie ogromnych bogactw, marnujących się w zamurowanych podziemiach dałoby od razu ich Związkowi wspaniałą przewagę nad wszystkimi innymi ośrodkami niemieckimi w Polsce. Pochwycenie władzy w samej kolonii Na Grobli byłoby wtedy dziecinną igraszką w porównaniu z innymi możliwościami. Ba! Tym wczorajszym parobkom, z których „nauki" dr. Johnkego zrobiły „apostołów", marzyły się już mandaty poselskie i senatorskie. Och, wcale nie byli tacy głupi, aby sądzić, że mogą otrzymać je sami. Nie potrzebowali ich dla siebie. „Wódz" zdążył już przyzwyczaić ich do roboty podziemnej, ukrytej. Jako kandydatów wysunęliby gospodarzy ze swej wioski, dość bezwolnych, aby, dzięki bogactwom Związku, stali się posłusznymi narzędziami w ich rękach.

W atmosferze niebywałego podniecenia, sztab Związku powziął jednomyślną uchwałę o natychmiastowym przystąpieniu do poszukiwania skarbu Ostrogskich. Godzina była późna, więc niektórzy spiesznie poczęli się oglądać za czapkami, ale dr. Johnke zatrzymał ich jeszcze.

— Zatrzymajcie się trochę — powiedział. — Dzisiejsze postanowienie jest tak poważne, że trzeba je utrwalić na piśmie i podpisać.

Okazało się jednak, że tu chodzi nie tylko o podpis.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ministrowie francuscy biorą udział w skokach spadochronowych



Parę dni temu na terenach Wystawy Światowej w Paryżu zostało otwarte wesołe miasteczko, z szeregiem ciekawych atrakcyj. Otwarcia Luna-Parku dokonali minister lotnictwa Pierre Cot i generalny dyrektor pawilonów lotnictwa na Wystawie p. Laurent, którzy pierwsi zainaugurowali skoki przy pomocy spadochronów ze specjalnej wieży zainstalowanej w wesołym miasteczku.

Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia min. Cot'a i dyr. Laurenta w momencie dokonywania skoku ze spadochronem.

MAKSYMILIAN SZCZEPSKI
Nacz. Wydz. Wy.w. Zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ku ustaleniu konia szlachetnego „półkrwi"

(Ciąg dalszy).

VII. Należy bezzwłocznie przystąpić do organizacji elit systemem kwalifikowania stad typowej elity półkrwi, które powinny być uznawane za zarodowe. Stada uznane za zarodowe winny mieć pierwszeństwo w zakresie przydziału odpowiednich państwowych ogierów i sprzedaży reproduktorów dla P. S. O. O ile zasad kwalifikacji stad nie opracuje Ministerstwo Rolnictwa. to powinna je w życie wprowadzić Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni, w porozumieniu ze Związkami i Izbami Rolniczymi.

VIII. Nieodzowne jest natężenie przez Związki — w kontakcie z Izbami Rolniczymi — akcji propagandowej w kierunku zakładania racjonalnych pastwisk ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb hodowli koni, aby nowocześnie pojmowane i stosowane metody hodowlane kroczyć mogły razem z rozwojem naturalnych warunków hodowlanych.

IX. Dążyć należy do stopniowego wprowadzenia w życie systematycznych lokalnych prób dzielności klaczy stadnych na wytrzymałość. zdrowie i mechanikę ruchu, celem uzyskania podstaw do obiektywnej oceny wartości użytkowej tych klaczy.

Uwagi końcowe.

Przesłanki. ujęte w powyższych tezach, skonstruowałem na podstawie wyników długoletnich doświadczeń renomowanych związków niemieckich. W organizacji hodowlanej górują niewątpliwie Niemcy. Nasze warunki gleby i klimatu oraz stosunki ekonomiczne. najmniej podobne są do angielskich i francuskich, najwięcej zaś zbliżone są do sąsiednich - niemieckich. Rozwaga nakazuje zatem brać pod uwagę wzory urządzeń i organizacji hodowlanej naszych zachodnich sąsiadów i korzystać z ich długoletnich doświadczeń. Bardzo ważnym dla stad czołowych w Niemczech probierzem są wędrowne, co rok w innej prowincji odbywające się wystawy rolniczo-hodowlane, w których udział bierze „elita" zarodowa. uznana przez regionalne Związki. My takich wystaw nie mamy. Przewidziałem wobec tego inny sposób podejścia ku organizacji elit a mianowicie, system zastosowany z powodzeniem na innych odcinkach hodowlanych również w Polsce (p. ustawa o nadzorze nad hodowlą bydła i t. d.). Wiadomo. że ingerencji władz sprzeciwiają się zwykle tereny zacofane w hodowli. Ingerencja stanie się u nas bezprzedmiotowa z chwilą zaistnienia w kraju wyższego poziomu hodowlanego, wyższej myśli hodowlanej oraz podporządkowania się hodowców celowym działaniom swobodnych organizacyj hodowlanych.

Przy utrwalaniu hodowli Związkom musi przyświecać myśl ograniczenia importu, który, jako czynnik niezwiązany z miejscową glebą, proces stabilizacji rodzimej hodowli opóźnia.

Oblicze pomorskiej hodowli konia szlachetnego półkrwi przedstawiłem bez zasłon. „Blasków" w niej jest, niestety, stosunkowo mało, natomiast objawia się w niej jeszcze dużo „cieni". Pomorze pokutuje zresztą — jak z referatu wynika — za grzechy hodowlane, którym przeciwdziałać nie byli w stanie przedwojenni włodarze tej ziemi. Wynik analityczny badań, czynionych celem ujawnienia treści tej hodowli, dokładnego poznania właściwości materiału „budulcowego" i znalezienia klucza do podejścia ku planowej konsolidacji jest taki, jaki być musi w każdej regionalnej hodowli, prowadzonej przez długie lata bez planu i jasno wytkniętego kierunku. Realizowanie idei, poruszonej w referacie, zależeć będzie od przychylnego ustosunkowania się doń hodowców i władz nadzorczych. Jasny system skonstruował Związek w tym duchu, aby mieć dyrektywę świadomej i celowej działalności. wychodząc z założenia, że dotychczasowa forma organizacyjna działała destrukcyjnie, w każdym razie nie wychowawczo i winna należeć do bezpowrotnej przeszłości, inaczej bowiem doprowadziłaby do sytuacji, poza którą nie ma nic innego — jak chaos. Jak każda przebudowa społeczna może się dokonywać stopniowo, tak samo konsolidacja powszechnej hodowli może być realizowana powoli i również stopniowo, w zależności od skali rozwoju i wpływu ustalonych źródeł zarodowych. Konsolidacja jest wielką strategią hodowlaną, zakrojoną na wiele lat naprzód, która musi być realizowana w interesie podniesienia siły obronnej Państwa oraz gospodarczej sprawności konia i ekonomiki jego chowu. Nie wchodzę w to, czy Związki bratnie sąsiednich województw zechcą podejść do zagadnienia konsolidacji w sposób taki, jak to czyni Pomorze. Tezy powyższe odnoszą się głównie do dążeń Pomorza. Jestem daleki od tego, by wnikać w interna stosunków innych okręgów hodowlanych.

KONIEC.

Zza kulis czerwonej Rosji

Ślepe krwawe rozpasanie

Bezplanowa „czystka" dezorganizuje życie gospodarcze Sowietów — Niepewność jutra zmniejsza wydajność

T. zw. „czystka" w Sowietach, której punktem kulminacyjnym było rozstrzelanie marsz. Tuchaczewskiego i siedmiu generałów, rozrosła się do rozmiarów rozszalałego terroru. Chyba nie ma człowieka w Rosji Sowieckiej, na któym nie zawisłoby widmo, że prędzej czy później stanie się i on ofiarą „czystki", nie ma człowieka, któryby mógł być całkiem pewien czy taki lub inny epizod z jego życia nie ściągnie na niego podejrzeń.

Przeprowadzona czystka wyszła już dawno poza ramy jakiejkolwiek planowej akcji, stała się zaś obłędnym krwawym rozpasaniem. Odnosi się to nie tylko do życia politycznego, ale do całokształtu życia w Sowietach. Tym gorsze są więc skutki tej krwawej łaźni, tym gorsze wprowadza ona rozprężenie na każdym kroku.

Najtragiczniej odbija się „czystka" na sowieckim ciężkim przemyśle, w którym przeprowadzana jest ze wzmożoną energią od sierpnia ub. roku, to znaczy od pierwszego procesu trockistowskiego w Moskwie. Czystka ta zapoczątkowana została w imię podniesienia produkcji sowieckiej, miała ona usunąć z przemysłu wszystkich „wrogów proletariatu", sabotażystów, miała oczyścić pole dla wydajnej pracy nad rozwojem sowieckiej działalności gospodarczej.

Skutki są, jak dotychczas, wręcz odwrotne od zamierzeń. Zamiast przywrócić ład i porządek w przemyśle, doprowadzono do niesłychanego rozprzężenia. Zamiast usunąć panujący nieład, zwiększa się go do niebywałych rozmiarów. Jest to zresztą nieunikniony, logiczny skutek stosowanych metod. Jak można bowiem wymagać wydajnej, pozytywnej pracy od kogoś, który każdej chwili najmniejszą błahostkę, najmniejszy błąd przypłacić może życiem. Każdy mądry przedsiębiorca wie, że personel jego lepiej pracuje, gdy jest pewny jutra, gdy nie potrzebuje drżeć o swój byt. Wszyscy spotkaliśmy się z fatalnym wpływem jaki kryzys gospodarczy i wynikająca z niego niepewność jutra, miał na jakość pracy. Cóż dopiero, gdy chodzi nie o posadę, nie o lepszy czy gorszy chleb, ale o życie, gdy widmo znalezienia się na bruku zastąpione jest perspektywą stanięcia przed lufami karabinów.

To też wyniki wytwórczości ciężkiego przemysłu w Sowietach w pierwszym półroczu rb. dalekie są od zadawalniających. Oddawna już zastosowano w prasie sowieckiej, gdy mowa o wytwórczości przemysłowej, system obliczeń procentowych z całkowitym pominięciem cyfr absolutnych, gdyż o wiele łatwiej w ten sposób ukryć przed czytelnikiem zjawiska niepożądane z punktu widzenia reżimu. Lecz i tak sporządzone zestawienie nasuwa wnioski całkiem niewesołe dla przemysłu sowieckiego. Przede wszystkim rzuca się w oczy nierównomierność z jaką pracuje przemysł sowiecki, a zwłaszcza brak uzgodnienia tempa produkcji przemysłu przetwórczego z wydobyciem surowców.

Zwiększenie produkcji w ciężkim przemyśle, przemyśle obronnym, w transportach itd., przy jednoczesnym obniżeniu produkcji węgla, nafty i rudy żel., jakie zaznaczyło się w pierwszych 6 miesiącach br., dowodzi, że obecnie przemysł sowiecki zjada nagromadzone zapasy rudy i paliwa. Cóż jednak będzie, kiedy zapasy te się wyczerpią, a zmniejszone wydobycie spowoduje zbyt powolne ich odnowienie? Już dzisiaj metalurgia sowiecka odczuwa poważnie brak koksu.

Mógłby ktoś powiedzieć, że to są kłamstwa prasy „burżuazyjnej", że to wymysły propagandy „antykomunistycznej". Nie, — wszystkie te twierdzenia czerpiemy z gazet sowieckich, wszystko to w alarmistycznych wiadomościach i artykułach podaje oficjalny organ reżimu moskiewskiego.

Ta dezorganizacja która zagrażać zaczyna coraz poważniej ciężkiemu przemysłowi, jest bodaj że najgroźniejszym skutkiem wewnętrznego rozkładu w Sowietach, którego niezawodnie głównym powodem są masowe aresztowania, więzienia i stracenia ludzi. A ludzie ci przecież zajmowali odpowiedzialne kierownicze stanowiska we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Trudno usuwać stale i zmieniać najważniejsze kółka w mechaniźmie, nie niszcząc całej maszynerii.

Argus.



Studenci angielscy u min. Świętosławskiego

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciech Świętosławski przyjął w dniu 12 bm. wycieczkę studentów angielskich, przybyłą na spław kajakowy do Wileńszczyzny i zwiedzającą obecnie Warszawę.

Egzotyczny dygnitarz w Warszawie

W niedzielę rano własnym samolotem z Finlandii przyjeżdża na lotnisko Okęcie w Warszawie indyjski minister Handlu i Komunikacji, sir Mahommed Zafrulha Kahn. Przybywszy do Anglii, jako członek delegacji indyjskiej na koronację króla Jerzego 6-go podróżuje min. Zafrulha Kahn prywatnie po Europie. Jest on t. zw. „Commerce Member", przy centralnym rządzie w Indiach, czyli pełniącym obowiązki ministra Handlu i Komunikacji rządu indyjskiego, jako członek Rady Ministerialnej przy wicekrólu Indii, lordzie Linlithgow.

Kpt. Borkowski odznaczony w Ameryce

Popularny kapitan statku transoceanicznego „Batory" Eustazy Borkowski cieszący się olbrzymią sympatią Polonii amerykańskiej, na podstawie uchwały kapituły 48 stanów został w dniu 10 bm. tj. w dniu wyjazdu „Batorego" z Nowego Yorku do Gdyni udekorowany złotym medalem legionu amerykańskiego.

Młodzież gimnazjalna z Mazowsza wśród ludności pogranicza mazurskiego

Praca oświatowa i propagandowa na eksponowanym odcinku

Dorocznym zwyczajem Okręg Mazowiecki „Straży Przedniej" (organizacji młodzieży gimnazjalnej) zorganizował swój **obóz na pograniczu mazurskim** w okolicach Działdowa we wsi Narzym. Za**daniem obozu** było przeszkolenie organizacyjne przewodników prac oraz szerzenie wiedzy **o Polsce i jej kulturze wśród ludności mazurskiej, narażonej na bezustanne ataki wojującego germanizmu.** Uczestnicy obozu zapoznali się z **problemem pogranicza,** słuchając cyklu pogadanek, które wygłosił prezes Związku Mazurów.

Największą wartość w dorobku obozowym **ma bezpośrednia praca wśród ludności.** Młodzieńcy ze „Straży Przedniej" wyruszali w teren, pomagali ludności przy żniwach, bawili się z dziećmi uczyli je śpiewu. Ogniska, urządzane przez obóz, ściągały liczne rzesze, dochodzące do 500 widzów. Trwałym śladem po bytności Straży Przedniej będzie **300-tomowa biblioteka w miejscowej szkole powszechnej, którą strażowcy uporządkowali, skatalogowali i oprawili, oraz dwa boiska do gier.**

Straż Przednia rozstała się z ludnością w nastroju wielkiej sympatii, której wyrazem było przemówienie przedstawiciela miejscowego społeczeństwa **p. Jankowskiego z majątku Narzym.**

Rewizja pograniczna w pociągach

O ułatwienie podróży pasażerom

Przed paru laty, uwzględniając głos opinii, władze zarządziły przeprowadzanie rewizji ręcznego bagażu na wszystkich pogranicznych stacjach w wagonach kolejowych, oszczędzając pasażerom udawania się z takim bagażem do oddalonych nieraz budynków stacyjnych. Ostatnio, wskutek dużej liczby pasażerów, niejednokrotnie np. w Tczewie, dzieje się przeciwnie. Pasażerowie muszą odbywać wędrówkę, ponosić koszt przenoszenia paczek i zmuszeni są odbywać dalszą podróż następnym pociągiem. Jedynym wyjściem byłoby rozpoczynanie rewizji ręcznego bagażu na stacji, poprzedzających graniczną.

Z wojny chińsko-japońskiej



W okresie walk między Japonią i Chinami, pisma japońskie zwiększyły wielokrotnie swe nakłady. Sprzedawcy gazet przy pomocy specjalnych dzwonków reklamują ostatnie wydania, przynoszące najświeższe wiadomości z frontu.

Zdjęcie nasze przedstawia japońskiego sprzedawcę gazet, z dzwonkami w prawym ręku, zachęcającego do kupna dzienników na jednej z ulic Tokio.

Aby udostępnić piękno gór i morza szerokim masom...

Rozsądny sposób ożywienia turystyki w kraju — Przedłużenie sezonu — Ustalono dzienne ryczałty kosztów pobytu

W lokalu Ligi Popierania Turystyki w Warsazwie odbyła się konferencja poświęcona **sprawie przedłużenia sezonu turystycznego.**

P. min. Bobkowski wskazał na konieczność przedłużenia sezonu turystycznego co niewątpliwie spowoduje obniżkę kosztów pobytu w uzdrowiskach i letniskach, a zatym spowoduje również **spopularyzowanie turystyki.** Niektóre uzdrowiska, jak np. miejscowości nadmorskie, mając dotychczas **zaledwie dwumiesięczny sezon** nie są w stanie przy niskich cenach amortyzować swych wkładów. Przedłużenie sezonu pozwoli zarówno miejscowościom morskim, jak i innym **na rozciągnięcie kalkulacji na dłuższy okres letni i jesienny a uprzystępnione ceny pobytu umożliwią masom korzystanie z piękna gór i morza.** Dotychczasowa akcja szła w kierunku zniżek cen biletów kolejowych, obecnie zaś dążyć się będzie również do zryczałtowania kosztów pobytu.

Plan przedłużenia sezonu turystycznego obejmuje rejon wybrzeża, Tatry, Huculszczyznę, Zaleszczyki oraz Wisłę. Turyści **na podstawie wykazionych kart uczestnictwa** korzystaliby z 66 proc. zniżki na kolejach, przy czym musieliby również opłacić **koszta trzydniowego pobytu,** co zagwarantuje kolejom, **że zniżki nie będą wykorzystywane dla podróży handlowych.**

W wyniku obszernej dyskusji ustalono **ryczałty dzienne kosztów pobytu na 4 i pół zł.** dla wszystkich miejscowości **za wyjątkiem wybrzeża morskiego,** gdzie dzienny pobyt kosztować będzie **5.— zł.** Zwrócono również uwagę na należytą obsługę turystów na miejscu tak przez agencje pocztowe, jak i komunikację autobusową. **Na wybrzeżu zaś żegluga przybrzeżna przedłuży swój rozkład do końca sierpnia, we wrześniu natomiast obsłuży ważniejsze miejscowości pobrzeża.**

Odpowiednie przedłużenia sezonów ustalono dla poszczególnych okręgów jak następuje: Huculszczyzna 1. 9. — 20. 10., Zaleszczyki 1. 10. — 31. 10., **Pomorze 15. 8. — 30. 9., Wisła 1. 9. — 30. 9., Zakopane** — ustali się oddzielnie.

Poza 3-dniowym zryczałtowanym pobytem turysta będzie mógł pozostać dłużej przy możliwości zniżonych kosztów utrzymania.

Studiujcie we Lwowie!

Koło Studentów Politechniki Lwowskiej z Kresów Zachodnich przesyła nam nast. komunikat.:

Z wyższych Uczelni we Lwowie znajdują się: Politechnika, Uniwersytet, Akademia Medycyny Weterynaryjnej i Wyższa Szkoła dla Handlu Zagranicznego. O przyjęciu na Politechnikę i Akademię Medycyny Weterynaryjnej decyduje złożenie egzaminu konkursowego (kwalifikacyjnego). Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Lwowskiej urządza kurs przygotowawczy do tegoż egzaminu (zgłoszenia do 23. 8. br.).

Utrzymanie we Lwowie jest stosunkowo tanie. Poważnej pomocy materialnej udzielają studentom Bratnie Pomoce danych uczelni.

Na święta i wakacje urządza się wycieczki zbiorowe, przez co przejazdy kolejowe są tanie.

Młodzież akademicka Pomorza i Wielkopolski grupuje się w Kole Studentów z Kresów Zachodnich. Lwów, Politechnika i Stowarzyszeniu Przyjaciół Pomorza.

Liczba studentów z Kresów Zachodnich, studiujących we Lwowie stale wzrasta. Zapisujcie się więc licznie!

Dokładnych informacyj udzielają:

Antczak Tadeusz — Leszno, Dąbrowskiego 5, Sulerzyski Witold — Wągrówiec, Piotrowski Witold — Bydgoszcz, Dworcowa 22. Rzymkowska Janina — Toruń, Kościuszki 55.

Bezrobocie w Anglii

Liczba bezrobotnych w W. Brytanii wynosi na dzień 1 sierpnia r. b. 1.379.459 osób, t. j. o 22.861 bezrobotnych więcej niż w dniu 1 lipca rb. i o 272.613 osób mniej niż w lipcu roku ubiegłego.

Z dnia

Za co karze się w Rosji?

Wśród niezliczonych osób, aresztowanych w Rosji, znajduje się także N. S. Dzierżawin, czołowy leksykograf rosyjski. Dzierżawin od wielu lat pracuje nad słownikiem języka rosyjskiego.

Na czym polega jego zbrodnia? Na tym że w słowniku swym cytował m. in. dzieła Bucharina, Kamieniewa, Radka. Cytował w tomach, które już wyszły i kiedy wspomniami „zdrajcy" byli chlubą bolszewików.

Dzierżawin miał tedy przed laty przewidywać że najwybitniejsi dygnitarze bolszewiccy będą rozstrzelani i wyklęci, jako „zdrajcy", „trockiści" itp. Nie przewidywał a więc jest „kontrrewolucjonistą", „trockistą" i kto wie, czy nie spotka go los tych, których agitował.



NA EKRANIE TYGODNIA

Będziemy przekopywać kanał Bydgoszcz — Gdynia.

Cóż za pyszna inicjatywa. Niechże jednak do budowy owego kanału nie przyczepią się kanalie, jak to już tylekroć bywało w tej cierpliwej Polsce, gdy się zabierano do wielkiego przedsięwzięcia. Gdynia może nam coś o tym powiedzieć ze swego przykrego doświadczenia.

Tedy: Caveant consules... z Izby Przemysłowo - Handlowej.

Witamy projekt „nie połową ale całą duszą". Podpisujemy się pod tym projektem bez zastrzeżeń. Więcej, będziemy podpisywali, skoro przyjdzie potrzeba, nawet pożyczki na ten cel. Bez szemrania. Damy środki, żeby się cel uświęcił.

A cel ten wymaga, żąda poświęcenia olbrzymich środków.

Nie przerażajmy się przecież. Jeśli głową mur przebijesz — jak powiedział Nieśmiertelny Piłsudski, to niechybnie rękoma tym łatwiej przekopiesz dobrą a ustępliwą zamiarom swych synów ziemię Macierz polską.

Musimy umieć chcieć!

Ale gdy, jak rzekłem na wstępie, skoalizowane hochsztaplerstwo miałoby w tym wysiłku narodowym wziąć swój brudny udział, natenczas niech raczej projekt spoczywa na cmentarzu dobrych chęci. W tym wypadku chęć musiałaby starczyć za uczynek, a uczyniliby za nas kanał te pokolenia, które potrafią mierzyć siły na zamiary, a nie zamiar podług sił.

Bo skoro byśmy kanału nie przekopali, to byśmy wykopali grób naszej powadze jako Państwa mocarstwowego.

A na zakończenie inicjatorom jedna rada: poproście do tej pracy min. Kwiatkowskiego. Bez niego nie zaczynać.

Bo strachałbym się o to, że z chmury wielkich projektów, spadłaby ulewa pięknie brzmiących słów.

Oby słowo... kanałem się stało.

Ale, ale. Nie przepomnijcie o prezydencie m. Bydgoszczy Barciszewskim. Raz, że tu chodzi o Bydgoszcz, za którą dałby się powiesić, a po drugie, co nie mniej ważnee, dzierży w garści 100.000 dolarów. To nie psu mucha.

Wprawdzie judejski to grosz, ale co to znaczy, jaki to maciupeńki ułamek, prawie atom tych dóbr, które żydowiny wypompowały z Polski.

Więc nie bądźmy frajerzy. Gdy żydzi dają pieniądz, brać bez skrupułów. Bydgoszcz postąpiła rozumnie. Brawo! Bravissimo!

To się nazywa polityka gospodarcza. A przeważnie zajmuje nas, mężczyzn polityka, jeśli tak rzec można... polityczna.

Biorę do ręki gazetę i te strony, które redagują panowie są pełne owej polityki. Socjaliści krzyczą: Proletariusze wszystkich krajów łączcie się, a jakby w odpowiedzi na to towarzysze stalinowcy stawiają pod „stienku"... płaczu towarzyszów trockistów.

Albo śpiewają „sędziami wówczas będziem my".

A gdy przyjdzie co do czego, jak w Rosji, stają się komisarzami a żony ich chodzą w carskich brylantach. Czyż nie fałsz? Bo cóż sędzia dziś ma za pozycję? Maksimum 500 zł miesięcznie brutto.

Albo inni politykierzy, zapatrzeni w Korfantego, chcą być zaopatrzeni od Paderewskiego i wołają: Frontem do Morż'a!

A tu Morge wysycha.

O, — takie sprawv obchodzą polityków płci męskiej.

Praktyczniej postępuje płeć śliczna. Lubię przeglądać pisma kobiece, dodatki w dziennikach dla kobiet. Bogactwo praktyczności. Przytoczę pierwszy z brzegu:

„Tym paniom, które cierpią na uporczywą obstrukcję, radzę co wieczór przed udaniem się na spoczynek zjeść kilka suszonych śliwek, wymoczonych w wodzie i zapić szklanką roztrzepanego mleka zsiadłego".

Z tej porady nie wynika czy i panom śliwki by pomogły. Lecz nie o to w tym wypadku się rozłazi.

Chodzi mi o to, że mamy za dużo polityki. W Polsce, co głowa, to do posłoty. Za dużo eu...geniuszków.

Eugenika psychiki narodowej, tak popsutej niewolą przydała by się nam rzetelnie. Lepszy jest jeden karny, uczciwie wypełniający swe obowiązki żołnierz, niż stu kiepskich generałów.

Zaczynam wpadać w ton mentorski. Stop! Tymczasem w Polsce tak źle nie jest. Mamy i dobrego żołnierza i świetnych generałów. No i bogatych przemysłowców. Tak bogatych, że pewien przemysłowiec katowicki stanął do licytacji w Wiedniu o łóżko (z zamku Mayerling, w którym przed 40 laty popełnił zamobójstwo arcyksiążę Rudolf) z samym księciem Windsoru, b. ks. Walii, b. królem angielskim. Łóżko kupił ów przemysłowiec za 63.000 szylingów, a ks. Windsoru dawał tylko 60.000. Nie było go go stać na większą sumę.

Owego przemysłowca polecamy naszym władzom skarbowym, bo jak sobie pościele tak się wyśpi.

W zestawieniu z tym faktem jakiej ponurej barwy nabiera następujące ogłoszenie, które znajdujemy w „Głosie Młodych Nauczycieli":

„Śp. Weronika Zgoda po siedmiu latach oczekiwania w ciężkich warunkach na pracę, zniszczona gruźlicą, po tygodniowej służbie w zawodzie nauczycielskim, zmarła w Stąporkowie. Cześć jej pamięci!"

Komentarz tutaj jest zbyteczny. Chciałoby się tylko siarczyście zakląć.

Zniszczone stare łoże za 63.000 szylingów i zniszczona gruźlicą nauczycielka.

L. S.

Z cyklu reportaży: „Polska pracuje"

Łódź będzie piła wodę przez żelazną słomkę...

Cztery zjadliwe żmije. — Łódź nie ma wody. — Plan kanalizacji wykonany. — Herbata w kieliszkach. — Beczki z wodą w 600 tysięcznym mieście. — Łódź potrzebuje więcej wody niż inne miasta ze względu na przemysł. — Sprowadzają rzekę z sąsiedztwa. — Amerykański rozmach.

Łódź, w sierpniu.

Od czego proszę państwa zaczniemy naszą wizytę w Łodzi? Od brudów, czy od kwiatów? Może lepiej — to pierwsze. A więc — kanalizacja.

Łódka, Bałutka, Karolewka i Jasień. Są to cztery rzeczki każda szerokości sporego rynsztoka. Kręcą się po Łodzi w jednym jedynym celu — aby zapaskudzić straszliwym odorem każdy kąt. Taka Łódka miała jeszcze do niedawna czelność podpływać prawie pod same województwo i urągać swym smrodliwym chamstwem wysokiej władzy, jakby to był zwykły urząd gminny z oknami wychodzącymi na gnojówkę, a nie pałac Poznańskiego. Dziś te cztery zjadliwe żmije wijące się przez miasto zostały w znacznej swej części uregulowane, gdzie trzeba było wpuszczono głęboko pod ziemię, do stały na przeczyszczenie i nie zrobią już wstydu w żadnym salonie. Było tego aż 10 przeszło kilometrów do uporządkowania.

Nieskazanizowana Łódź jeśli chodzi o śródmieście, jest już dziś wspomnieniem. Gigantyczna wprost robota przeprowadzania kanalizacji, rok po roku, odcinek za odcinkiem pochłonęła już wraz z regulacją rzeczek przeszło 40 milionów zł. Fundusz Pracy ma w tej sumie swoją pozycję. Przydzielony kredyt na rok 1937-38 na roboty kanalizacyjne wyniósł przeszło milion.

Od 1 maja 1925 roku gdy pierwsze łopaty zaczęły się podkopywać pod ulice i domy, do dziś — wielki plan kanalizacji Łodzi według projektów Lindleya został w swej zasadniczej części (budowa wielkich kolektorów) wykonany i praca wartko idzie naprzód.

Dość ściśle z kanalizacją łączą się roboty wodociągowe. Na ten temat widziałem w Łodzi fantastyczne wprost rzeczy.

Łódź nie ma wody. Czerpie ją z setki studzien. Herbatę powinno się tam pić w kieliszkach jak droższe napoje wyskokowe, bo dobrą wodę sprzedaje się na wiaderka. Zupełnie jak z tym groszem, co to go należy dwa razy obejrzeć nim go się wyda człowiek w Łodzi powinien się dwa razy za siebie obejrzeć nim spuści wodę. Po mieście o przeszło sześciuset tysiącach mieszkańców jeżdżą beczki ciągnione przez żydowskie szkapiny, a woźnice dzwonią dzwonkami, zwołując kuchty z wiaderkami. Artezyjskie studnie po fabrykach sięgają kilkuset metrów głębokości. Ulice polewa się polewaczkami jak kwiatki na balkonie.

Łódź nie ma wody, a Łódź potrzebuje jej więcej, niż każde inne miasto, bo przemysł włókienniczy chciwie pije tylko najczystszą wodę.

Łódź przystąpiła do gigantycznej pracy — zdobycia wody. Na Budach Stokowskich zbudowano już pierwszy olbrzymi zbiornik. Wywiercono już dwie studnie artezyjskie, jedna 784 metry głębokości a druga — 835. Studni takich będzie 5, a zbiorników — 2. Ale to jeszcze nie wszystko. Przeprowadzono mądrą i ścisłą kalkulację, że studnie te mają wystarczyć na lat 25. Przez ten czas muszą się zamortyzować i zarobić na przeprowadzenie dalszego ciągu projektu. Łódź bowiem postanowiła sprowadzić do siebie rzekę z sąsiedztwa.

Opracowano już projekt budowy rurociągu do Pilicy w Tomaszowie. „Głupie" czterdzieści kilometrów. Łódź nie może się zastanawiać nie może żałować pieniędzy — Łódź musi mieć czystą dobrą wodę i — będzie ją miała. — Pomaszerujemy do Pilicy — powiedział mi po prostu oprowadzający mnie po cudach techniki inżynier.

Łódź będzie piła wodę przez... żelazną słomkę długości 40 kilometrów. Daję państwu słowo, że to będzie załatwione.

Przy wszystkich tych pracach zaprzątnięci są bezrobotni na stawkach 4,40 zł dziennie. Gdy się przypomni dawne lata, kiedy to dawano bezrobotnym przesypywanie piasku z jednej kupki na drugą, kiedy w większości robót widać było oburzającą bezmyślność, skandaliczny stosunek do wartości publicznego grosza, to patrzy się z dumą i podziwem na taki rozmach w pracy, jaki mi pokazano w Łodzi.

I jeszcze jedno, a nawet — przede wszystkim to: ludzie, którzy te prace podejmują i przeprowadzają są entuzjastami swej pracy. Wszystko stara gwardia inżynierska. Ten i ów ongiś wielki dyrektor w jakiejś Rosji czy Austrii. Dziś — skromna pensja, skromny tytuł radcy, czy „pana kierownika". A praca — od świtu do zmroku. Dzielna, tęga istotna praca.

Byłem świadkiem pysznej rozmowy dwóch inżynierów. Jeden ma władzę rozdawania kredytów Funduszu Pracy i gdzie może tam radby obciąć, zaoszczędzić, drugi radby „zachapać" jak najwięcej na swoje roboty właśnie na swoje — niech inni się obejdą niczym. Chodziło o 6 tysięcy. Głupie sześć tysięcy więcej lub mniej. Ci ludzie pokłócili się niemal. Gdy wreszcie inżynier nr. 2 wytargował cztery tysiące z ogonkiem wyjął papierośnicę, poczęstował kolegę papierosem i oświadczył z szelmowskim zadowoleniem:

— Teraz może mi starczy, bo trzeba panu wiedzieć, że ja wam w ostatnim sprawozdaniu jeszcze nie ujawniłem moich oszczędności. Z wami nie można inaczej — trzeba oszukiwać...

Sądzę, że jest to jedno z najpiękniejszych oszustw!

Ci ludzie pracują z pasją. Z wściekłą pasją. Dla takich ludzi jest pracy dość.

Stan. Pas.

Pożar młyna w Kaliszu



W Kaliszu spłonął olbrzymi młyn B-ci Kowalskich. Straty poniesione przez właścicieli sięgają pół miliona złotych.
Zdjęcie nasze przedstawia zgliszcza młynu w parę godzin po pożarze.

Robotnik żąda 40 tys. zł odszkodowania

Został on zraniony przez policjanta podczas awantury

Niezwykle sensacyjna sprawa cywilna rozpatrzona będzie w sądzie okręg. w Warszawie. Do sądu wpłynęło powództwo o wysokie odszkodowanie za skutki strzału policjanta w czasie pełnienia przezeń obowiązków służbowych.

Do procesu tego doszło na tle sprawy karnej robotnika z Włoch pod Warszawą, Czesława Guzowskiego. Wiosną rb. w czasie awantury ulicznej we Włochach policja musiała użyć broni palnej, przy czym ranę postrzałową ręki odniósł robotnik Czesław Guzowski. W następstwie tego zajścia Guzowski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej pod zarzutem stawiania czynnego oporu organom policyjnym. Guzowski został jednakże w dwóch instancjach uniewinniony.

Obecnie powołując się na wynik owego procesu karnego, Guzowski wystąpił z pozwem o odszkodowanie w wysokości 40.000 zł. Guzowski wskutek odniesionej rany postrzałowej stracił bowiem władzę w prawej ręce i jest niezdolny do pracy.

ŚWIAT KOBIECY

Gdy pani ma piękne ręce...

Podczas pracy w gospodarstwie domowym bardzo często ręce kobiety narażone są na zniszczenie, puchnięcie i pierzchnięcie skóry. Aby zapobiec temu niewolno rąk myć w wodzie gorącej. Należy raczej zastosować wodę letnią. W wypadkach, kiedy użycie wody gorącej jest rzeczą nieuniknioną, trzeba używać szczoteczki, np. przy zmywaniu statków specjalnej szczoteczki z trzymadełkiem. Przy oczyszczaniu z grubszego brudu lub szorowaniu trzeba koniecznie wkładać gumowe rękawiczki. Do prania należy używać łagodnego mydła.

Przy zlewie w kuchni trzeba zawsze mieć przygotowaną cytrynę, ażeby oczyszczać nią palce po obieraniu jarzyn, które niszczą bardzo ręce.

W każdym gospodarstwie domowym powinna się znajdować apteczka, zaopatrzona w niezbędne środki antyseptyczne, bandaże, oraz maści lecznicze. Jeżeli stosowany środek znajduje się w porę pod ręką, można łatwiej uchronić ręce od zniszczenia, np. małe nacięcia mogą być skutecznie odrazu opatrzone, oparzenia usunięte bez widocznych na przyszłość śladów. Gdy zabieg jest spóźniony, oparzenia zostawiają blizny.

Praca, powietrze i woda wyczerpują naturalne soki wydzielane przez skórę dla ochrony rąk. Ręce stają się suche, twarde i szorstkie w dotyku a tego trzeba unikać za wszelką cenę.

Należy więc ręce nacierać po umyciu kremem, lub waseliną i dobrze wytrzeć ręcznikiem. Niekoniecznie trzeba używać drogich maści. Po prostu kilka kropli soku cytrynowego zmieszanego z gliceryną i wodą kolońską używane po każdym myciu nadaje rękom miękkości i białości. Można dodać jeszcze trochę benzoesu.

Rękom zanadto suchym dobrze robią tłuste rękawiczki noszone od czasu do czasu. Rękawiczki takie można dostać gotowe a najlepiej zrobić je samemu z gumowej ceraty, łoju baraniego i tranu wielorybiego.

Właściwie, aby rąk nie niszczyć, należałoby nie zdejmować w ogóle rękawiczek, co przecież jest niemożliwe. Należy jednak nosić rękawiczki do brudnych robót domowych, bo przy nich ręce stają się chropowate i brudne.

Przy obieraniu owoców i niektórych warzyw trzeba uważać, aby ręce były bardzo suche, a następnie doskonale ręce wymyć w ciepłej wodzie z cytryną. Wszelkie środki gryzące, które natychmiast plamy wywabiają, marszczą skórę i czynią ją zwiędłą.

Ażeby zabezpieczyć ręce od słońca, które wysusza, opala i robi ze skóry pergamin, a często wywołuje czerwone plamy jak od oparzenia, — jest tylko jedna rada: nosić rękawiczki skórkowe możliwie luźne.

Ręce zawsze spocone są męczarnią dla tych, którzy je mają. Cytryna trochę pomaga. Można jednakże osuszać talkiem.

Niędobra jest dla rąk zimna woda i, jeżeli niemożliwym jest obchodzenie się bez niej, trzeba się starać, aby była jak najmniej zimna.



Trzy wdzięczne modele sukienek spacerowych

Nowoczesne meble z krajowych drzew

Kto dziś kupuje meble, musi zdawać sobie sprawę, że mamy do czynienia z innymi warunkami mieszkaniowymi niż dotychczas gdyż rozmiary ubikacji są zredukowane do minimum tego, co jest potrzebne. Obszerniejsze mieszkania są rzadkością. Zatem nie należy kupować mebli obliczonych na duże ubikacje.

Nowoczesne meble, mimo swych skromnych rozmiarów posiadają dosyć miejsca na umieszczenie rzeczy niezbędnych. Mieszkanie nie powinno być podobne do składu mebli, lecz powinno posiadać najpotrzebniejsze sprzęty, wśród których musi pozostać dosyć miejsca na swobodny ruch.

Nasze dzisiejsze meble posiadają w przeciwieństwie do mebli naszych przodków, jedną zaletę — to jest ich celowość. One ściśle odpowiadają tym wymogom, które im stawia człowiek nowoczesny. W pierwszym rzędzie mają swoje praktyczne przeznaczenie, i ta okoliczność decyduje jedynie o ich kształcie. Jeśli pod tym względem są braki — wtedy meble są niewłaściwe, choćby nawet były nadzwyczaj gustowne.

Najpiękniejsza fasada nic nie znaczy, jeśli mieszkania domu nie są wygodne. Tak samo rzecz się ma z meblami. Gdy formy zewnętrzne znikają pod mnóstwem ozdób, nie mających żadnego związku z użytecznością mebli, to ich cel jest chybiony. Pamiętajmy że przyroda dostarcza nam materiału, który nie może być zastąpiony żadną jakiegokolwiek rodzaju imitacją — to jest drzewo. Zasługą dzisiejszych czasów jest ponowne odkrycie oraz propagowanie jego piękna. To odnosi się także do naszych rodzimych gatunków drzewa, zwłaszcza do drzew iglastych, które po odpowiednim obrobieniu są nadzwyczaj efektowne. Zamiast kupować meble o sztucznych złożach które mają stworzyć złudzenie jakoby chodziło o kosztowne gatunki drzewa, zaleca się pozostać przy krajowych wyrobach z naszych drzew iglastych.

Co można zrobić z żytniej mąki?

Polska wytwarza nadmiar żyta a niedostateczną ilość pszenicy, to też dawniej używano dużo żytniej mąki nie tylko na wypiek chleba ale i do drobnych ciast, a także na zacierki, kluski, pierogi. Każda pani domu, pragnąc dopomóc rolnictwu do przetrwania kryzysu, winna dążyć do zużytkowania żytniej mąki w swym gospodarstwie — ale nie tylko z poczucia obowiązku, ale i dlatego, że żytni chleb, zwłaszcza niezbyt biały, jest smaczny, pożywny, dłużej trzyma wilgoć wolniej czerstwieje niż pszenny a dobrze upieczony po tygodniu jest równie dobry jak nazajutrz po upieczeniu.

Chodzi tylko o to żeby wprowadzić pewne urozmaicenie w sposobach jego pieczenia. W tym celu podajemy przepis doskonałego chleba owocowego, który napewno będzie miał powodzenie: 4 kg. mąki żytniej, 2 litry wody, pół szklanki cukru, 2 kg. suszonych gruszek albo śliwek, dwie łyżeczki soli, 10 deka drożdży.

Wykonanie: Owoce suszone umyć i zamoczyć na noc w 2 litrach wody, nazajutrz ugotować je w tej samej wodzie z dodatkiem cukru na miękko, wodę odlać i użyć do rozczynienia połowy mąki z 10 deka drożdży. Gdy rozczyn wyrośnie, przyczynić resztę mąki, osolić ciasto i wyrobić je dobrze aż do rąk odstawać będzie. Poczekać około godziny na powtórne wyrośnięcie, po czym pokrajać owoce w cienkie plastry, rozciąć warstwę ciasta na stolnicy, posypanej mąką, położyć na to sporo owoców, zwinąć ciasto jak pieróg, dobrze przycisnąć z dwóch stron, aby nie odstawało od owoców i jeszcze pokłuć je widelcem w kilku miejscach, a gdy urośnie, piec przez godzinę w dobrze wypalonym piecu posmarowawszy z wierzchu wodą owocową, której trochę w tym celu należy zostawić. Taki chleb jest doskonały, posiada zupełnie odrębny smak i bardzo długo utrzymuje się w stanie świeżym.

Z tego samego ciasta można robić małe bułeczki w kształcie pierożków nadziewanych. Gruszki użyte do tego chleba mogą być nieobrane, ciemne, z tanich letnich odmian. Doskonałe na ten cel są stare jedwabnice, królewny, cukrówki, wszelkie mięsiste i słodkie gruszki.

Szwedzkie ciasto żytnie (Knikkebred). Pół kg. mąki żytniej, 125 g. masła, ćwierć litra mleka, pół łyżeczki soli i tyleż kminku. Masło z mąką i solą posiekać, kropiąc po trochu mlekiem, posypać kminkiem, szybko zgnieść i wałkować podsypując mąką cienkie placki wielkości blachy, ponadkrawać w ukośne kawałki i szybko upiec w średnio gorącym piecu. Po wyjęciu poprzełamywać w miejscach nadkrajanych. Smaczne i trwałe.

Jakość zapasów zależy od spiżarni

Ponieważ świeżość produktów spożywczych decyduje o ich wartości odżywczej, nie należy gromadzić zapasów, o ile nie posiada się w mieszkaniu odpowiedniej i należycie wentylowanej spiżarni.

O ile mieszkanie nie posiada śpiżarni osobnej, należy urządzić prowizoryczną śpiżarkę w pomieszczeniu, posiadającym przewiew i dopływ świeżego powietrza z zewnątrz. Gdy niema lepszego pomieszczenia można ją urządzić w szafce pod framugą okienną.

Spiżarnia powinna posiadać półki, rozmieszczone w nierównych odstępach, aby na jednej można było ustawiać wysokie słoje i butelki, na innych zaś niższych mniejsze naczynia, pudełka, słoiki. Półki powinny być tak wyzyskane, aby dla poszczególnych rodzajów przechowywanych w śpiżarce produktów wyznaczone było osobne miejsce i aby np. mięsa nie kłaść koło owoców, lub sera obok włoszczyzny. Śpiżarkę należy utrzymywać sucho i czysto, nie pozostawiać w niej odpadków ani okruszyn, często porządkować i wietrzyć.

Parę wskazówek przy pielęgnacji roślin

Gdy wyjeżdża się z domu, co latem zdarza się tak często, niemałe zmartwienie mamy z kwiatami. Kto ich będzie polewał? — Najlepsza rada na to jest następująca: Stawiamy wiadro wody na stół a dookoła stołu na podłodze doniczki z kwiatami. Woda w kubełku ma połączenie z każdą doniczką za pomocą poszczególnych nitek bawełnianych (najlepiej używanych), które automatycznie tyle wody doprowadzają do doniczek, ile potrzeba.

Jest i drugi sposób: położyć na ziemię w doniczce dużą gąbkę do mycia, napojoną wodą.

Paprocie i drzewa gumowe rozwijają się wspaniale, jeśli się polewa je dwa razy tygodniowo mlekiem rozcieńczonym wodą i troskliwie strzeże od przeciągów.

Rośliny liściaste zmywa się raz na tydzień mieszaniną złożoną z letniej wody i mleka.

Podstawki pod doniczki są szkodliwe. W żadnym razie jednak nie powinno być wody na podstawkach. Otwór na spodzie doniczek powinien zawsze pozostać wolny.

Więcej jarzyn!

BUDYŃ JARZYNOWY

Dodatki: trochę włoszczyzny kapusty, zielonego groszku, kalafioru itd. 6 deko masła, 6 deko mąki, 1/8 litra mleka, 3 jaja i nieco soli. Włoszczyznę pokrajać w małą kostkę kapustę w podłużne paseczki jak makaron, kalafior podzielić na małe różyczki, a każde z nich gotować osobno w słonej wodzie na mięko i dać na sitko, aby odciekło.

Z masła, mąki i mleka zrobić gęsty sos beszamelowy i zmieszać z żółtkami, wystygniętymi jarzynami i pianą z trzech białek, posoliwszy do smaku. Masę tę włożyć do formy budyniowej i gotować przez 3 kwadranse w parze.

FASOLKA ZIELONA ZE ŚMIETANĄ

Ugotowaną na półmiękko fasolkę w słonej wodzie, dusić w śmietanie i maśle, posolić, opieprzyć i zaciągnąć jajkiem. Można też zrobić zaprażkę z masła, dać do tego uduszoną w śmietanie fasolę i, dodawszy trochę tartej skórki cytrynowej, trochę soku cytrynowego, kilka kropel przyprawki Maggi'ego, podusić wszystko razem

Konfitury

Jabłka inaczej

Jabłka obrać, pokrajać w talarki lub paski grubości włoskiego makaronu, na funt tak przyrządzonych jabłek wcisnąć 2 cytryny, odrzucając pestki wrzucić na gotujący syrop z półtora funta cukru, smażyć 15 minut na wolnym ogniu, ostudzić i nakładać w słoiki.

Powiem pani coś na uszko!

Zaciętym wrogiem smukłych bioder są łóżka, kanapy i otomany. Nie należy zbyt długo leżeć w łóżku, nie czytać powieści leżąc na kanapie i nie spędzać całych wakacji wypoczywając w promieniach słońca na leżance.

Najlepszym i najtańszym środkiem przeciwko łupieżowi jest żółtko. Skórę na głowie należy raz na tydzień natrzeć żółtkiem, które w pół godziny zasycha, poczem zmywa się głowę letnią wodą.

Echa „Tygodnia Bydgoszczy"

Zdjęcie nasze przedstawia łodzie-tratwy, na których Związek Popierania Turystyki w Bydgoszczy w ostatnim dniu „Tygodnia" urządził spływ na słynnym ze swego uroku odcinku Brdy z Koronowa do Smukały.

W Koronowie goście zwiedzili m. inn. wielki kościół pocysterski z XIII wieku i piękny park naturalny Grabinę, po czym rozpoczął się spływ wśród uroczych pól, łąk i urwistych zalesionych wybrzeży w dół rzeki na przestrzeni 20 km. Łodzie-



tratwy unoszą się na całej trasie siłą prądu, a szyper, widoczny na zdjęciu, nadaje łodziom tylko właściwy kierunek, chroniąc pasażerów przed zderzeniem z płynącymi rzeką tratwami, zbyt gwałtownym zahaczeniem o zwisające nad brzegami konary drzew i t. p. niespodziankami swawolnej przyrody.

Zmieniający się co chwilę kalejdoskop krajobrazów, nanizanych cudownie na wijącą się w niezliczonych zakrętach taśmę przezroczystej Brdy, jest dla uczestników spływu źródłem prawdziwie rajskiej rozkoszy. Spływ trwa 4 godziny, lecz pasażerom mija ten czas tak szybko, że wszystkim się wydaje, iż odbyli co najwyżej półgodzinną przejażdżkę.... Jeżeli się czasami znajdzie pasażer, który się trochę niecierpli, to daje to tylko powód do ogólnej wesołości. Taki kojący nerwy spacer na tym przepięknym szlaku wodnym możemy polecić każdemu, kto pragnie rzeczywiście wypocząć na łonie nieskażonej niczym przyrody, w blaskach słońca i niezmąconej ciszy.

Na przyszłą niedzielę zarezerwowali sobie łodzie-tratwy urzędnicy oddziału bydgoskiego Banku Gospodarstwa Krajowego.

Kościerzyna

— **Dyrekcja państwowego gimnazjum męskiego** w Kościerzynie przyjmie jeszcze kilku uczniów do I klasy. W gimnazjum znajduje się internat, w którym zapewnia się dobre utrzymanie oraz troskliwą opiekę profesorów gimnazjum.

— **Panienka,** znająca szycie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia kierować do „Gazety Morskiej Ilustr." w Kościerzynie.

LETNI POKAZ GIMNASTYCZNO-SPORTOWY „SOKOŁA".

Miejscowe gniazdo „Sokoła", chcąc zapoznać społeczeństwo ze swą pracą w. f. w okresie letnim i jej wynikami, zaprasza całą Kościerzynę, a przede wszystkim swych członków wspierających i sympatyków na letni występ w niedzielę, dnia 15 bm. od godz. 15 ej na własnym boisku.

Ujrzymy piękne ćwiczenia na drążku, poręczach i na koniu, sokolą lekcję gimnastyczną, efektowne piramidy na przyrządach i drabinach w oświetleniu ogni sztucznych, pokazy lekkoatletyczne, rozgrywki w koszykówkę i siatkówkę, akrobację itp.

W czasie występów i w przerwach koncertować będzie orkiestra K. S. M., która wieczorem przygrywać będzie do tańca pod gołym niebem na podium w oświetleniu reflektora. Wstęp 30 gr., dla dzieci 10 gr., dla większych rodzin ulgi.

A więc prosimy pamiętać. Kto w miłym nastroju beztrosko spędzić chce niedzielne popołudnie i wieczór a przy tym przyjemne połączyć z pożytecznym, ten wybiera się w niedzielę, dnia 15 bm. na boisko Sokoła przy ul. Hallera.

Jak 13-letni sierota Jaroszek wędrował ze Lwowa do swej siostry w Toruniu

Do Warszawy przyszedł piechotą lwowianin, **13-letni Jarosław Hapaluk,** sierota, który od dwóch tygodni jest w podróży zdążając do Torunia, gdzie mieszka jego siostra.

Chłopak skończył 7 klas szkoły powszechnej i rozpoczął praktykę u majstra. Niedawno zmarł jego ojciec, matka nie żyje od kilku lat.

Hapalak zwrócił się do sierocińca we Lwowie, prosząc o przytułek, jednak odmówiono mu, ponieważ ma siostrę, która ma posadę w Toruniu.

Rezolutny chłopak wyruszył więc w drogę do siotry. Miał wówczas przy sobie „majątek" w wysokości **70 groszy.** Lwowski zarząd miejski dodał mu **1,50 zł.** i z tą sumą sierota puścił się na wędrówkę po wsiach, gdzie zarabiał na życie **paszeniem krów,** przybył do Dęblina. Tam zaopatrzono go w bilet do Warszawy, gdzie następnie kupiono mu bilet na statek i wysłano do Torunia.

Rowerzysta popchnięty przez „pijane" auto przejechał na śmierć 5-letnie dziecko

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się w Bydgoszczy na ul. Lubelskiej straszny wypadek. Pewien rowerzysta, popchnięty przez pędzące wściekle auto, kierowane przez pijanego szofera, wpadł na chodnik i najechał z całym rozpędem na 5-l. Marysię Krzeszkowską, (Lubelska 34). Mała legła na bruku z rozbitą główką. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala św. Floriana, gdzie w strasznych męczarniach dogorywa. Rowerzysta też odniósł obrażenia ciała, lecz lekkie.

Policja wdrożyła energiczne śledztwo w celu ukarania winnego — nieszczęściu szofera.

Grupa posłów i senatorów pomorsk. udaje się na zwiedzenie Gdyni

Na zaproszenie Izby Przemysłowo-Handlowej udaje się w dniu 18 bm. do Gdyni grupa regionalna posłów i senatorów pomorskich, by zwiedzić tam port i urządzenia portowe.

Zjazd maszynistów kolejowych z okr. toruńskiego w Bydgoszczy

Zarząd okręgu Bezp. Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych w Toruniu podaje do wiadomości ogółu swych członków, że w dniu 15 bm. odbędzie się w Bydgoszczy, przy ul. Marsz. Focha w lokalu pod „Lwem" — walny zjazd delegatów z udziałem prezydium głównego zarządu oraz władz i prasy.

Maszyniści, wolni od służby proszeni są o liczny udział.

Program zjazdu będzie ogłoszony na miejscu.

Biura urzędu wojewódzkiego w Toruniu

W tych dniach odbywa się przeniesienie do innych budynków poszczególnych wydziałów pomorskiego urzędu wojewódzkiego. Poszczególne wydziały mieścić się będą:

W gmachu przy ulicy Mickiewicza 61, róg Klonowicza: 1. Wydział rolnictwa i reform rolnych oraz 2. Wydział zdrowia i opieki społecznej.

W gmachu przy ulicy Krasińskiego nr. 4: 1. Wyższy Urząd Ubezpieczeń, 2. Wojewódzkie biuro dla spraw finansowo-rolnych; 3. Wojewódzki Urząd Rozjemczy i 4. Wydział Dróg Wodnych, 5. Państw. Zarząd Dróg Wodnych.

W gmachu głównym przy ul. Wały 2: 1. Gabinety i sekretariaty wojewody i wicewojewody; 2. Wydział ogólny; 3. Wydział społeczno-polityczny; 4. Wydział komunikacyjno-budowlany; 5. Wydział samorządowy; 6. Wydział przemysłowy i 7. Wydział wojskowy.

Tyfus w Wielu

We wsi Wiele w pow. chojnickim zachorowało nagle 3 dzieci rolnika na krwawą biegunkę. Jedno dziecko zmarło dwoje znajduje się w stanie beznadziejnym. Zachodzi obawa, że dzieci chorują na tyfus. Do Wiela wyjechał lekarz powiatowy.

Makabryczna zbrodnia czy niesamowity żart?

Na polu znaleziono ubranie rzekomej ofiary morderstwa i kartkę pozostawioną przez mściciela — Niezwykła zagadka

Policja gdyńska stanęła wobec niezwykłej, sensacyjnej zagadki.

W tych dniach na posterunek policji na Oksywiu zgłosił się jeden z mieszkańców Starego Obłuża, robotnik Paweł Myślisz, który złożył na biurku przodownika palto karakułowe, suknię i kilka części bielizny damskiej. Przedmioty te znalazł robotnik przypadkowo w ziemi na polu podczas pracy.

Zaintrygowany tym znaleziskiem Paweł Myślisz w dzień po złożeniu tajemniczych przedmiotów na posterunku policji, udał się ponownie na pole i dokładnie w tym samym miejscu, w którym znalazł poprzedniego dnia garderobę, spostrzegł złożoną przez tajemniczą rękę kartkę z takim dosłownie napisem:

„Tu w dniu 27 czerwca 1937 r. o godzinie 2,09 rozegrał się dramat Zwłoki znajdują się o 10 kroków w życie. Zemsta jest słodka!"

Robotnik raz jeszcze pośpieszył na posterunek policji oddając znalezioną kartkę.

Na polecenie władz przeszukano wskazaną przez tajemniczego mściciela okolicę zboża, jednak zwłok kobiety nie znaleziono.

Nie wiadomo więc narazie, czy lakoniczna treść kartki kryje w sobie nieznaną prawdę o ponurej zbrodni i krwawym dramacie, czy akcie zemsty, jaki rozegrał się w czwartek ub. roku na polu pod Gdynią, czy też cała ta historia jest niesamowitym i głupim żartem niepoczytalnej jakiejś jednostki. Wskazywałby na to brak zwłok rzekomej ofiary mordu z drugiej jednak strony, przeciwko tym przypuszczeniom przemawia fakt, że dość wartościowe przedmioty znalezione zostały przez robotnika w polu. A trudno przecież przypuścić, by ktoś dla spłatania idiotycznego figla, poświęcił dla tego celu cenniejsze przedmioty.

Może czas, czy najlepszy detektyw — przypadek, lub dochodzenia **policji wyświetlą tę ponurą w swej istocie zagadkę.**

Czego „jasnowidz" London nie przewidział?

Za oszustwo matrymonialne „jasnowidz" Duczyński skazany został na 7 miesięcy więzienia

W dniu wczorajszym odbyła się przed Sądem gdyńskim rozprawa karna przeciw Józefowi Duczyńskiemu, znanemu „jasnowidzowi", występującemu pod pseudonimem London, oskarżonemu o oszustwa na tle matrymonialnym. Jak donosiliśmy, Duczyński, który przybył do Gdyni z Bydgoszczy po uprzednim pobycie w Poznaniu, dopuścił się w 2 wypadkach oszustw matrymonialnych wyłudzając pod pozorem przyszłego ożenku pieniądze od 2 niewiast, akuszerki gdyńskiej niejakiej N., i mieszkanki Bydgoszczy S. Poprzednią rozprawę karną przeciw Duczyńskiemu odroczono, gdyż obrońca jego wysunął wniosek o zbadanie poczytalności oskarżonego, rzekomo znacznie ograniczonej na skutek częstych ataków padaczki. Duczyński zbadany został przez 2 lekarzy, którzy stwierdzili, że ataki padaczki w żadnym stopniu nie zmniejszają poczytalności, a co za tym idzie, pełnej odpowiedzialności Duczyńskiego.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Duczyńskiego na 7 miesięcy więzienia i 200 zł. grzywny.

Zaznaczyć należy, że „jasnowidz" London, który... nie przewidział swego obecnego wpadunku, był już kilkakrotnie karany. W związku z tym oskarżyciel publiczny wniósł o pozbawienie go praw obywatelskich, do czego jednak Sąd się nie przychylił. D. zapowiedział apelację.

Postulaty szyprów i maszynistów
pod adresem ustawodawstwa w marynarce handlowej
Głos zainteresowanych powinien być wzięty pod życzliwą rozwagę

Z kół naszych szyprów i maszynistów okrętowych otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie szereg uwag, której poniżej w streszczeniu przytaczamy. — Red.

Ustawa i rozporządzenia o uprawnieniach oficerów Marynarki Handlowej nie ujmują dostatecznie całości tej kwestii, posiadają dużo luk, są szczupłe, szczególnie w stosunku do szyprów i maszynistów okrętowych, i najwięcej krzywdzą tych ostatnich. W myśl obecnie obowiązującego rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu z dn. 30 listopada 1931 r. § 6 „Szyper I. kl. ma prawo kierować wszelkimi statkami handlowymi w żegludze przybrzeżnej oraz statkami rybackimi i holownikami w żegludze małej". Z tego wynika, że szyper I. kl. może być kapitanem na statkach pasażerskich w żegludze przybrzeżnej a nie może być nawet IV-tym oficerem na statku pasażerskim w żegludze małej lub wielkiej.

I tutaj właśnie jest coś niewłaściwego. Albowiem o ile szyper wywiązuje się dostatecznie z powierzonych mu obowiązków na statku pasażerskim w żegludze przybrz. i posiada odpowiedni zasób inteligencji, wykształcenia i wiedzy, to dlaczego ten człowiek nie może być III. lub IV. oficerem na statku pasażerskim w żegludze wielkiej? Przecież w żegludze przybrzeżnej jeździ więcej pasażerów, gdzie potrzebna jest zupełnie taka sama umiejętność obejścia towarzyskiego i taktu, co na dużym statku pasażerskim. I pod względem fachowym też nie jest wymagana tam większa wiedza w tej dziedzinie, tym bardziej, że młodszy oficer podlega zarządzeniom kapitana. Czyż ewentualnie większy zasób wykształcenia, tj. matura, może być brany pod wzgląd w tym wypadku?

Zatem nic nie powinno stać na przeszkodzie, aby szyprowie mieli możność otrzymania zwiększonego uprawnienia zawodowego z korzyścią nie tylko dla nich lecz i dla armatorów. Należałoby również zmienić terminologię dyplomów i tytułu „szyper" na bardziej odpowiedni i stosowny, tj. kapitan żeglugi przybrzeżnej.

§ 14 brzmi: „Maszynista okrętowy I. kl. ma prawo kierować maszynami statków rybackich i holowników do 700 I. K. M. (maszyny parowe) lub do 450 W. K. M. (silniki spalinowe) oraz maszynami wszelkich statków handlowych III. kategorii i być pomocnikiem kierownika maszyn na wszelkich statkach handlowych z wyjątkiem pasażerskich". Z cytowanego rozporządzenia wynika bezsprzecznie, że maszynista okrętowy I. kl. ma prawo kierować maszynami statków rybackich i holowników do 700 I. K. M., oraz maszynami statków III. kategorii (żegluga przybrzeżna), natomiast nie ma prawa być kierownikiem maszyn lub pomocnikiem kierownika maszyn na statkach, wożących pasażerów — nawet chociażby to był holownik.

Dziwnym doprawdy jest takie postawienie kwestii: zachodzi tutaj duża rozbieżność, niezrozumienie, niedociągnięcie i duża luka w uprawnieniach maszynistów okrętowych. Fakty wykazały, że maszyniści okrętowi są doświadczeni w swoim zawodzie, albowiem w 60 proc. są to starzy wysłużeni podoficerowie Marynarki Wojennej, posiadają długoletnią praktykę i o ile chodzi o maszyny i wszelkie mechanizmy, to jednakowa obsługa i wiedza potrzebna jest przy maszynach naprzykład 100 I. K. M. lub 1.000 I. K. M., i taka sama spada odpowiedzialność na tę kategorię pracowników.

Należałoby zapytać, czy kierowanie maszyną na statku rybackim lub holowniczym o sile 700 I. K. M. różni się czymkolwiek od tej samej czynności na statku wożącym pasażerów, tym bardziej w żegludze przybrzeżnej i często o znacznie mniejszej mocy maszyny? Maszynista okręt. przy obsłudze maszyny musi bezwzględnie wykonać wszystkie manewry podane telegrafem z mostku kapitańsk., jednakowo sprawnie i szybko na każdym statku, albowiem jego (maszynistę) nie interesuje czy statek posiada pasażerów, czy też jakiś ładunek lub jest próżny, on jest jedynie odpowiedzialny za maszyny i wszelkie mechanizmy, powierzone jego pieczy. W istocie większą odpowiedzialność ponosi maszynista okręt. na statku rybackim lub holowniczym, gdy statek wyjeżdża na pełne morze, gdzie spotkać go może silna burza, a zepsucie się maszyny spowodować może zatonięcie statku i śmierć całej załogi, gdy tymczasem statek żeglugi przybrzeżnej, wożący pasażerów w zatoce, nie jest narażony na takie niebezpieczeństwo, ma 90 proc. szans na uratowanie się w czasie jakiejkolwiek ewentualnej awarii i ryzyko jest minimalne, ponieważ w pobliżu jest wybrzeże i statki ratownicze.

O ile chodzi o całość i bezpieczeństwo pasażerów, w tym wypadku uzależnione to jest od kierownika statku, jego zdolności i praktyki zawodowej, sprawności w kierowaniu itp. i on ponosi odpowiedzialność za powierzony mu statek i jego bezpieczeństwo — a nie kierownik maszyn. Obecna ustawa ogranicza uprawnienia maszynistów okrętowych do tego stopnia, że nawet na holownikach wożących pasażerów o sile maszyn 150 I. K. M., maszynista okrętowy I. kl. nie może być tam kierownikiem maszyn jak naprzykład: w „Przybrzeżnej żegludze Bałtyckiej" na holowniku „Mercur" (maszyn. 100 I. K. M.), kursującym w kanale od Gdyni do Obłuża, maszynista okręt. I. kl. musi mieć tu zezwolenie Urzędu Morskiego na kierowanie tą maszynką, ponieważ holownik wozi pasażerów. Ograniczenia uprawnień w tej dziedzinie dla maszynistów okrętowych są nie tylko krzywdą dla ogółu tej kategorii pracowników, lecz godzą również w interesy samego rozwoju i sprawności naszej młodej marynarki handlowej, gdyż tak cenny i wykwalifikowany element fachowy nie ma możności wykazać swych zdolności i sprawności.

Należałoby również zapytać dlaczego szyper I. kl. może kierować każdym statkiem w żegludze przybrzeżnej, a maszynista okręt. I. kl. na tych statkach nie może być kierownikiem maszyn? I tutaj właśnie tkwi wielki błąd i to są te braki w rozporządzeniu, które winny być unormowane. Przecież ta kategoria ludzi, tj. szyprowie i maszyniści okrętowi są specjalnie sklasyfikowani do jednego poziomu w hierarchii oficerów marynarki handlowej i dlatego winni oni mieć jednakowe uprawnienia, naturalnie każdy w swoim zawodzie.

O względy natury fachowej nie ma obawy, gdyż praktyka wykazała i armatorzy wiedzą z doświadczenia jakie kwalifikacje posiadają ludzie tych zawodów, tj. szyprowie a szczególnie maszyniści okrętowi, z których duży procent pływa na rozmaitych statkach morskich we wszystkich żeglugach (z wyjątkiem pasażerskich) na stanowiskach II-gich i III-cich mechaników. Dla przykładu należy nadmienić, że w zagranicznych marynarkach handlowych, wszędzie na statkach w żegludze przybrzeżnej i małej łącznie z pasażerskimi, są zatrudnieni pracownicy o tych samych kwalifikacjach, którym się daje możność dalszego kształcenia i pogłębiania swej wiedzy.

Nie zrozumiałym jest również, dlaczego u nas terminologia w brzmieniu dyplomów oficerów marynarki handlowej jest różnorodna, dlaczego naprzykład są tytuły mechaników okrętowych i maszynistów okrętowych? Z punktu widzenia języka polskiego najwłaściwsza powinna być nazwa i tytuł pochodne od słowa maszyna — maszynista okrętowy. Należałoby w tej dziedzinie znieść kastowość, określić tytuł jednaki, albo mechanik lub maszynista, naturalnie zachowując starszeństwo w uprawnieniach, zależnie od wiedzy i kwalifikacyj.

Marynarze nie są snobami pod tym względem, a jednoczy ich wspólny zawód bez manji wielkości. Teoria i wiedza książkowa nigdy nie zastąpią praktyki i wiedzy fachowej, a oficerom służby maszynowej w mar. handl. nie jest potrzebna matura, wystarczy zasób wiedzy ogólnokształcącej niezbędny do zrobienia obliczenia fachowego, tj. 3—4 klasy gimnazjum (starego typu) lub równorzędnych (szkół powszechnych) a najważniejszą winna być wszechstronna praktyka i wiedza w swym zawodzie. Ponadto szyprowie i maszyniści okrętowi złączeni z morzem kilkunastoletnią pracą, są silnie z nim zżyci i swój zawód cenią, oddając mu się z poświęceniem, wypływającym z zamiłowania do morza i spraw z nim związanych. Ludzie ci wiedzą, że wyżej nie zaawansują nie posiadając matury, chociażby najzdolniejsi, są elementem stałym, zakorzenionym i zaaklimatyzowanym na morzu, gotowi w każdej chwili pełnić swe odpowiedzialne obowiązki, oddając swą cenną wiedzę i praktykę do dyspozycji armatorów. Chodzi tylko o to, aby praktyczną tę wiedzę należycie wyzyskiwano. W tym też sensie kieruję apel pod adresem kompetentnych czynników.

Bronisław Bielec.

Wejherowo

— **Nocny dyżur** pełni apteka Zielona, ul. Sobieskiego i apteka „Pod Orłem" pl. Wejhera.

— **Dyżur lekarski.** W sobotę dr. Spors, w niedzielę dr. Janowitz.

— **Kino „Casino"** wyświetla wstrząsającą tragedię Szekspira p. t. „Romeo i Julia" w rolach głównych Norma Shearer Lisle Howard i inni. Nadprogram polski tygodnik dźwiękowy. Początek sean. 20.30. W niedzielę o godz. 16, 18.30 i 20.30.

— **Kino „Apollo"** wyświetla czarującą wiedeńską komedię muzyczną p. t. „Jedna z Tysiąca" w rolach głównych Marta Eggerth-Kiepurowa. Hermann Thimig, Fritz Kampers i inni. Wielki humor! Śpiew! Flirt! Tempo! Nadprogram polski tygodnik Pata. Początek sean. 20.30. W niedzielę o godz. 16, 18.30 i 20.30.

— **Zabawa ludowa w lesie miejskim.** Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych urządza w niedzielę dnia 15 bm. od godziny 14-tej począwszy w lesie miejskim na tak zwanej „zielonej polance" (zielony plac) wielką zabawę ludową połączoną z różnymi niespodziankami. Dobrze zaopatrzony bufet i doborowa orkiestra na miejscu. Wstęp wolny.

— **Kradzież cegły.** Dnia 10 b. m. skradziono Józefowi Pałubickiemu 3200 sztuk cegły wartości 90 zł. Sprawcą kradzieży okazał się niejaki Wendt z Wejherowa.

Za zniewagę dostojników Rzplitej

Ostatnio przed Sądem Grodzkim odbyła się rozprawa karna, pod przewodnictwem sędziego p. Bramowskiego przeciwko mechanikowi Kauchowi-Kauch oskarżony był o to, że w dniu 2 maja b. r. w restauracji p.Borskiego wyraził się w sposób uwłaczający pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego i czci Marszałka Śmigłego-Rydza oraz rządu. Po przeprowadzeniu rozprawy Kauch skazany został na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata oraz koszty postępowania i 10 zł grzywny.

W. M. Gdańsk

w konsulacie poznano się na nim...
Ujęcie kombinatora paszportowego

W ubiegłą środę zjawił się w generalnym konsulacie niemieckim w Gdańsku obywatel polski mojżeszowego wyznania Ferdynand Fichtmann ze Lwowa, prosząc o wizę na wyjazd do Niemiec. W konsulacie stwierdzono, że paszport jest sfałszowany, ponieważ F. przedłużył sobie własnoręcznie już dwukrotnie jego ważność. Urzędnicy przytrzymali więc Żyda i zawezwali policję która „spryciarza" ujęła. F, który mieszkał przejściowo w Łodzi, a ostatnio w Gdyni do Gdańska przybył we wtorek i stąd zamierzał wyjechać do Berlina, a następnie do Sztokholmu. F. przyznał po początkowym zaprzeczeniu, że sfałszował dwukrotnie paszport, motywując przestępstwo brakiem pieniędzy na legalne przedłużenie. Policja zamknęła F. w areszcie, skąd niebawem doprowadzony zostanie do sędziego dla spraw nagłych.

Żydówka w kostiumie Ewy na trawniku
Gorszące widowisko na Bastionie Gertrudy

Niezwykłe widowisko mieli spacerowicze w zieleńcu przy Bastionie Gertrudy. Otóż na trawniku leżała pewna Żydówka w kostiumie Ewy, zażywając sobie w ten sposób kąpieli słonecznej. Obok niej bawił się nagi chłopiec.

Zawiadomiony komisariat policyjny wysłał policjanta, który wezwał Żydówkę do ubrania się i wylegitymowania. Ponieważ Żydówka nie zastosowała się do tego żądania, zabrał policjant Żydówkę i chłopca do komisariatu. Ponieważ i tu nie podała swych personalii, zaprowadzono ją do biura kontroli obcokrajowców w prezydium policji, gdzie stwierdzono, że jest to zamieszkała od 25 r. w Gdańsku Żydówka Genia Pesikówna, a chłopiec zaś synem innej Żydówki niejakiej Broni Sommer, zamieszkałej również w Gdańsku. P. wystąpowała wobec policji bardzo arogancko, obrzucając urzędników stekiem nie dających się powtórzyć wyzwisk. Po wykąpaniu brudnej Żydówki ulokowano ją w areszcie policyjnym.

Żydowski handlarz z „Dominika" usiłował uwieść Niemkę
ofiarowując jej piękną bieliznę

Przed kilku dniami zakupiła żona pewnego robotnika na „Dominiku" u żydowskiego handlarza Mordki Zylberga zamieszkałego w Gdańsku przy ul. Jopengasse 44 obrus. Ponieważ przy tej okazji handlarz polecał również bieliznę po korzystnych cenach, klientka podała mu swój adres. Handlarz przybył tam nazajutrz z zaofiarowanym towarem. Zastawszy w kuchni i oprócz właścicielki również jej 10-letniego chłopca, wręczył temuż 10 fen na cukierki i w ten sposób wysłał go do miasta. Gdy kobieta odmówiła kupna bielizny z powodu braku pieniędzy Zylberg zrobił jej niedwuznaczną propozycję ofiarowując jej bieliznę za darmo. Oburzona tym mężatka wyprosiła natręta z mieszkania, na co handlarz nie tylko że nie zareagował wyjściem lecz wprost rzucił się na nią. Napadniętej udało się jednak wyrwać z rąk żyda, podbiec do okna i przywołać pomoc. Wówczas Zylberg pośpiesznie uciekł. Napadnięta nie dała za wygrane i o zajściu powiadomiła policję. Dnia następnego udał się z nią agent policyjny na „Dominika" gdzie handlarza aresztowano.

Ze sportu

INTERESUJĄCE ZAWODY KOBIECE

Staraniem K. P. W. odbędą się w nadchodzącą niedzielę 15 bm. o godz. 15 w Gdyni ciekawe zawody kobiece: lekkoatletyczne i gry w siatkówkę.

Spodziewany jest udział drużyn z Bydgoszczy. Tczewa, Chojnic, Kartuz. z Tarnowskich Gór, oraz po raz pierwszy wystąpić ma na tut. terenie sekcja pań K. S. „Gedania" z Gdańska.

Zawody mają charakter propagandowy.

Poza drużynami K. P. W. uczestniczyć będą w rozgrywkach zawodniczki „Sokoła" z Gdyni i Chylonii.

W dniu 29 bm. odbędzie się święto klubowe K. P. W. z udziałem wszystkich sekcyj.

Hel

— **Oj, będą drogie „świnie"!** Nauczyciel p. H. Mieczkowski z Warszawy, przebywający czasowo w obozie rob. w Gdyni, udał się 8 bm. z wycieczką 80 osób na Hel i tam zamówił u właścicielki restauracji Feyerabendowej obiady dla członków wycieczki. Miały one kosztować po 1,30 zł. z mięsem i 1,20 zł. z rybą. Gdy wycieczka przybyła na obiad, właścicielka oberży zażądała po 1,70 zł. za obiad, na co uczestnicy wycieczki się nie godzili i nie mogąc dojść do porozumienia z F., lokal opuścili. Na to Feyerabendowa wyraziła się pod adresem wychodzących: „Lasst die polnischen Schweine weiter gehen!" Sprawę przeciw Feyerabendowej skierowano do prokuratora. Mamy przekonanie, że bezczelną Niemkę spotka zasłużona kara.

SIERPIEŃ 14-15 Sobota-Niedziela

KALENDARZYK.

Sobota 14. 8. — Euzebiusza.

Niedziela 15. 8. — Wn. N. M. P.

Z miasta

— **Znalezione przedmioty.** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego złożono następujące znalezione przedmioty: koszyk z zawartością, walizkę z zawartością, 2 torebki damskie z zawartością klucze, obręcz do opon, paczkę z zawartością, ramę rowerową, woreczek z zawartością portmonetkę z zawartością, a ponadto kury. Prawo własności zgłosić należy w wyżej wymienionym urzędzie (ul. Grodzka 25, pokój 18). — Na dzikiej plaży koło Elektrowni Miejskiej znaleziono następujące przedmioty: parę spodni, granatowe kąpielówki, chusteczkę do nosa, 2 klucze od szafy i okulary słoneczne. Powyższe rzeczy można odebrać w II. Komisariacie P. P. przy ul. Wileńskiej.

— **Uroczysta Msza św.** na intencję Związku Strzeleckiego Oddziału nr. 2 odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 8,30 rano w kościele parafialnym na Szwederowie. Podczas Mszy św. będzie poświęcony i złożony na ołtarzu srebrny ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, patronki Oddziału. Dla przedstawicieli i delegatów przed głównym ołtarzem będą ustawione krzesła.

— **Roczny kurs handlowy wieczorny** dla osób dorosłych, które ukończyły 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i posiadają praktykę zawodową, rozpocznie się z początkiem września rb. przy Liceum Handlowym w Bydgoszczy. Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela Sekretariat Liceum Handlowego, ul. Król. Jadwigi 25, tel. 34-47 (od godz. 10 do 12-tej).

— **Zapisy na kilka wolnych miejsc** w Liceum Handlowym Koedukacyjnym Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy przyjmuje jeszcze Sekretariat ul. Król. Jadwigi 25, tel. 34-47 od godz. 10—12-tej.

— **Przeszkody w ruchu ulicznym w części ul. Gdańskiej.** Starostwo grodzkie podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 9 bm. od godz. 22 przystępuje elektrownia miejska do układania kabla wysokiego napięcia po stronie numerów parzystych ul. Gdańskiej, na odcinku od Hotelu pod Orłem do Al. Mickiewicza. W tym celu zostanie rozebrany chodnik na szerok. ok. 1 m. i wykopany rów o głęb. 1,1 m., szer. 0,8/0,4 m. Część robót, mianowicie na odcinku od Hotelu pod Orłem do placu Wolności, zostanie wykonana w nocy od godz. 22 do 7 z dnia 9 na 10 sierpnia br. Ruch pieszy będzie utrudniony. Roboty potrwają ok. 4 dni.

Kronika policyjna

— **Kradzież mieszkaniowa.** Do mieszkania p. Łucji Sporysiowej (ul. Gdańska 51) wtargnął złodziej i skradł papierośnicę skórzaną, zapalniczkę. i wieczne pióro ogólnej wartości 150 zł.

— **Złodzieje na dachu.** P. Paweł Pachocki (ul. Szopena 1) zgłosił na policji, że jacyś złodzieje weszli na dach nowej budowli przy ul. Jodłowej i skradli 3 arkusze blachy cynkowej wartości 30 zł.

— **Złodziej targowy.** Podczas targu na placu Piastowskim skradziono p. Kurtowi Szirmanowi z Czarza pow. chełmińskiego plan wartości 40 zł.

— **Kradzież ogrodowa.** Do ogrodu p. Ignacego Bielewskiego przy ul. Granicznej 5 wtargnął złodziej i ukradł polewaczkę oraz wiadro ogólnej wartości 25 zł.

— **Kradzież rowerów.** Z mieszkania p. Franciszka Buny (ul. Czerwonego Krzyża 56) skradziono rower, a p. Michałowi Kamińskiemu z Łęgnowa skradziono rower z podwórza domu przy ul. Toruńskiej 8.

— **Najechanie.** Na drodze za mostami kolejowymi najechał motocykl wojskowy na rowerzystę Jana Biernata z Inowrocławia, który doznał lekkich okaleczeń nogi. Rower został uszkodzony.

— **Pilnujcie dziewczęta!** Wczoraj 11-letnią Marię (ul. Dworcowa 77) wywiódł w godzinach wieczornych jakiś zwyrodnialec na wolny plac przy ul. Król. Jadwigi i dziecko zdeflorował. Policja wszczęła dochodzenia za zbrodniarzem.

Licytacja w lombardzie bydgoskim

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Bydgoszczy, Oddział Zastawniczy, podaje do wiadomości, **że wkrótce** odbędzie się licytacja niewykupionych względnie nieprolongowanych przedmiotów w oddziale zastawniczym K. K. O. miasta Bydgoszczy. Zastawy których termin płatności upłynął przed miesiącem, podlegają sprzedaży przez licytację. Nadmienia się. że licytację przeprowadza się **bez** poprzedniego zawiadomienia dłużnika. Kto nie może swych przedmiotów wykupić, ma obecnie jeszcze możność prolongowania zastawu za częściową upłatą długu. Zastawy znajdujące się w lombardzie powyżej pół roku, należy wykupić w całości. W interesie zainteresowanych klientów zalecamy nie zwlekać z wykupieniem wzgl. prolongowaniem zastawów.

Dzień w Bydgoszczy

Program Święta Żołnierza w Bydgoszczy

Sobota 14 bm. — godz. 20·— capstrzyk orkiestr wojskowych i pw. na ulicach miasta,

Niedziela 15 bm: — godz. 6-ta pobudka wykonana przez harcerzy,

godz. 9,15 zbiórka organizacyj wf. i pw., klubów sportowych i organizacyj społecznych na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego;

godz. 10,— uroczysta msza św. polowa na Rynku,

godz. 11,— defilada wojska i organizacyj na Placu Wolności. Po defiladzie złożenie wieńców na grobie Nieznanego Powstańca.

Nabożeństwo i defilada w dniu Święta Żołnierza Polskiego

Organizacjom, które wezmą udział w obchodzie Święta Żołnierza Polskiego, oraz całemu Obywatelstwu, podaje się do wiadomości, że **uroczysta Msza św. z kazaniem** odbędzie się **o godz. 10 na Rynku Marszałka Piłsudskiego** oraz, że **trasa przemarszu** oddziałów i delegacyj ze sztandarami do defilady, a po defiladzie do „Grobu Nieznanego Powstańca" jest następująca:

a) **do defilady** — ulicami: Mostową, Placem Teatralnym i Gdańską do Placu Wolności;

b) **po defiladzie** — ulicami: Gdańską. Słowackiego, Pl. Kochanowskiego, Staszica, 3 Maja i Bernardyńską do „Grobu Nieznanego Powstańca", gdzie po złożeniu wieńcy i odegraniu hymnu narodowego nastąpi rozwiązanie pochodu.

Propagandowe skoki spadochronowe

W związku z dniem „Święta Żołnierza Polskiego", zarząd obwodu miejskiego LOPP. w Bydgoszczy, pragnąc przypomnieć szerokim rzeszom obywatelskim o przygotowaniach do obrony kraju, organizuje w dniach 14 i 15 sierpnia 1937 r. propagandowe skoki spadochronowe, w których mogą brać udział wszyscy miłośnicy sportu spadochronowego.

Cena skoku 50 gr., dla członków L. O. P. P. — 30 gr. Młodzież płaci 30 gr.. członkowie LOPP. — 20 gr. Samo zwiedzenie wieży kosztuje 10 gr.

Skoki rozpoczną się o godz. 16 po poł. na boisku sportowym Szkoły Podchorążych koło lasku gdańskiego.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP. zachęca wszystkich do wzięcia udziału w tej imprezie, bowiem zysk z niej jest przeznaczony na zakupienie samolotu „LOPP. Bydgoszcz".

Sprawa spadku Cohenowej

Prezydent m. Bydgoszczy p. Leon Barciszewski wrócił dnia 10 bm. z podróży ze Stanów Zjednoczonych A. P. podjętej w celu wyjaśnienia sprawy spadku po Lenie Cohen dla m. Bydgoszczy. Jak już swego czasu pisaliśmy, testatorka zmarła w roku 1921 i do dnia dzisiejszego nie można było wyjaśnić pewnych sprzeczności, które uniemożliwiły przejęcie spadku przez m. Bydgoszcz. Dzięki osobistemu zetknięciu się p. prez. Barciszewskiego z odnośnymi czynnikami tak spadkowymi jak i sądowymi, sprawa wyjaśniła się i posunęła na tyle naprzód, że jej załatwienia spodziewać się należy w najbliższym czasie.

Organa miejskie w Bydgoszczy będą musiały powziąć nową uchwałę i postanowienia w myśl uzgodnienia sprawy z władzami amerykańskimi przez prezydenta m. Bydgoszczy. Okazało się jednakże. że wartość spadku jest dość znaczna bo wynosi około 100.000 dolarów.

Testament przewiduje, że przez lat dwadzieścia to jest do r. 1941 spadkiem zarządza wyznaczony przez testatorkę Bank Amerykański, który z dochodów spadku dokonuje różnych świadczeń na rzecz osób, bliskich zmarłej. Po upływie tego czasu tj. w r. 1941 cały majątek przekazany zostanie Bydgoszczy. Z dotychczasowego stanu prawnego zdawało się wynikać, że wogóle do przekazania pieniędzy Bydgoszczy nie dojdzie. Te trudności zostały obecnie dzięki osobistej interwencji p. prez. Barciszewskiego usunięte.

Szmaty i łaty na samolot

Zarząd obwodu miejskiego LOPP w Bydgoszczy, pragnąc rozszerzyć akcję zbiórki na samolot szkolny: „LOPP — Bydgoszcz", przyjmuje oprócz zwykłej makulatury, także niepotrzebne **szmaty i łaty,** których znajdziemy w każdym domu podostatkiem.

Skontrolujcie wasze magazyny, szafy i strychy, a napewno znajdziecie coś, co można ofiarować na samolot.

Obwód Miejski po zebraniu szmat w wielkiej ilości, pragnie je spieniężyć i uzyskane tą drogą sumy przeznaczyć na zakup samolotów.

Niech w akcji zbiórki na samolot nie zabraknie żadnego bydgoszczanina.

Usuwajcie z mieszkań materiał łatwopalny, zagrażający waszemu bezpieczeństwu i ofiarujcie go na samolot.

Wszelkie ofiary przyjmuje Sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP ul. Konarskiego 5a (schron przeciwgazowy) tel. 3670, codziennie.

Młodzież na szybownictwo

Obwód miejski LOPP w Bydgoszczy, pragnąc udostępnić jaknajszerszym rzeszom młodzieży starszej sport szybowcowy organizuje w miesiącu wrześniu br. **kurs szybowcowy kat. A i B w Szkole Szybowcowej w Fordonie,** znanej jako jedna z najlepszych w Polsce.

Wszelkich informacji dotyczących zgłoszenia oraz samego kursu, udziela sekretariat obwodu miejskiego przy ul. Konarskiego 5 a, tel. 3670, codziennie od godz. 9 do 14-tej i od 17 do 19-tej.

Obwód Miejski LOPP spodziewa się, że młodzież skorzysta z tej sposobności i tłumnie zgłosi się na kurs, mając na uwadze tegoroczne hasło: „Uczmy się latać".

Uczmy się latać, bowiem Polska potrzebuje pilotów do zabezpieczenia jej granic.

— **Dyżurnym lekarzem kolejowym** jest w niedzielę, dnia 15 bm. p. dr. Walicki, Zbożowy Rynek 4, tel. 18-17.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiejsza premiera komedii red. T. Chrzanowskiego pt. **„Japoński rower"** wzbudziła szczere zainteresowanie. Satyryczna treść komedii zahaczająca o niezmiernie żywe problemy, ujęta jest w sposób wyjątkowo trafny, a zarazem nie pozbawiony dowcipu. Akcja jędrna, operująca niewielką ilością figur, obfituje w sceny pełne humoru i szczerej wesołości. Dlatego też utwór T. Chrzanowskiego z pośród autorów dramatycznych ostatniej doby zasługuje na szczególną uwagę. Na naszej scenie **„Japoński rower"** otrzymał doborową obsadę ról, złożoną z pp: Czechowskiej, Michalskiej, Paszkowskiej, Podgórskiej, Dytrycha, Jaglarza, Koczanowicza, Leśniowskiego, Lochmana i Serwińskiego oraz wnikliwą reżyserię J. Szyndlera.

Sobotnią premierę zaszczyci swoją obecnością autor który specjalnie przybywa w tym dniu z Warszawy.

W niedzielę wieczorem po raz 2-gi **„Japoński rower"** T. Chrzanowskiego.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Melodie z nad Dunaju" (film niemiecki) i nadprogram.
ADRIA: „Zaginiona wyspa" i nadpr.
BAŁTYK: „Żółty skarb" oraz Sylwia Sydney w filmie „Osaczona".
KRISTAL: „Jej wysokość tańczy walca" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Pod twoim urokiem" i „Niebezpieczny flirt".
REWIA: „Wszystko dla zwycięzcy" i „Armia Ewy" oraz tygodnik.

Uroczystość święta żołnierza we Wtelnie

Dnia 15 sierpnia w rocznicę „Cudu nad Wisłą" urządza niżej podpisany Komitet „Święto Żołnierza", na którą złoży się moc niespodzianek: obfity bufet, loteeria fantowa, śpiewy chórowe, solowe, tańce regionalne, strzelanie o nagrody, bujanie w powietrzu, pojedynek z księżycem.

Wymarsz z wteleńskiego dworca o godz. 14-tej z orkiestrą wojskową do lasu tryszczyńskiego w pobliżu przystanku powiatowej kolejki.

Wszystkich, którym wojsko nasze jest drogie, najserdeczniej zaprasza: Komitet Polskiego Białego Krzyża we Wtelnie: Ks. Hamerski, przewodniczący. Graetzner, wójt gminy.

Wrażenia z kin

„MELODIE Z NAD DUNAJU" W KINIE „APOLLO"

„Melodie z nad Dunaju" to przemiła komedia muzyczna z wiośnianą Lianą Haid, wdzięczną i swobodną Gusti Huber i pociągającym Hermanem Thimig. Komedia ta porywa swą lekkością, humorem i muzyką. Sławny dyrygent orkiestry jazz'owej żeni się z piękną Amerykanką. Po pewnym czasie jednak rozwodzi się z nią, a zakochuje się w uroczej Wiedeńce, którą po różnych perypetiach zdobywa na zawsze.

Akcja, która stwarza arcykomiczne sceny, przeprowadzona jest nader zręcznie i ze znakomitym wyczuciem elementu komediowego.

A więc kto chce się oderwać chociaż na 2 godziny od szarego życia, niech spieszy do kina „Apollo" na przemiłą komedię „Melodie z nad Dunaju" którą poprzedza najnowszy tygodnik „Pata" i nowa kolorowa komedia rysunkowa „Sąsiedzi".

Ze sportu

TURNIEJ PIŁKARSKI TOW. GIMN. SOKÓŁ V.

W niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się zakończenie turnieju piłkarskiego na boisku im. Świtały.

Półfinał:

godz. 9,30 rano K. S. Ciszewski — K. S. Świt.

godz. 10,45 rano K. S. Z. S. Astoria — K. S. Leo.

Finał:

godz. 15,30 o trzecie i czwarte miejsce,
godz. 16,45 o pierwsze i drugie miejsce.

Z powodu wyrównanych drużyn najbliższa niedziela wykaże, kto zdobędzie pierwsze miejsce. Po skończeniu turnieju nagrody wręczone zostaną na boisku.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA MIASTA PAŃ W LEKKIEJ ATLETYCE.

Spotkanie finałowe o drużynowe mistrzostwo miasta pań w lekkiej atletyce pomiędzy Sokołem Żeńskim Bydgoszcz a K. S. Ciszewski Bydgoszcz odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 15 na stadionie miejskim im. Marszałka Piłsudskiego.

MECZ BOKSERSKI

Bokserski Klub Sportowy „Astoria" organizuje w sobotę dnia 14 bm. o godz. 9-tej w ogrodzie Resursy Kupieckiej mecz bokserski z udziałem mistrza Europy Chmielewskiego i mistrza Polski Woźniakiewicza.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 13 sierpnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,20 89,38 29,02; Beriln 212,97 212,11; Gdańsk 100,20 99.80; Amsterdam 291,95 292,67 291,23 Kopenhaga 118,04 117,46; Londyn 26.39 26.46 26.32; Nj. czek 5,29 5,30 i jedna czwarta 5,27 trzy czwarte Nj kabel 5,29 jedna ósma 5,30 trzy ósme 5,27 siedem ósmych; Oslo 132.88 132.22; Paryż 19.85 19.90 19.80; Praga 18.45 18.50 18.40; Sztokholm 136.05 136.38 135.72; Zurych 121.60 121.90 121.30; Wiedeń 99.20 98.80; Mediolan 27.98 27.78; Helsinki 11,66 11.69 11.63; Montreal 5,30 5,27 i pół, Tel Aviv 26,25 26,11.

Tendencja niejednolita.

Waluty

Belgia 89,38 88,95; dolary amer 5,29 i pół 5,27; dolary kan. 5,29 5,26 i pół; floreny hol. 292,67 290,95; franki szwajc. 121,90 121,10; fr. franc. 19.90 19.78; funty ang. 26,46 26.30; guldeny gd. 100.20 99.80; kor. czeskie 17,60 16,80; kor. duńskie 118.04 117.20; kor. norweskie 132.88 131.90; kor. szwedzkie 136,38; 135.40; liry włoskie 24,60 23,60; marki fińskie 11,69 11,20; marki niem. 137.00 134.00; szyl. austrj. 99.20 98.50; marki srebrne 149.00 146.00; Tel Aviv 26,25 26,10.

Akcje.

Bank Polski 106.00; Cukier 33.10; Węgiel 23,25; Norblin 63,00; Haberbusch 39;

Tendencja utrzymana.

Papiery

4 i pół wewnętrzna 57,00 57,25; 3 proc. inwest. pierwsza em. 69,50 69,75 serie 84,00; druga emisja 68.50 serie nie notowane; 4 proc. konsolidacyjna 58 58,13 8 proc. ziemskie dol. kupon 20,99; 4 proc. ziemskie seria szósta 47,88; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56,75; 5 proc. Warszawy 1933 roku 62,00 62,25; 4 i pół proc. Łodzi 52,—; 5 proc. Łodzi stare 58,—. Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza dla listów utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 13 sierpnia 1937 r.

Ceny orjentacyjne: żyto nowe zdatne do przemiału 22,25 — 22,50; usp. stałe; pszenica 29.50 — 30.25 usp. stałe; owies nowy bez zmiany, usp. słabe; mąki żytnie wszystkie gatunki o 50 gr. wyżej usp. spokojne; mąki pszenne wszystkie gatunki o 75 gr. wyżej, usp. spokoine, otręby żytnie, pszenne grube i pszenne średnie o 25 gr. wyżej; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 1047, pszenicy 448; jęczmienia 292, owsa 72.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 13 sierpnia 1937 r.

Zboża

Żyto nowe 22.00 — 22,25; pszenica stara 29,00 29,75; owies nowy 18,50 — 19,—; jęczmień browarowy 20,00 — 20,50; jęczmień 114—115 f. h. 17.75 18,00.

Usposobienie: słabsze.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gat. I. 0—50 proc. 32,25 — 32.75, razowa 0—95 proc. 27,75—28,75; maka psz. gat. Ia 0—65 proc. 42.00 — 43,50; razowa 0—95 pr. 35,75—36,75; otręby żytnie z przem. stand. 16.50—16,75; pszenne miałkie z przem. stand. 17,50—17,75; średnie 17,50 —17,75; grube 18,—18,25; jęczmienne 16,—16,50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 30,— 31,—; kasza jęczmiena pęczak wł. w. 30,— 31,—; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 42—43.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22—24.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 54,— 56,—; rzepik zimowy bez worka 50,— 51,—; mak niebieski 66,— 68,—; gorczyca 36,— 38,—.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,50—20,—; słonecznikowy 40 do 42 proc. 24,50 25,—; śrut soja 25,— 25,50; słoma żytnia prasowana 4,25—4,75; siano nadnoteckie luzem 7,— 7,50; siano nadnoteckie prasowane 7,75 8,25

Ogólne usposobienie: stalsze.

Ze sportu

Wielkie regaty wioślarskie pod Toruniem

Nielada sensację wywoła w kołach wioślarskich Polski wiadomość, że Toruń stolica Pomorza posiada pierwszorzędny tor regatowy w porcie drzewnym pod Toruniem. Tor dotychczas niewykorzystany dla sportów wodnych, posiada nadzwyczaj dodatnie warunki.

Port drzewny jest położony 8 km od Torunia, a więc w tej samej odległości, jak tor regatowy w Łęgnowie pod Bydgoszczą. **Posiada nawet lepsze warunki od toru w Łęgnowie,** ponieważ posiada przeszło 2000 m długości. Swobodnie mogą równocześnie pracować 4 osady.

Każdego zaciekawia, czy naprawdę Toruń posiada taki idealny niewykorzystany tor regatowy, czy naprawdę „cudze chwalimy, a swego nie znamy"? Czy naprawdę nie należałoby pomyśleć o tym, by rokrocznie urządzać wszelkie imprezy wioślarskie, kajakowe, żeglarskie w porcie drzewnym? Czy jest do pomyślenia, by **Toruń, który posiada wszelkie dane, by w sporcie polskim zająć należne mu miejsce, nie wytężył wszystkich swych sił właśnie w tym kierunku, by port drzewny zamienić na tor regatowy, by w tym porcie osady toruńskie zbierały zwycięstwa i głosiły chwałę Grodu Kopernika?** Przecież czas najwyższy, by wspólnym wysiłkiem stworzyć w Toruniu potęgę sportową Pomorza. **Stolica Pomorza musi być potęgą sportową właśnie w dziedzinie sportów wodnych.** Dlatego poprzyjmy wysiłki Klubu Wioślarskiego i stawmy się wszyscy **w niedzielę 22 sierpnia** na regatach w porcie drzewnym.

Codziennie napływają zgłoszenia nowych osad z całej Polski. Tegoroczne regaty będą posiadały rekordową obsadę. Komunikacja autobusami i statkami za minimalną opałtą. Na miejscu tani bufet. W przerwach między biegami koncertować będzie orkiestra wojskowa.

Zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny w Bydgoszczy

Wczoraj w piątek odbyły się w Bydgoszczy zawody lekko-atletyczne **z udziałem naszej sławy światowej, Stanisławy Walasiewiczówny.** P. Stanisława przyjechała do Bydgoszczy o godz. 15. Na dworcu powitali Walasiewiczównę p. dyr. Matuszewski, kier. Miejsk. Ośrodka WF., dr. **Klemczak** i sokolice z Bydgoszczy.

Zawody, które rozpoczęły się o godz. 18 otworzył prezydent miasta p. Barciszewski, wręczając Walasiewiczównie wiązankę kwiatów. W zawodach wziął również udział najlepszy skoczek Polski K. Hofman z Poznania.

Wyniki zawodów.

800 m panów: 1) Tietze Bydg. 2.66, 2) Wojewski Bydg. 2.74, 3) Stulkiewicz KPW. Pomorzanin.

W biegu 200 m przez płotki panów Kaszubowski (Polonia Bydg.) nie zdołał uzyskać lepszego wyniku od rekordu Polski, wynoszącego 26,5. Kaszubowski zadowolił się czasem 27,3, 2) Kulecki KPW. Pomorzanin, 3) Skowroński Sokół Bydg.

W biegu 50 m pań Walasiewiczówna po 2 falstartach wyrównała rekord światowy, wynoszący 6.4 sek., 2) Gawrońska, 3) Staruszkiewiczówna (Sok. Grudz.)

W skoku wzwyż pań Felska i Tolkmitówna z Sokoła Grudziądzkiego skoczyły 1,35. Wysokość tę skoczył również dr. Klemczak, ale... z miejsca.

300 m panów: 1) Kocoń Sok. Bydg. 37,3, 2) Balcerowiak Pol. Bydg. 38,5, 3) Stulkiewicz 39.

80 m płotki pań: 1) Romanowska KS. Ciszewski Bydg. pobiła mistrz. Polski Felską w czasie 13,9. 2) Felska 14,3.

3000 m panów: 1) Szymański KPW. Pomorzanin 9.23, 2) Kaźmierczak KPW. Pomorzanin 9.42. 3) Siemieniecki.

W biegu 100 m pań Walasiewiczówna osiągnęła dobry czas 11.8, 2) Gawrońska 13 sek., 3) Staruszkiewiczówna.

Sztafeta 4×100 m pań: 1) Sokół Grudz. 54 sek., 2) zespół kombinowany 56.4.

Rzut młotem: 1) Kordas 36 m, 2) Żołądkowski.

Sztafeta szwedzka: 1) Polonia Bydg., 2) zespół kombinowany.

W ramach tych zawodów reprezentant Polski K. Hofman (AZS. Poznań) skoczył wzwyż 1,85. a w dal 6.82.

Publiczności bardzo dużo.

Programy radiowe

Sobota dnia 14 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,10 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Jak powinno być w obejściu wiejskim — pogadanka dla gospodyń wiejskich, wygłosi Helena Wolska. 12,25 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Lato leśnych ludzi" wg. powieści Marii Rodziewiczówny w oprac. Jadwigi Miecznikowskiej. 16,30 „Sklep z zabawkami" — w wykonaniu orkiestry Adama Hermana. 17,30 Audycja konkursowa. 17,50 „Na Podolu biały kamień" — pogadanka, wygłosi Kazimierz Brończyk. 18,10 Nasz program. 18,15 Kołysanki (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Koncert solistów. Wykonawcy: Lucyna Szczepańska (śpiew) i Janina Familier - Hepnerowa — fortepian. 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą: „Udział Polonii zagranicznej w walkach o wolność" —w opracowaniu Antoniego Nowinicza. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Przegląd prasy rolniczej — inż. Irena Niewodniczańska. 21,00—21,05 Przerwa. 21,05 Dożynki — suita pieśni i tańców ludowych Mariana Rudnickiego. Wykonawcy: Hanna Brzezińska Maurycy Janowski, Chór i Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (Transmisja do Monachium). 21,30 Rezerwa. 21,40 Bawarskie pieśni ludowe (Transmisja z Monachium). 22,50 Regionalna transmisja z Trok. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15—12,25 Jak powinno być w obejściu wiejskim — pogadanka dla gospodyń wiejskich wygł. Helena Wolska. 13,00—14,00 Orkiestra i soliści — płyty. 15,00 [illegible]. 15,00—15,45 Wiadomości z Pomorza. 18,00—18,10 „Morze i Pomorze w literaturze pięknej". „U ujścia Wisły". — wyjątki z „Pieśni ziemi naszej" — Wincentego Pola. „Wisła" — Ignacego Danielewskiego. 18.10 „Pomorze śpiewa". Chór mieszany im. św. Katarzyny pod dyr. Feliksa Garyantesa. 18,35 Nasz program. 18,45—18,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00—23,30 Tańce i piosenki — płyty.

W sobotę, dnia 14 bm o godz. 12.25 Helena Wolska mówić będzie z Warszawy „Jak powinno być w obejściu wiejskim", będzie to pogadanka dla gospodyń wiejskich.

O godz. 18.00 z cyklu „Morze i Pomorze w literaturze pięknej" usłyszymy wyjątki z „Pieśni o ziemi naszej" Winc. Pola oraz „Wisłę" Ignacego Danielewskiego. Po czym w rubryce „Pomorze śpiewa" wystąpi chór mieszany im. „św. Katarzyny" pod dyr. Feliksa Garyantesa.

Niedziela, dnia 15 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 8,03 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,00 1000 taktów muzyki w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Po nabożeństwie: muzyka poważna płyty (z Wilna). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Z życia ludu wiejskiego — poranek muzyczny w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera i Eugeniusza Szumpicha. 13,00 Przegląd kulturalny. 13,10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. Transmisja z ogrodu zdrojowego w Nałęczowie oraz chór młodzieży wiejskiej z Myszyńca. W przerwie około godz. 13,50 „Kombinator" — skecz Tadeusza Markowskiego (z Poznania). 14,40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 16.00 „W rocznicę zwycięstwa" — wygł. senator Feliks Gwiżdż (z Torunia). „Manewry piosenki żołnierskiej" — audycja w układzie Adama Eplera. 16,30 Gra Ignacy Friedman (płyty). 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. godz. 17,55 Od Zakopanego do Howerli — felieton wygł. Roman Zrębowicz. 19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Czepiny" obraz z „Wesela na Górnym Śląsku" w opracowaniu Stanisława Ligonia i Aleksandra Kubiczka (wznowienie). 19,35 Uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych w walkach 1914—1921 r. Transmisja z Krzyżanówka. Sprawozdawca Antoni Zachemski. 20,00 Piosenki żołnierskie (płyty). 20,40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Kaczka" — lekka audycja Jerzego Gerżabka. 21,00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00—22,25 Recital śpiewaczy Wiktora Bregy. 22,25 Muzyka (płyty). 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

8,35 „Od wsi do miasta". 13,00—13,10 Przegląd teatralny — w opr. Stanisława Riessa. 14,40—15,00 „Świecie w walce o niepodległość" — audycja z okazji 25-lecia t. zw. „rewolucyj świeckiej". 20,00—20,35 Tańce ludowe z Pomorza i Kujaw. 20,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,25 Muzyka z płyt 23,00 „Na zakończenie niedzieli" (płyty).

TABELA LOTERII

Z dnia 13 sierpnia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana Zł. 5.000 na nr. 131448

Zł. 15.00 na nr. 158003

Zł. 10.000 na nr. 192256

Zł. 5.000 na n-ry 4575 12381 21293 29681 60387 61892 119914

Zł. 2.000 na nr. 11684

Zł. 1000 na n-ry 27913 74939 90727 138866 163120 188119

Zł. 500 na n-ry 30383 55711 63126 88449 117957 133244 143545 151459 159448

Zł. 400 na n-ry 3869 16017 66971 99352 99993 112826 119386 148449 153248 158600 181259

Zł. 300 na n-ry 7836 11167 11168 17227 38019 58580 60326 62532 70410 97 989 134258 151569

Zł. 250 na n-ry 1716 5682 11389 14313 20210 30541 49102 53735 58196 63989 73952 76286 81225 71429 96005 99566 99623 101852 111148 114002 122396 124266 132347 149456 143909 149556 153817 172314 187163 190542 191075 193218

Wygrane po 200 zł

19 315 439 94 1273 621 83 756 2268 891 344 56 743 909 3474 788 4008 42 281 706
5036 206 581 722 32 52 6275 7169 993 8346 426 887 904 9160 246 553 765 872
10573 11731 13048 74 186 234 78 14938 15596 699 721 16202 17042 381 849 930 18020 372 703 33 19252 392 431 98 901 2
20468 905 21652 932 22071 93 205 333 810 921 23068 201 24728 25278 337 401 76 26020 297 805 27161 258 483 939 29927
30665 31717 32159 313 21 77 978 33348 62 672 720 53 34100 48 241 427 35743 36286 410 978 37123 270 382 38131 673 913
40145 41497 42254 384 771 822 43160 731 44840 63 45347 47163 234 613 983 48563 49293 412 869
50074 178 392 425 70 659 52163 225 36 354 408 38 685 53616 55413 788 56606 98 58213 59537 691 807 930
60133 61251 384 444 51 556 972 62802 26 63526 65265 896 67683 864 68057 444 695 886 69284 606 40
70041 57 542 951 71454 537 727 72 72192 333 487 881 73139 249 353 549 606 746 74506 75099 518 76087 262 77119 285 78108 495 902 79582
80059 261 324 49 933 51 81180 232 82174 966 83972 84003 85255 310 60 598 86695 779 87155 543 96 982 94 88187 734 935 89332
90280 598 838 91082 548 92454 964 93342 443 700 97414 513 875 975 99654 809 970
100273 339 752 101419 555 761 102090 101 213 31 323 103138 416 104401 105316 89 953 106258 334 710 809 75 107500 45 108027 134 8 57 109523
110353 414 111047 240 337 66 763 826 112319 631 9 113015 976 114693 115129 925 116110 314 920 117241 925 118003 180 405 548 119302 426 681
120383 669 121038 495 830 39 122517 738 914 123582 797 953 124406 125341 126032 127892 128238 824 73 129003 234 607 975
131267 69 533 132227 93 566 715 133607 20 134049 263 362 543 135067 277 578 986 99 136103 507 736 833 61 137343 775 138025 766 139598 701
140353 803 10 141936 82 142049 120 280 460 521 143253 63 303 434 144356 537 65 145540 146175 97 245 778 147656 148404 571 825 149331 810
151108 573 152150 517 844 153088 180 154571 155575 156237 379 523 782 91 157277 355 477 632 811 158428 570 159573 626
160028 233 831 72 929 81 161721 972 162313 776 881 163364 80 490 164063 81 103 267 419 661 802 165430 538 715 166110 999 167176 83 765 980 168017 371 705 899 169784
170079 159 647 864 171303 172647 928 173689 174000 175009 462 90 176 283 422 568 178577 708 829
180475 181594 182475 631 967 183316 184357 729 943 49 185500 651 846 95 966 186883 187440 188183 527 848 189489 820 35 929
190307 456 945 191694 977 192022 338 603 193187 995 194061 743

Wygrane po 50 zł

35 504 1177 2225 410 647 999 3146 523 5066 629 6026 34 7409 8492 684 9306 671 998
10375 578 11326 29 621 12088 742 13048 14010 205 399 436 514 645 16147 782 17024 18045 703 19111 285 709
20590 725 22621 23294 426 653 25002 356 878 26223 695 96 27190 862 913 28277 29006 730
30005 213 800 948 31130 788 32539 852 56 33830 91 34233 709 35581 38786 858 904 89 39115 433 531 734 864
41234 570 910 43285 44304 60 469 671 45031 212 599 46060 239 863 47853 48073 610 944
50139 393 51305 582 658 739 826 52027 951 53605 793 54483 528 780 839 55238 74 380 430 773 56604 854 57642 58077 448 59127 359
60534 910 82 61245 458 732 62548 626 990 63539 64044 653 920 65134 725 66259 904 67069 368 441 47 68100 8 400 69222 941
70344 71060 230 668 908 73197 248 304 993 74258 67 653 743 75434 77013 607 78989 78332 496 590
80104 514 662 725 82298 724 833 83329 624 788 84309 679 972 85194 296 86509 749 88333 611 74 89178 221 604
90181 350 492 91465 538 54 723 92864 93698 94253 301 569 95158 456 664 96038 124 621 97044 73 98318 99523
100028 586 726 101200 328 102309 715 835 103114 606 848 104306 105017 93 180 106642 916 42 107189 108048 284 109119 254 437 846
110311 50 6 111353 112075 514 622 865 113278 527 767 884 114244 84 412 854 115481 803 13 117052 153 716 118524 782 119793
120033 900 121103 238 456 866 122395 124218 76 439 73 592 125123 126922 127459 128868 129273 363 506 26
131088 553 763 132926 133100 11 134155 256 471 598 135324 94 963 136501 50 618 988 137048 699 878 138154 69 205 340 560 139119
140162 141018 489 633 48 142374 532 715 143336 595 640 70 144073 791 145602 59 887 146062 141 281 85 147854 73 956 148001 326 149602 797 897
150304 51 513 151442 973 152430 912 153661 907 154535 685 768 156006 93 791 157353 632 159198
160019 763 161248 480 535 162949 164548 165146 819 64 166033 354 167450 168294 540 169521
170814 911 171044 398 172369 890 173217 174112 175002 176935 178263 676 779 957 179010
180037 363 770 182875 183578 792 184267 897 185597 186037 574 905 187928
190230 192750 93 193145 55 213 194001

Ciągnienie III
Wygrane po zł 200

64 4920 21 5443 7018 7178 7742 8104 8682 9131 9417
10226 10961 11965 1229 34 12257 12688 113209 816 15000 16712 65 961 17759 880 18714 907 19161
20171 21076 22101 435 643 805 863 25075 245 348 604 26382 28910 29114 460
31003 693 34614 29 37119
42207 757 87 43018 44704 83 907 45557 797 46425 47982 48519 637 49529 46 877
50765 51531 759 53996 55047 277 56668 57293 499 727 58248 59278
60603 65 991 61708 63424 689 805 64560 65091 142 66169 67206 613 68158
72293 73443 559 74100 75465 644 77897 78047 569 79620
80003 545 82433 540 659 71 83883 84430 86830 32 87802 89290 930
90085 653 852 91187 92176 93054 59 94451 601 95163 442 978 999157 852
101073 411 867 103025 242 438 105536 106723 66 926 107011 577 108373 109243 97 408
111051 238 868 112523 969 113464 114003 766 115046 435 116476 575 117244 119455 693
121485 714 93 876 122598 125263 789 126812 58 127620 128711 129879
130017 127 131560 133369 134712 135239 566 86 885 137592 139757
140553 819 69 141286 832 142295 978 143199 491 145551 749 867 146871 969 147224 349 148484 638 950
151504 152607 153094 649 93 155185 945 156969 76 157961 158124 422 159427 723
160429 804 161993 162965 164814 932 165400 28 587 605 166067 903 39 168228 355 868
170567 171089 172347 83 710 20 60 175570 630 853 177537 906 178869 179504
181963 182346 528 183043 460 857

Wygrane po zł 50

360 2400 838 3625 4995 5116 8266 528 9258
10360 11111 15561 16547 17080 500
20534 23346 25229 962 99 29134 746
30448 717 31038 707 32021 278 33763 35923 36539 70 663 39155
40169 295 43239 44946 46272 47064 564 858 48504 800 49503
51967 52406 852 53594 54661 703 56871 58496 908 59744
60749 62526 669 64623 66629 921 69858 947
71080 330 72149 961 68 73016 101 766 76201 91 77095 587 78849 79470
81192 545 83231 84417 595 85407 749 86670 87700 88200 774 89086 656
90715 92158 976 93317 94964 95554 96996 98234 369 99228 42 512
101462 103506 631 105715 106439 691 785 107814 108119 391 494 109206 310
110865 111300 794 113545 114301 753 115047 116746 117761
121183 732 122456 124166 285 125291 127196 129129 306 885
130677 132325 133976 134607 135423 136488 137548 138048 139809 59
140550 947 141108 529 684 142492 143429 599 144763 145486 872 147376 788
151881 152456 819 154145 866 155651 156194 266 534 157950 158330 159152 414 651
160615 905 163524 166745 169242
170009 589 171235 172720 936 173112 73 84 174701 175726 176908 178840 179071 577 81 971
180074 181623 183060 185725 188016 330 611 189162 461
190160 787 193775 814 69 194557

Ciągnienie IV
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr: 87621.

Zł. 75000 na n.: 96364.

Zł. 50000 na n-ry: 7210 49336 170359

Zł. 20000 na n-ry: 34508 160265 169357 189440

Zł. 10000 na n-ry: 15151 66529 87673 132241

Zł. 500 na n-ry: 12915 76720 122712 129236 137875 154815 177670

Zł. 400 na n-ry: 12075 13566 49591 120058 120492 145705 146890 161505 170559

Zł. 300 na n-ry: 3845 7146 24410 27148 43138 44776 58880 60016 70480 95101 124328 128328 135935 154019 191226

Zł 250 na n-ry: 1645 4792 5733 13038 20832 23556 29432 34226 36092 38375 50215 54179 59663 60229 67612 68956 87702 97405 112370 114329 139559 146883 160085

Wygrane po zł 200

262 1807 979 2837 3082 789 4450 5128 733 6437 7397 8336 77 9413 595 882
10072 11420 55 12749 14582 15067 176 400 18085 19203 781
20124 21036 774 23442 24679 26118 607 29233 534
32817 33040 132 34212 514 35500 36348
40481 867 76 970 41050 42002 43101 610 992 44763 47074 78055 597 789 49696
51494 55303 604 734 56635 790 57165 427 58352
60309 45 61166 62283 417 63143 752 982 64719 65300 66184 68446 69042
71748 912 72093 73629 74694 887 75003 670 78874
80632 82807 84113 85292 86905 50 87332 88015 151 556 89018 836
90580 650 91980 92488 921 93874 94811 95849 96032 464 516 97866 98311 522 666
101701 102675 103140 619 105126 260 455 73 106240 108144 619
110592 620 111720 113625 114819 115329 525
120651 121276 124539 125004 365 786 911 127200 367 128140 728 83 129150 865
130080 131178 258 943 132114 338 135828 989 137470 554 642 68 139375 640
142932 143302 144439 584 697 146366 147582 148694 149428
150321 416 152299 153385 96 154661 833 156109 157007 849 993 158402 54 159240
160025 328 161161 340 764 162105 163213 164288 168309 169428
170862 171237 173394 174667 970 175297 970 176663 907 177645 178667
180278 496 181096 110 351 772 182166 81 556 183517 694 753 184071 185258 92 187102 188764
190944 191697 876 948 192072 604

Wygrane po zł 50

80 267 539 79 86 5940 89 6763 7138 9360
10251 423 650 13168 283 16293 18484 539 19106
20486 96 21028 399 22082 535 23320 24125 25503 26525 27682 28345 481
30725 864 32207 499 849 34210 357 732 35643 36013 789 38432 39484
40318 42275 970 43869 45007 47337 48665 49002 406 50
50611 51487 52166 395 495 53476 55004 263 56291 465 57250
60020 438 70 63634 74 64449 989 65848 959 67538 772 69388 664 714
70147 71419 72391 73123 228 76 74287 569 90 75840 76287 770 77114 78207 494
80757 81913 82288 83048 897 85267 87039 113 295 88718 859
91834 35 92132 94619 95415 777 96671 770 99776
100148 248 101351 481 102292 103110 104473 688 105694 106360 776 1072999 900 109934
110174 89 111849 113250 361 114388 115149 117660 118853 933 119334 85 412
121803 124049 198 258 125078 127079 128444 738 129136 725
130827 978 131581 785 807 90 936 132275 133205 881 965 134337 136542 138343 510
140211 141867 142441 144337 147408 149039
151420 152424 692 154287 476 157094
161000 61 595 162019 164369 411 29 166288 717 167170 659 169779
171224 172132 178583
180357 693 181988 184351 808 12 185107 617 886 186246 187350 188484 189240
19926 191377 530 192392 654 [illegible]

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Stanisław Zbigniew Gosiewski, student Politechniki, kawaler, zamieszkały w Gdańsku-Wrzeszczu, Schlageterstrasse 11a, syn Jerzego Gosiewskiego, inżyniera i jego żony Janiny z domu Mijakowskiej, zamieszkałych w Piotrowicach Śląskich, powiatu pszczyńskiego,

2) Maria Gawłówna, urzędniczka prywatna, panna, zamieszkała w Gdyni przy ul. Oficerskiej nr. 4, przedtem w Gdańsku, córka Bronisława Gawła, profesora i jego żony Anny Krystyny z domu Kałuskiej, zamieszkałych w Sopotach, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w Gdańsku przez „Gazetę Gdańską" w Gdańsku.

Gdynia, dnia 13 sierpnia 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Reinhardt.

Km. 415/37. (5498

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I zamieszkały w Rypinie przy ul. Śmigłego-Rydza 19, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 18-go sierpnia 1937 r. o godz. 11-ej w majętności Chojno gmina Chrostkowo, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: jednego stogu jęczmienia ok. 120 m, pół stogu żyta około 60 m, oszacowanych na łączną sumę 3.200,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 28 lipca 1937 r.

Komornik: (—) Stanisław Makowski.

Zlecenie Nr. 12.856. (5517

ZAWIADOMIENIE

Podaje się do wiadomości, że w dniu 25 sierpnia 1937 r. o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Płocku, odbędzie się w pierwszym terminie sprzedaż z licytacji publicznej dwóch parostatków osobowo-towarowych, należących do Masy Upadłościowej Domu Bankowego A. Rogozik i S-ka w Płocku „Gońca", wybudowanego w Elblągu w firmie Schichau w 1927 roku, maszyna parowa systemu Compaund o sile KM 45 efekt 160, zdolność przewozowa 700 pasażerów, waga ładunku 60 t., może holować 400 ton, szacunek 170.000 zł. licytacja w pierwszym terminie od ¾ szacunku i „Herolda", wybudowanego w 1925 roku w tejże firmie Schichau, takaż maszyna parowa o sile 35/120, zdolność przewozowa 285 pasażerów, waga ładunku 54 tony, zdolność holownicza 400 ton, szacunek 70.000 zł. licytacja w pierwszym terminie od ¾ szacunku, obydwa parostatki w dzierżawie firmy Vistula do 1 października 1937 r.

Syndyk ostateczny Masy Upadłości Domu Bankowego A. Rogozik i S-ka w Płocku M. Z. Kozielski adw.

Numer akt: III. Km. 1253/36. 5522

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru, Stefan Czarnecki, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1937 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Toruńska Nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Egona Hawa, składających się z motocykla f-y Rudge, 2 platform, 2 wozów kasty, 68 słupów betonowych, 198 rur cementowych, 100 worków wapna hydraulicznego, 2 stolików, 2 biurek i 720 płyt chodnikowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.538,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 sierpnia 1937 r.

Komornik: (—) St. Czarnecki.

Zlecenie Nr. 159/VIII/K.

Km. V. 933/37 i nast. oraz 879/37 i 1898/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1937 r. o godz. 10 w Minikowie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Albina Style, składających się z 140 ctr. żyta, 5 mórg owsa, karety zniszczonej, karety w dobrym stanie i 15 warchlaków, oszacowanych na łączną sumę 2.525,— zł. oraz

dn. 17 sierpnia 1937 o godz. 11 w Bogacinie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Ziarnika, składających się z 5 tuczników, 1 maciory i 100 ctr. żyta, oszacowanych na łączną sumę 1.640, —zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 sierpnia 1937 r.

Komornik: (—) St. Jaroszyński.

Zlecenie Nr. 160/VIII/K. 5523

TORUŃ

MEBLE
Bracia Tews
TORUŃ, MOSTOWA 30
(4725C)

Uwaga! ² składy
Nowe meble,
Toruń, Prosta 5.
Używane meble,
Toruń, Małe Garbary 5.
Tel. 1682. **Pamiętaj!**
4590

Wszelkie roboty
ślusarskie,
wiercenie studzien,
oraz **odlewy żeliwne**
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB“
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (9610

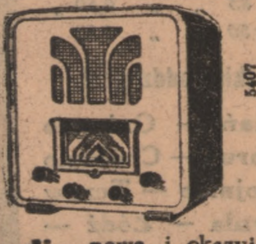
MEBLE
solidne
po cenach przystępnych
tylko w firmie
GORECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251.
2620

Salon de Coiffure



dla pań
i panów
Toruń
Bydgoska 58
wykonuje
trwałą
ondulację
aparatem elektrycznym

Rowery
centryfugi — maszyny do szycia oraz wszelkie części zapasowe poleca tanio **Jan Kozłowski**, Toruń, Prosta 11.
5205



5407

Radia nowe i okazyjne. Specjalność!
detektory z głośnikiem
na dogodne spłaty poleca
ZAKŁAD MECHANICZNY
K. Tułodziecki
Toruń, Małe Garbary 9.
telefon 1702.

Lakiery
pokosty, farby, pendzle, tapety, listwy, borty, gratownie, tanio u T. Rzyżakowskiego, Toruń, Szeroka 43, tel. 1923. 5187Ck

Toruńska pilnikarnia
nacina stępione pilniki każdego rodzaju, ceny przystępne. Hoffmann, mistrz pilnikarski, Toruń, Piekary 27, tel. 1638. 5434Ck

Mieszkania
2—3-pokojowego z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorza“ Bydgoska 56, pod „75T“.

Mieszkania
4-pokojowe w domach Z. U. S. przy ul. 3 Maja 22/24 oraz 3-pokojowe przy ulicy Władysława IV 23 do wynajęcia. Wiadomość: Gdynia, ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 5, m. 64, telef. 17-91
5443M

Do wynajęcia
mieszkanie 2 pokojowe od 1. 9. 37 r. Toruń, Moniuszki 9, telefon 17-10. 5472

Mickiewicza 53
Krasińskiego 54
place budowlane
na sprzedaż.
Informacje: Mostowa 34.
5506Ck

Nowo otwarta mleczarnia Toruń, Św. Ducha 18.
poleca śniadania po 35 gr., wiedeńskie 70 gr., porcja kiełbasy 30 gr. Kawa-herbata 20 gr. Stale zsiadłe mleko.
5340Ck

„Łupek”
Skład materiałów budowlanych i opałowych
Toruń, Mickiewicza 97, telefon 28-07
poleca po cenach konkurencyjnych, wszelkie artykuły budowlane i opałowe. Dostawa na miejsce przeznaczenia. 5495Ck



Nadszedł nowy transport motocykli najnowszych modeli Sokół, D. K. W., B. S. A., F. N., Raleigh oraz lekkie motocykle rowerowe. Używane motocykle także na składzie. Przyjmuję zamówienia, spłaty dogodne.
Reperacje wszystkich fabrykatów. Przybory jak: łańcuchy, opony dętki i t.p. tanio. Przysposobienie do prawa jazdy bezpłatnie.
KATAFIAS
Toruń tel. 1447

Maszyny



do pisania nowe i używane różnych fabrykatów na dogodnych warunkach spłaty Naprawa maszyn w własnym warsztacie Katafias, Toruń, tel. 1447.
5496C

Mieszkanie
komfortowe 4 pokoje z kuchnią do wynajęcia od zaraz, Sienkiewicza 15. Wiadomość: właśc. Idziak, Hotel „Polonia“ godz. 15-19.
5508Ck

Samochód
Fiat pierwszorzędny stan sprzedam za 900 zł byle zaraz. Toruń, Most Pauliński 1. m. 1. 5528C

Wypożyczam
porcelanę, szkło, fajans, półmiski, kieliszki, szklanki, noże, widelce, łyżki i t. p. — Przyjmuję asygnaty kredyt. — Poleca
E. SZYMAŃSKI
Toruń, Rynek Staromiejski 11, obok Komendy Miasta, telef. 17-16, Oddział Wąbrzeźno, Hallera 5. (5178

Na nowy rok szkolny
mundurki i płaszcze szkolne
najtaniej 5527
A. ZIELINSKI
Toruń, ul. Różana 4
przy Łuku Cezara
Kredyt na asygnaty.

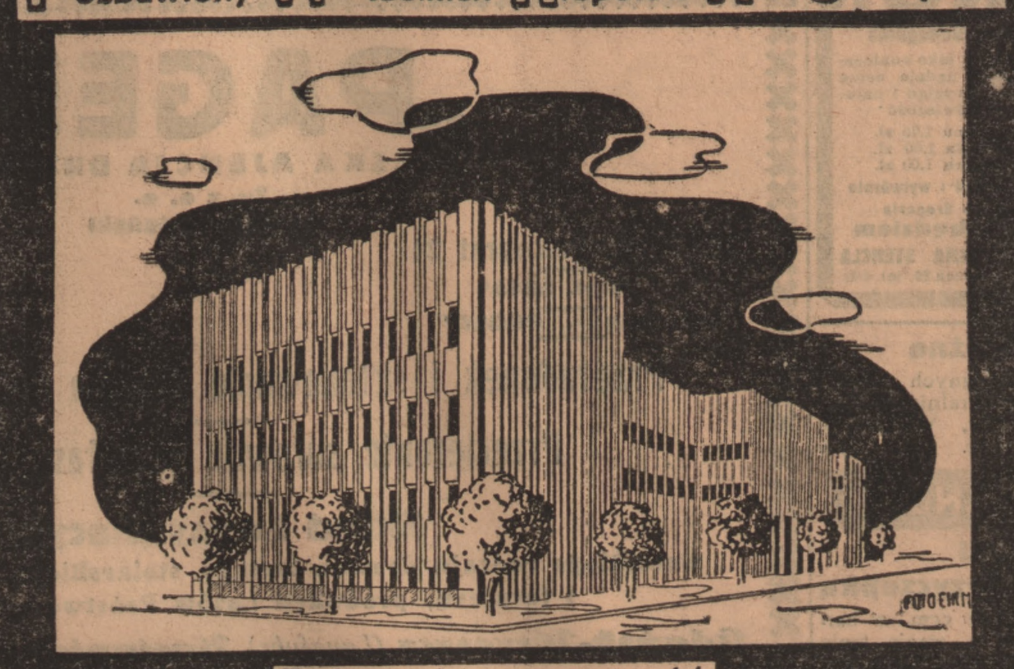
PODGORZ

Rowery
w Podgórzu
każdemu naprawi na poczekaniu — firma
Warsztat Mechaniczny
STANISŁAW KRAWCZYK
Podgórz, ul. Piaski 12.
5421

UWAGA!
Przedsiębiorstwo przewozowe
w Podgórzu k/Torunia
ul. Hallera 14, tel. 22-16
załatwia przeprowadzki oraz wszelkie transporty po cenach konkurencyjnych. P. T. urzędnikom kolejowym polecam specjalnie przewóz węgli ze sumiennym nadzorem.
5417 **Alojzy Paradowski.**

Wstąp na chwilę!
do Kiosku inwalidy wojennego
który poleca:
papierosy, piwa, lemoniady, cukry oraz wszelkie czekolady.
Kiosk przy wylocie nowego mostu do Podgórza.
CENY NISKIE. 5418

Pozbawiony **W**szelkich **K**łopotów **K**to **O**szczędza.



Zabezpiecza starość
książeczka oszczędnościowa
POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
w Toruniu
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe — wynajmuje tanio SCHÓWKI (SAFESY)

REKLAMOWA SPRZEDAŻ PŁOCIEŃ
5504
tylko do soboty 21 bm.
WIELKI WYBOR - NISKIE CENY
Na nowy rok szkolny polecam w olbrzymim wyborze bostony na mundurki, zamsze na płaszcze, Kloty na fartuchy po **specjalnie niskich cenach.**
UDZIELAM KREDYTU NA ASYGNATY.
W. KOTLINSKI **Toruń, Szeroka 33 magazyn bławatów**

F-ma Stanisław Hetlof
Podgórz K/Torunia, tel. 13-91
poleca pierwszorzędne wyroby, a w szególności serdelki warszawskie, serdelową, krakowską i polędwicową po cenach konkurencyjnych. Towar pierwszej jakości.

Restauracja „Sielanka“
wł. Władysław Rzepkiewicz
Podgórz k/Torunia
telefon nr. 15-72
poleca:
pierwszorzędne i smaczne obiady i kolacje.
Bufet obficie zaopatrzony.
Wódki i piwa fachowo pielęgnowane. Kuchnia warszawska. 5420

GDYNIA

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Archit. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 34-13. 3557

Działki budowlane nad morzem
Plan parcelacyjny zatwierdzony.
Cena od 3.- zł za metr²
Planiki oraz informacje Gdynia, tel. 33-46
Bigott i Welter
Pierwoszyno, Gdynia 4
Przywłaszczenie może natychmiast nastąpić. 4272Mk

LITOZYT
Szlachetne TYNKI
wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwiry marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA. 5180
Przedstawiciel w Gdyni Św. Jańska 49, tel. 20-49.



Wartość Pańskiego domu
wzrośnie jeśli otynkuje go Pan szlachetną wyprawą fasadową najwyższej klasy „LITOZYT“. Wzory tynków przedstawia Stan. Kowalski. upraw. bud. Św. Jańska 49, I. p., telef. 20-49. 5180M

Clarka
z praktyką i znajomością jednego z języków skandynawskich **poszukuje** od zaraz na dobrych warunkach, czołowa chrześcijańska firma shipschandlerska. Oferty składać do adm. „Gazety Morskiej Il.“ Gdynia, pod „shipschandler“. 5442Mk

Rzadka okazja!
Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedyńczych, lub też dla dwuch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przedzierżawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 5257M

Rzadka okazja!
Kompletne eleganckie 3-pokojowe urządzenie, prawie nowe (gabinet, jadalnia, sypialnia, kuchnia oraz stołowizna, firany etc.), cena gotówkowa **zł 2.250.** Nowoczesne mieszkanie pięknie położone, prawie śródmieście Gdyni, może być ewtl. zaraz przejęte. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.“ pod nr. 788. 5488M

Fortepian
w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam — Adres wskaże „Gazeta Morska Ilustr.“ 5511M

GDAŃSK

Motocykl A. J. S.
z oryginalną przyczepką 12 PS okazyjnie bardzo tanio do sprzedania. **Gdańsk-Wrzeszcz,** Kastanienweg 4b. **Müller.** Oglądać można w niedzielę od godz. 15—19-tej
5487Gdk

Poszukuję pensji
dla 14 letniej uczennicy niższej Szk. Handl. Opłata 40.— zł. mies. Zgłoszenie pod nr. 1466 do „Gazety Gdańskiej“. 5516Gdk

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańska cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria“, Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 52. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.